



8656-8657

III

Rps 8657

11 4/8 206.

Jak bardzo ucieszyliśmy się, kiedy
niezadowolone wreszcie doszedł do nas. Wi-
domość jest, że nie zapomniał jasnej
ścieżki do pustki. - Lary intoluje
wiele powrotów. ale to nie jest, bo jak
tych wiele opowiada. Biorę pierwszą
lepszą drogę na dany. przebiega od
płotów do płotów - i w ten sposób
wstrzymuje sobie przebieg. - a może
kiedyś ~~nie~~ wróci, że larkie wstrzymuje przebieg
na pustce... dzisiaj daj parę spotkań
pracować będziecie mogli. - ?

Jeżeli nie ma linie jest to + dowodzone
na. - o godzinie 24⁰⁰ i w tym obudził się

straszny smutek wody. - Zderło się
ze dosięgając diabelskie fale naszej
chalupki - może by była przejrzyste
pieniste? Wód jednakże nie doprowadził
nie do rozpaczy żelazny spodek stawał.
widocznie to masiowe straszenie odpu-
ty straszenie ludzi, których porwałoby
ogrody i pole. -

Pracownicy postawili się spieniu więc
racie pisanie, przesłajcie nam i ydka
dla Mamusi Dobro. Bardzo serdecznie ucałowa-
nie rączek, a dla Was wszystkich wielką
serdecznością. -

Mama.

2
Sviatos.

24. 06.

Tenduo opisac' jeha radost'
sprevsiliscie nam piseniem
swojem - pozitatysmy ja, jak
promyhl struh. - nie tykho-
wes tem smetlice okrohlo,
bo ita nie inaczey. - ale ja
od k pol do otwarlej zranu
siedze przy biurku - tykho
od cesa do cesa, mysla
gositam na pustke, jarko
zejete porzedkami - gotore

To zdrowie okupić: -- a ja
jej w wielu pomód nie mogę.

Zdrowie dość kosztuje. Długo nie
miałam czasu myśleć nad tem
czy mi co dokucza. Wiele widac
ze prace jest cudownym le-
karstwem. -- Szczęście, że nie
mogliśmy być razem, próbowali-
libysmy jak chorować! --

Serdeczności wam dużo prze-
syłam. Mamisi całujemy mocno
a Pani Marysi buzią --

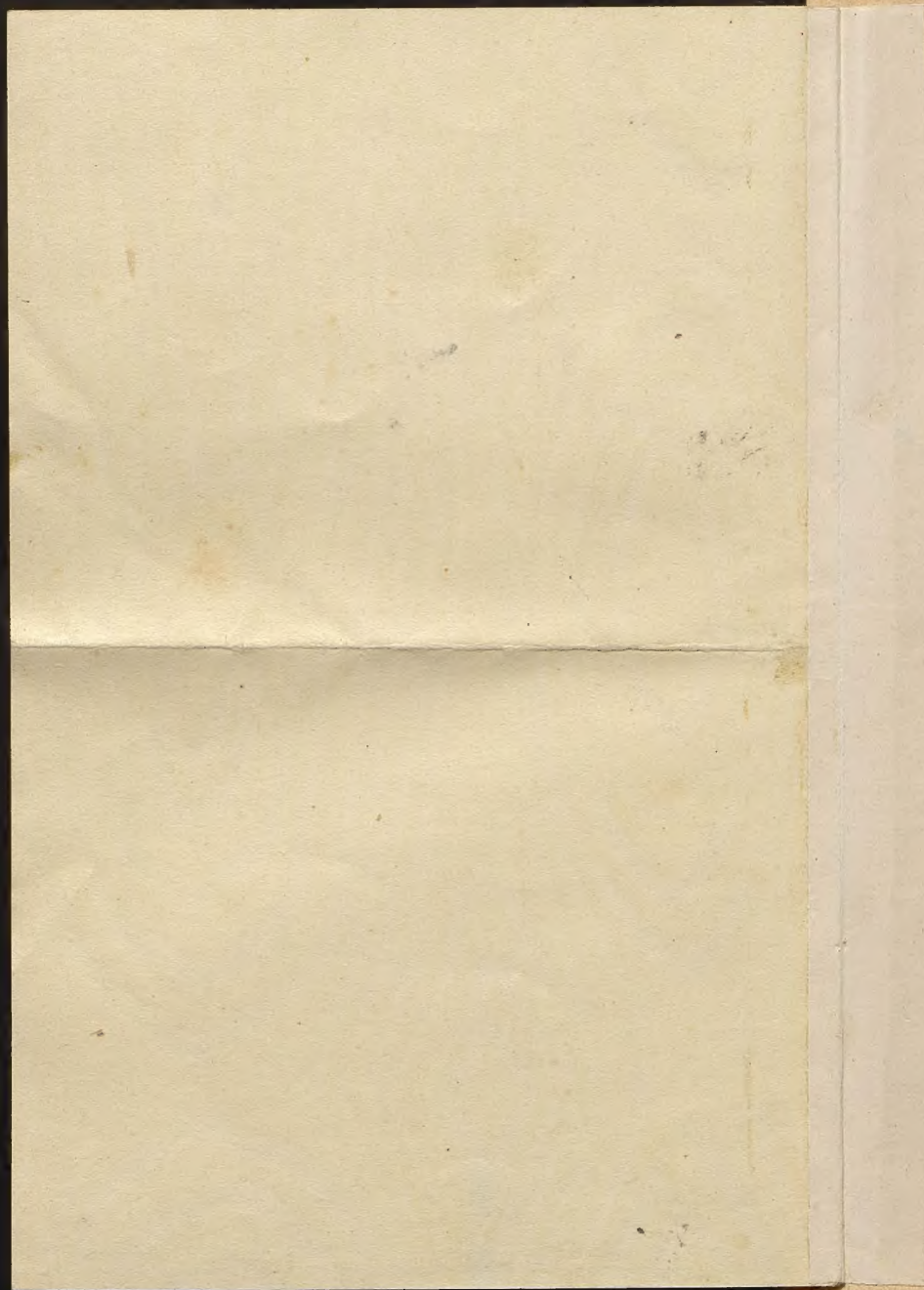
Anna.

Maryś.

22.-

22

22



№: 27. 7. 06

Kysytajac nieholuikę - ucy-
lisie dobrodiejstwo - bo próbowalem
drień cały - niec today po urodowej
godzinie spędilam uccinie parę
sekund zapisując przeżycia. -

W nagrodę za to posilaam Barthę
z Karlsbadu - jak spędiliscie
dziejczy dzień - dowiem sie w nie-
dzielę, bo przedtę trudno mi będzie
sie wybrać - niezapomniał nie było
u nas gości - nas „pustelniczy” odwie-
dził p. Klock - i Bobrowski -

jeśli pogoda będzie - nie
jutro jeszcze spadnie do nas -
przed południem - później nie -
Ale mamusi ustalenie rzeczy -
dla nas i naszymi decyzjami -
dużo serdeczności . -

Marya .

Na dobre noc . dużo . . .

v -

e -

sek -

y -

Shriemang
Wadyslat O'Kee

the Justice.



7
J. 9/8 916

Roz pogodziło się nie tylko nie śmieć
ale i wstrętem serca, co kochającym
jedynie „Roztoka” — Pragnęło się
strzeżenie, że nawet siedzenie przy biurko
stało mi się znudzić — bo ciągle myśla-
łom po Hucisku — Tak będą
naszła tydzień ten sobie kusić
bo xjeżdżę jutro Sarnecka. więc obie
z Jadką będą wzięły na spacerach.
w Piątek jeżeli dzieci będą ładny
wybiorę się z rana, nie idzie cały do

Francuska, a Polakomyszy im będzie
chłopak z Holandii uderzył. Dozwolę
biedzie i smielej. —

- Wyobraź sobie, co za uciecha
sprawia tam p. Jaros, swoim przyby-
ciem - skoro teraz w całym domu
nie pranie? Żaluje, że nie będzie
mogła się wybrać w tym czasie -
na dach, by choć usłyszeć grania
na gitarze. —

Piekane jestem odpowiedzi naszej
le artykuł w Tygodniku - Pienię
będę i Was - przesyłam sobie
Zgłaszając dobrej zabawy - Tacyngi serdeczne
pozdrawienie
Marek

p.s. Gratuluję jutro wyjeżdża. —

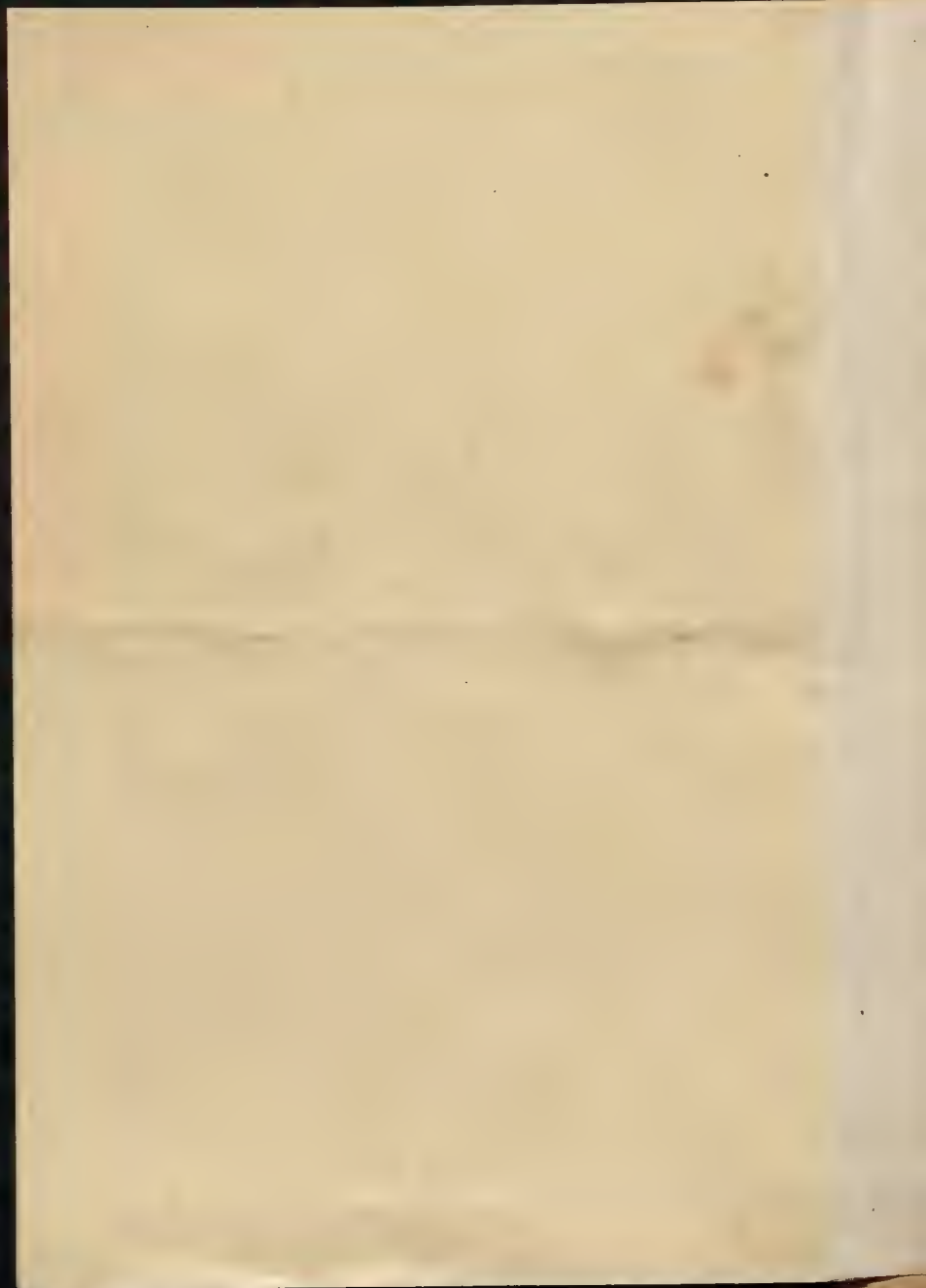
i
i
i

by
h

me

i

me



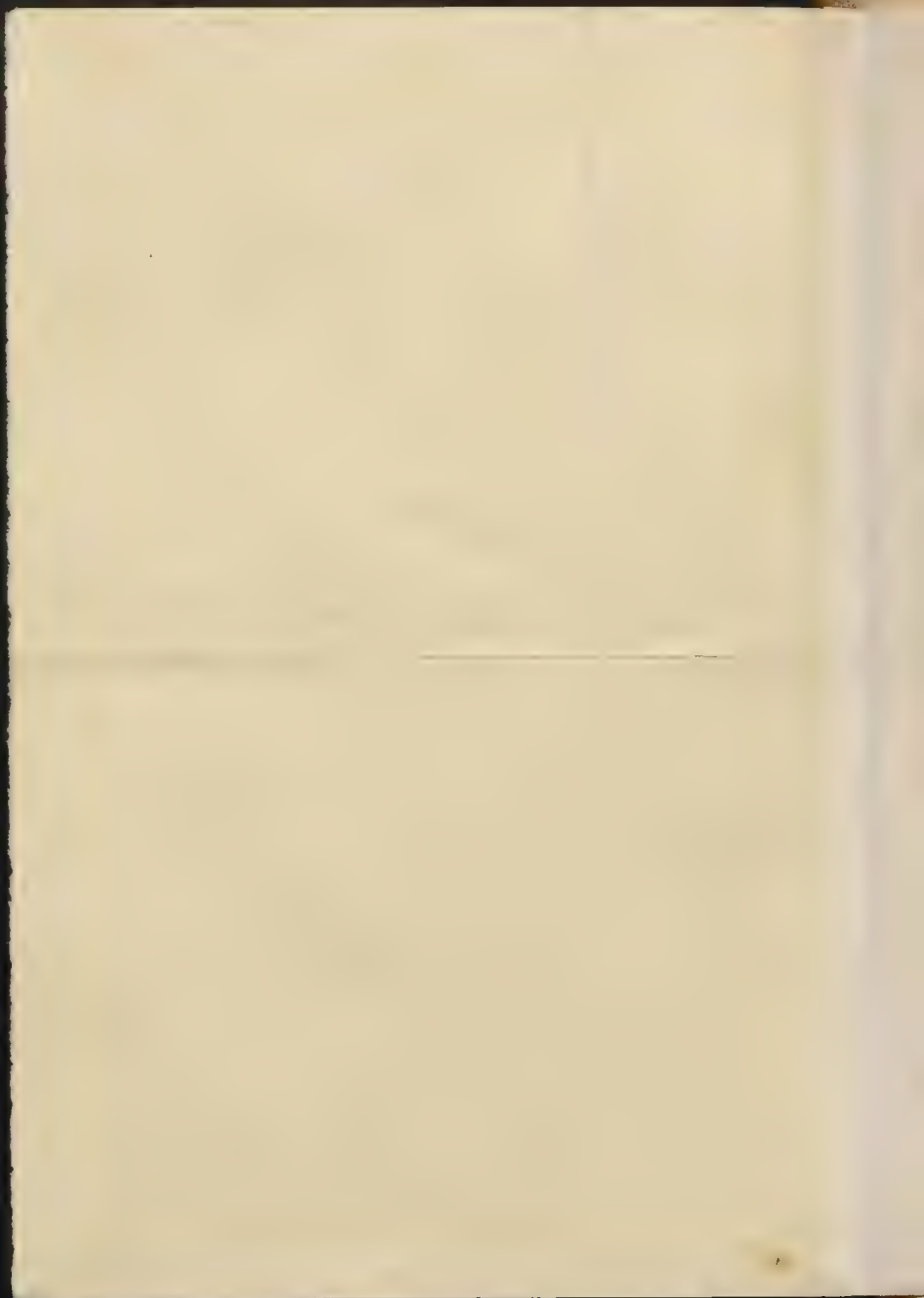
9
17. 25 906.

Tak - wyjaśnić się cennie
na siebie - niec pogodę na jutro
senne - a je prawdopodobnie spe-
dzie będą musieli wiedzieć w domu
nie zgroze to. - dla warnege zapalenie
okostnej - niech się. - ale może do
jutra trwać skłesnie - nie jeszcze jest
dostę silnie obruciła. -

Jestli P. Stanisław z P. Janek zjedzie
na dot - proszę niech wstąpić na
początek - by ciasto pokruszyć. -

Prerzuty porównanie i wzię-
cie dla wszystkich. Waga

p.s. Daje się wieś wiedeńską 4-11-
z o kół południe pojącie 17-14-15. -



11. 20. 18

Ż ograńka uciwierplawicie
 wygłodałam wieści z Pastki,
 by mić potrzebę ze czujecie się
 zdrowi. Wczorajsz poróć do
 domu - poróć ulchy i tak str-
 sznej ciemnicy. Mogł Was
 w przedzie do Łódzka. Dziś
 rano z dalszich patrzyłyśmy
 na słońce, na gróń. Golona
 zima rozpakowuje się na dobre
 i jeszcze bardziej Pastka będzie
 dla nas nie przystępna, a

Tak bym chciała a pać jenerse
do Was. Ciocia też dojechała
której gawędziłyśmy do pora
w noc - wyszła z tam prze-
koniać nam że mi nie jest
i zęgując się powiedziała że
jenergie ich wyżył. - chęć
oto. - lepiej Was nie, że nie
żgine. - Kiedy wybracie się
do Was? Zakopane zaprosiło
mi głowę, co chce gość tam
męsko - ale nie sama. -

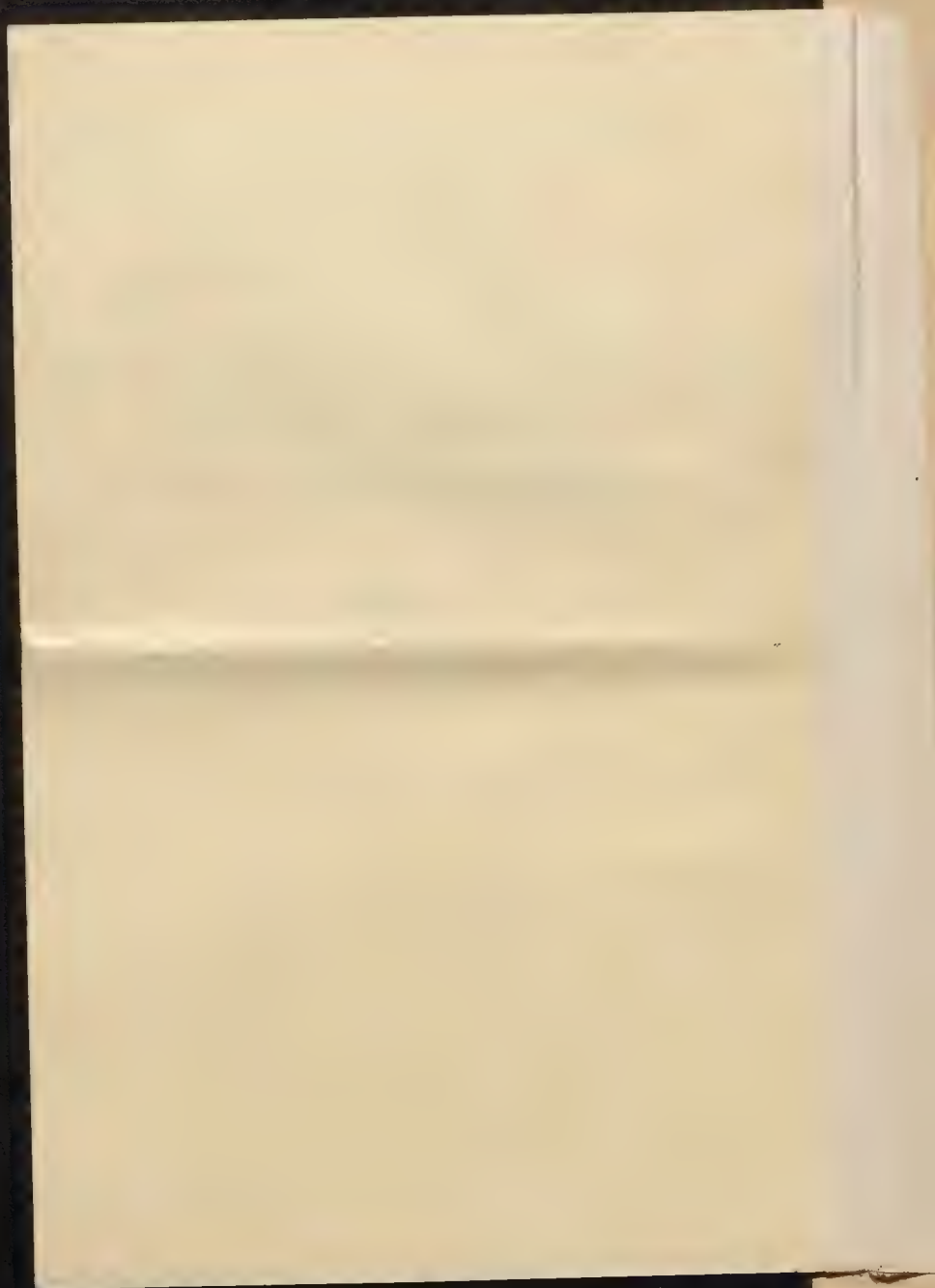
Jak się ma chłopiec? - Stare
mówi, że był w ramieniu dokona,

czy wiecie co to jakiej rady. -
 O! dla wszystkich przesłan
 duro serdeczności - jaski wie
 me. -

Grays

Do Doci dla mamusi wyrosy racunku
 ze dla was ukłony. -

mamusie racunki catury ze fasolke.



4/10 sob.

Mogłem przypuszczać, że wygle-
dai będziecie wiadomości o nas,
ale rano była zima. Wtedy poście
wydarstam dla Was - więc nie chie-
tam prosić Was pisać. -

Kartke Beku czytalem. Wtedy
się jednak wybiorę nie wiem -
more + przysięgę tygodnia -
jeśli czas pogodny będzie. -

A Was takie posypnie; pomno-
żę słucham. Wysłatać. że jeszcze

rozpogodzi się i będę mogła
choć na chwilę i pójść do Was
by się ucieszyć wami. -

Jak się wam pracuje? -

Z listu widzę że u Was jest roboty. -
uwierzcie tylko na siebie -

O Roksie Florke nie wspominać,
niec nie przysiężono. - ~~Was~~
teraz żydowskie święta. -

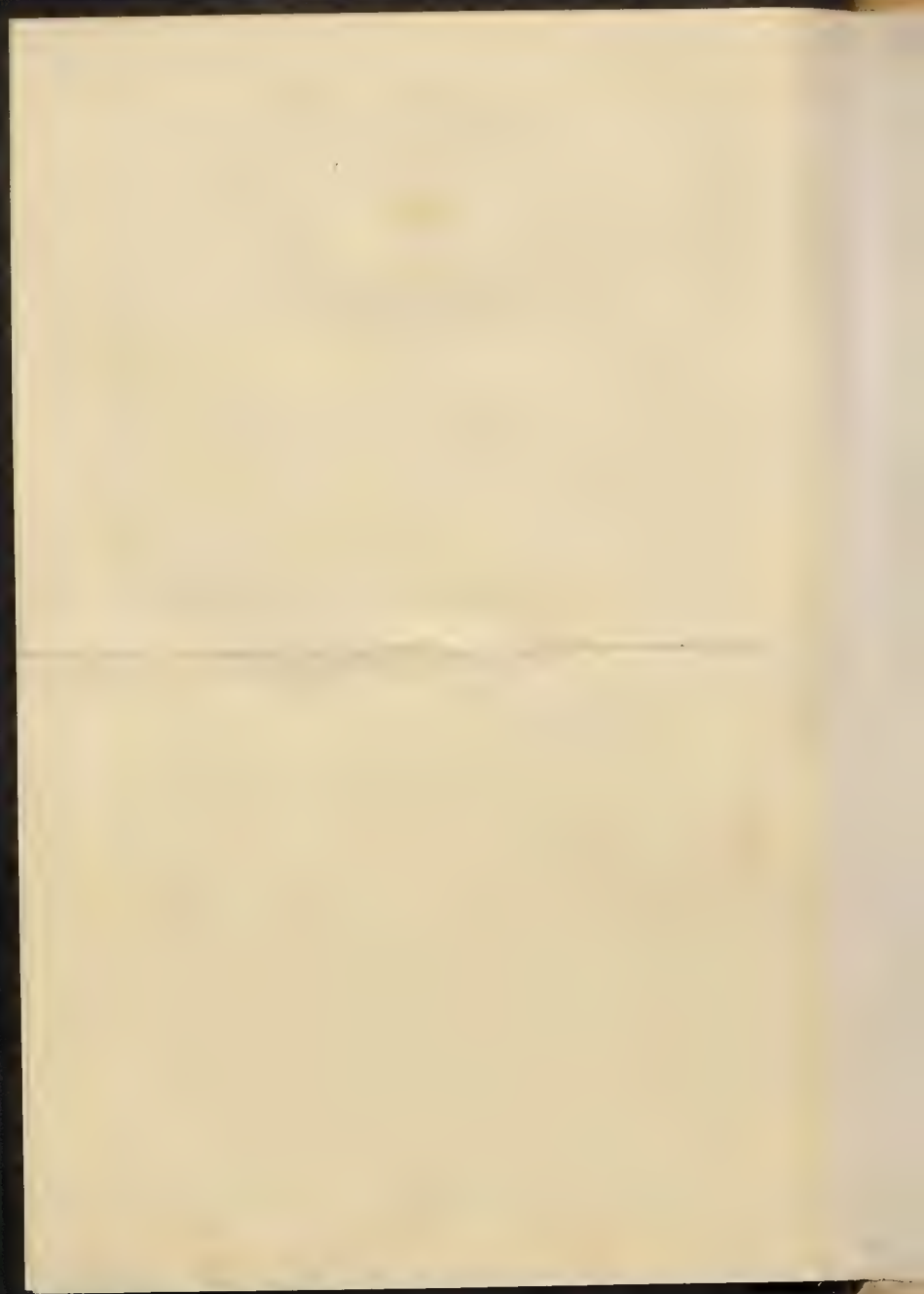
W powiadach które przysiężono
dobrze? -

Wczoraj była u nas ciocia porę-
bska - proszę byście wysłali
kogo po siostry. -

17
lobek stoi jak djebel uos
grossus dusse i zieno, rige
pisanie dlurise odore uo
jutro. -

Duso prasetamy dan
serdecnosci

Marye -



9/10 906.

Wierzę, że ci się dobrze redukuje.
Żebyś też chorował jak i dotychczas.
Ta pogoda to świetnie przysłuży
się do zdrowia. Tak wrażliwa
stojisz! Wierzę, że i doświadczy
byś na własnej skórze. Myślę,
że wkrótce zobaczysz, że do
tego może chorować i daleko
przebiegać dużo serdeczności, ale

Węgle były tak osuszone, że
ani dobrać się nie można,
Góry dris iako ciekawie
wyglądały. Węgle same się
tak chłonie - zostały były
zupełnie zastonięte - przy-
pominały Tatrę.

Jak się też wy osujecie :-
i w pracy i domu. - Właśnie
perno zajęte i polu, - a
tyś dumieś nad epilogiem
Rozłok. -

I tak cię i kochał szczerze,
 Tak wie mię sie i ten
 oswoić, że was tu wiecie,
 Żaga dżis wie bardzo jest
 zdelennostawa, z uakt. Chri-
 stami wszelkie. Czy otużo to
 jednak Traci bedie - wstępie.

Wie quierajcie sie na-
 sobka, że pozo wroci, ale
 rano wie przywieziono Rokm
 to, dopiero dżis przed południem
 wiec ^{zgo} kutydrojbas i wazoch

Jestli nie chce, ochoty -
napisacie choc' ston bare.
Dziś tego naprosto nieessy.
Tam sie Lotkiem, ani Litom
nie przykrośt o Was.

Na mamusie przesytamy
ustonanie raczek, dla Was.
Marysi i jaśle duso serdecności
Marys.

ps.

Na dobre hoc' przynajmniej Drogą Francka duso
ucieszenia i całusów. Tawie.

Believing
August 1894
O. K. A.
born



29/Xob

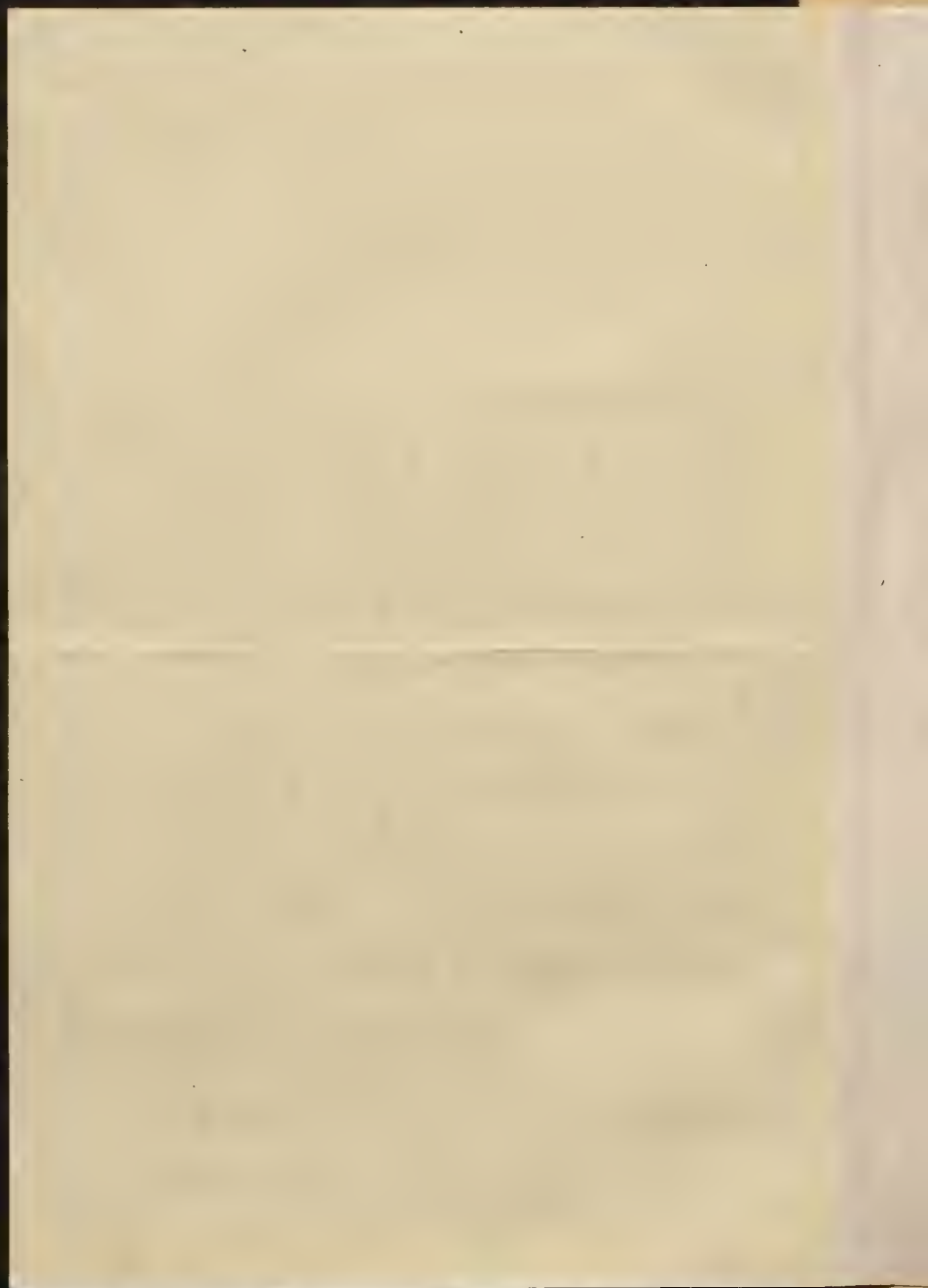
Niecoś dobry! nie tylko ty
stwierdziłaś, ale i ja, to
wien jak się dziś ma.

Wesolej po odejściu Florki, przy-
szło mi namyślić, że źle robie,
kusiąc Was, byście zeszli na dół.
To moglibyście się nie dobrze roz-
chorować. — Skoro mi się, że
pani Bobrowska przyjechała do
Was. — może pojawi się naprawdę
i mamie zabierze do Krakowa.

Obie łaskomy dla Was.
drodzy wiele serdeczności

Marya

Wszystko jest tak jak
by nas nie słyszała.



Belmont St. Orkan
No. 12



D. 14/II 06

Najdroższy i udeśniony
 kochany Bratku! Ze słok
 parę przesłanych - bardzo - ter-
 dzo serdecznie dziękuję. Tyle
 więcej z nich ciepła - tyle miłości
 ze sprawi odżyłam. - Smutku
 i pusto tu bez Ciebie. - Toi
 usterzenie biega myślę we
 pustkę - i daje mi się choi-
 lami, że słysze Twój głos; widzę
 postać i czuję odcień, jak
 palisz we mnie: a gdy kto
 wtedy przemówi do mnie,
 budzę się, jak wybudana ze snu,

i z tudem oskajam się dopiero,
z otaczającym mnie światem.
Tę pragnę, by jak najprzedziej
wiedzielska uderza - by nie być
z tuda - a tu jak na słonie, dwie
kłopoty się z nieskończoności. -
Lytos najdroższa pteryno. jak
się ma. - nie z'le. - z prawdziwe
oras był z prost nie do zwiesie.
nie. ale ukazała na się ogromnie.
Daliła z nieskończoności, nie mało.
by nie oddech z wilgotnem porie-
torem. - kłopoty z'le z'le na wiele.
i to bardzo. - szeregolnie teraz, kiedy.
pochłonięty jestes przez pręce. -
z wiedzielska jeśli wybierasz się do
ludzi: pragniesz - proszę bardzo. Epilog.
Peli wie eickarowi, jak napisane,

Na pierwsze dwie sceny. - ~~Wprowadzenie~~
 Proponuję jestem, że musiałeś je
 nadmierzajnie napisać. - Nie dra-
 żnij się jeno tem, że ten trytygon
 dla występnego od Troryge, jest
 uosobieniem - Ducha - tam lepiej.
 Nie da Trójce myśli prostrą. -
 Nie da się nicem zbieć - a tem samem
 będzie niczem.

Jeszcze o jedną rzecz proszę, jeśli
 nie na proste Prochace. to pro-
 steń myślenie, o ucieglej wiedzy,
 nie było ona tak strasna, jako
 sobie u wyobraźni swojej strasłaś. -
 nie zaskakaj nas, jeśli, u siebie
 Holwack zobraził - bawie będzie
 u siebie. - Ktoś (mój korb)
 nie karze - a drugie będzie
 mieć, zupełnie satysfakcję, że

złodyśles się nie tyle energii, ile
mogłeś pokonać niewiasty. ^{ale} Wtem,
że przyjdzie ci to złatościa, bo
organum Troj- jak przeżywasz.
się, zupełnie nie potrzebuje podnie-
cających napojów do życia. —

Jeżeli z ciągu tego tygodnia, zejdziesz
złotka lub złotek na dół, napisz
choć parę słów z zaskuraniem
czekać będą. —

Mam ci serdecznie ucałuj, i
podziękuj za miłość i płeszek. —

Łulek, masz wypróżnić ustawienie
mam pragnienie. — Marysie i
Jasie serdecznie pokłóć —

A dla Ciebie przesłałam wiele, jak
najbardziej słów i uciśnienia..

Twoje - bardzo - bardzo Troja

Marya -

P.S. Jadzie nie wie pierze. —

ze samobore, miatać wiadomości, że była tam

10.000 000 000

Wielunig. Wadyslaw Okean
na Suster



22
11. 10. 08

Starym moim jedynym -- kura
nie zapomniać nie trzę; nie mi
tak dolece nie jest; krasie mato,
wcielenie mienia - i uacienie
terpentynę. pilnuje - kłania powozi
we łania - tem pamięta. -

Isis wyjątkowo reno wstąpiła ogromne
ostadnia - ale popołudniu przysłała
do siebie - spacer do domu, nie
zle oddziałet. Prawie godzinę su-
tam się po parku - jak tam
chodzić. - Hardy drzewo ogląda tam
wymiarli wyznaczyć się eiche
wstąpienie do siebie. Ten park

coś ma wspólnego z nami, więc
musi być nasz. - prawda? -

Co do Rusnaka - opowiadał Kurlet,
że Starosta wezwał go do siebie -
duro mówił o prośbie jego słownika
& jakby tam nie wieste. i 4 Rosie
Rusnak & rytkowcy, powiedział, że
nie ustępuje. - Do powrocie. natychmiast
wyślata gwina, zęczenie że Rusnak,
chce nadal mieć wojnę - nie to
jednak nie pomogło, bo Sta-
rostwo odmownie załatwiło, i Kesa-
to na nowo rozpisze wybory. -

Tyle wiem. Czy prawda pewna -
nie jestem. -

Także pono Bobrowskiego chce usunąć
& gwina - pokazuje się na. paragrafy,
Tożność słyszałam od Godańskiego.

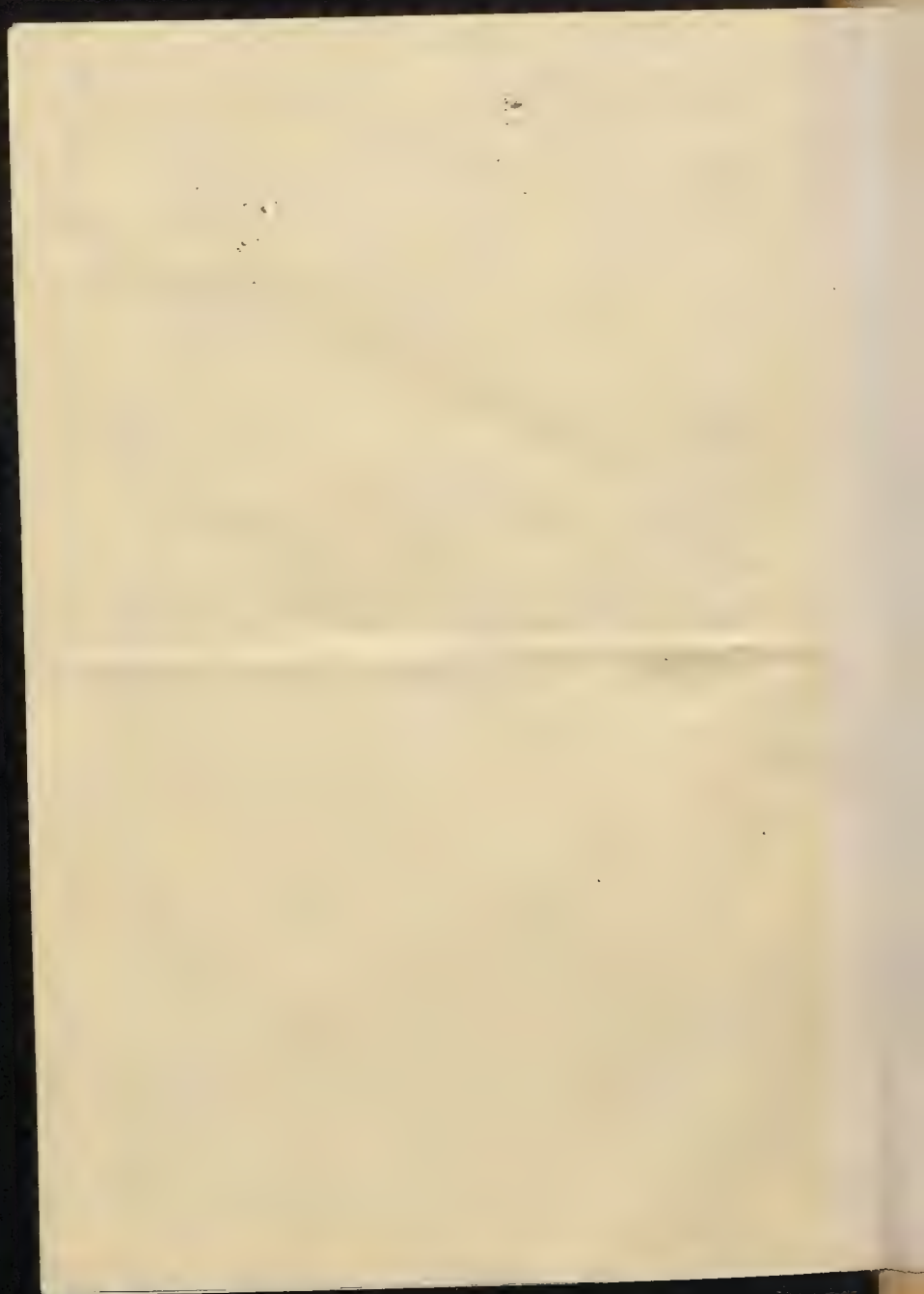
Jutro czekałam mamę. i cieszę się na
jej przybycie -

Zisi' po poludniowa poczta - dosta-
 lam list z Drohobycza. Jarka
 ze wtorek wcz. - Dla mamusi
 i dla Was Hrystych przesela
 duzo serdecznosci - Ciotka
 Toz samo. -

proste miare wypranie, wiec
 roznia babracie - myle, ze
 ostrytarz. -

Serdecnie ocrta caluje

Troja Marye. -



24
Hieluony Hadysh Otkas
na Pustce.



16/11 906

Podług kiej i najukochańszy Franku!

Przedemyslić należy ci się bura,
że nie wrage, nie zdrowie. Jeśli ci
historie nie będzie zamieszkał,
to piersięta bardzo ucierpić i chce
nie chce - będzie musiał uje-
chać na półdnie. Uważaj bardzo
na się. Odkryj się ciepło, wychodząc
ze swego pokoju. -

Jeśli by w niedzielę nie było po-
godnie - w takim razie nie schodź
na dół. - rozrąbysites i nie ogromnie
niezmiennie z góry, że skutku ci będzie

ale zdrowie nie pierwszeństwo.
Ja właściwie nie wiem, jak się
wam - trochę słabiej, ale to
nie - może przejdzie. - Długo
muszę i potrudzić, wybierz
się do domu - i sprawnie po-
życie o której ci przypominałem,
był tu u córki Bobrowskiej, u pani
tam z nim otem, więc dziś
muszę podpisać - jako tam
deklarację. - Jako poręczyciel;
podatam Ciebie i Kurletowa.
Chciałem by żurek, był drugim,
ale. należy do Rady nadzorczej -
i raz już zrezygnuję. -
A wiecie, gdybyś zechciał, pojedź
po tamie do domu - całkiem

podpisania ^{skrypta} i odraru będą
mogła podjąć picuśkę. —
Przeko mi ogromnie, iż
wykonystuje swoje dobre
serdeczko, ale nijak nie
poradzę - choćby bardzo
oszczędzała. —

Czy słyszałaś, że przysłał ze
Starostwa polecenie, by na
nowo rozpisac wybory na
wójtkę, bo Rusnak zezognował,
jak słyszałam o tem, to Starosta
chytro postąpił - widocznie,
Rusnak, nie był mu na ręce.
Tem wyzyskiem, nie zapracuj
sobie głótki, byś nie przerywał
pracy. —

zreść może to się jeszcze jako
do Wronstanie dla Guiny. eale-
trac.

Ory jutro wiadomości zjedzie niecier-
ogromne uciechy by mi temu
zrobiła. —

Serdeczności dla brzydkich
a dla Ciebie ptaszko moje naj-
urochajisz serdecznie ucałowania

Maryja. —

P.S. Proszę bardzo przysłać
sobie nie wiech zjedzie. —

o Jędrze nie mam żadnej wiadomości.

Following
Wadsworth Oriskany
is printed



28
28/11 906

Hercegi raniłechu Friedy
perno wszystko jeszcze spa-
ło, obudziłam się i pierwsza
moja myśl połączyła z del.
Gdzie mój najdroższy stras.
Tak - chciałam być pierwsza,
która ci powie, jak bardzo
Ten dzień - dzień Twoich uro-
dzin jest drogiem i świątym
Ż całej duszy pragnę, by cały
świat tak samo oczekiwał ten dzień

by Cie wielbił i Kochał. -
Żebyś Ty naj-najdroższy Franku
wiedział jak ja Cie sercem
całym i duszą Kocham i cenię,
jak to wszystko co dla Ciebie
druje i pragnie jest dobre,
a jaś mi trudno, wprost
niemożliwie przyoblec to w
słowa. - Gdybyś była przy
Tobie uscisnęłabym najdroższe
rączki i patrzyła w oczy
tak długo, byś mogła moich
spisać wyrazy o jakim
szczęściu się dla Ciebie. -

Dale dwie myśli jedynie o
 Tobie i cieszę się z sercem, że
 Cie wnet ujrze. i to takim
 chudym i słabym jak zawsze.
 prawda? A może jeszcze
 stokroć wesołym - skoro
 zagrzebałeś się w pracę. -

Tyłko utracaj moje słowko
 jedynie na zdrowie. - a jeśli
 by do wiedzeli nie rozpozo-
 drzało się, i takim razie nie
 schodzi do n...

Je dote jestem zdrowe. Aż tak
 się dzień cały. Boję chorej Jad-
 domu i powrót. - Jędrka udu-

nie uadi i łóreczku, czytać
nie mogę, bo powieki zupełnie
zafaschły - (~~czytać nie mogę~~).

Cóż już się goi. -

Od niej przysła także bardzo
serdeczne życzenia...

Czy nad Epilogiem pracujesz.

Dobrze oddane ci się będzie pisał,
bo nastrój zupełnie odpowiedni.

Sciskam cię jak najczulej. Twoje
Ty moje najdroższe dziecię...

Twoja Marga.

Wielmożny Krzysztof Otkan

na proste



17. 10/12 06

Najdroższy - W tej chwili dostał
Rusnek i Kurek - grzybiś
dość długo - naturalnie Rusnek
opowiedział i o całym zajściu z
głównie - dzięki Bobrowskiemu -

Bobr. zwał posiedzenie. z nieformal-
no nawet dziecinie szkolnym a szkole
by ojcom powieści, że mają
się zejść w niedzielę. z se posiedzenie
takiego Bobr. nie mógł zwołać,
bo nie steryl przyzwyczajenia i reszta
należę to do najstarszego a Rania
o ten nawet nie był właściwym

Rusnak nie był umiadowiony
 otem, że ma ja nowego wójta
 obierać - i gdy się dowiedział, przy-
 szedłszy na ~~zgon~~ posiedzenie -
 tam wystąpił i powiedział, że
 „ponieważ wy nie macie do mnie
 zaufania - to je temu nigdy do
 Was - i wyganie z wójtowni - -
 nie dowiódł się, że tam postąpił,
 ale w istocie straszenie go to dokuczało.

Kurek upiera się przytem, by
 trwać wiecej rekurs. Chciał
 się z sobą doświadczyć - i pokazać
 o tem - prosił bym li o tem ~~umyślnie~~
 napisać -

Może doświadczyć niekora pójawi się
 u Ciebie Rusnak. pokieśbiamu mi,
 że nie jesteś zupełnie zdrow - więc
 nie odchodzi - i ^{preraz} dokładniej opowie całą
 rzecz. -

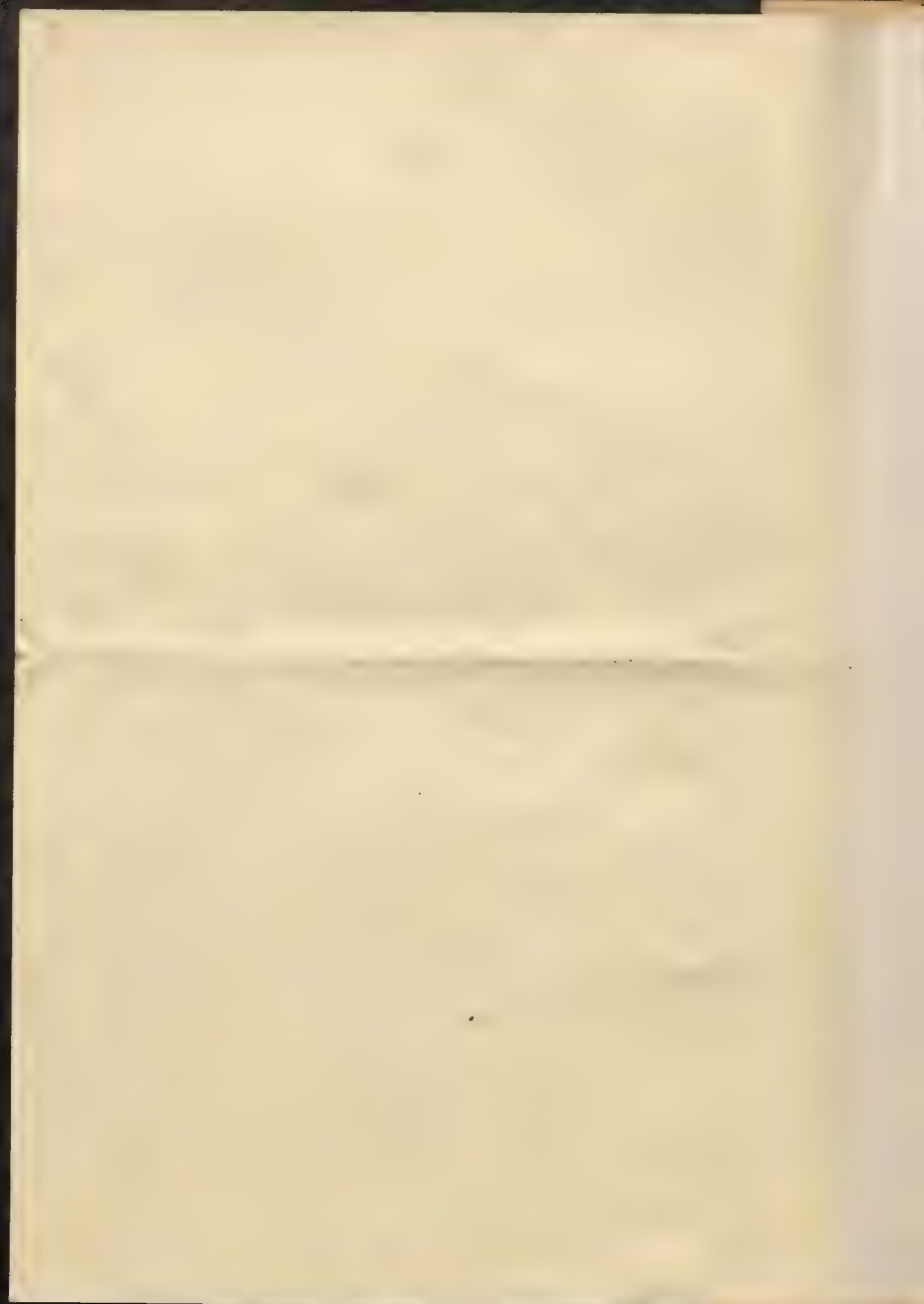
myśle Rochanie, że szoroda by
było nie przeszkodziło gosp. Bobr.
Szerególnie teraz kiedy myślisz
o zakupnie lasów. - Ojciec jest tak
sam - i postęps jak u nas. -

Tak mi smutno, że dziś nie będę
cię widział. - Ciągle jestem w domu
i sercem przy Tobie. - Uważaj
na się bardzo - bym ci nie kłócił
zastępcę resolucji i zdrowiu - dobrze?

Jutro jeżeli było będzie od nas
napis stać parę - czy był Rusnak
i co u niego. - Rusnak i
Kurek są u nas i Tobie pokła-
dają i mówią, że gdybyś był na
tym posiedzeniu tak stanowczo
byłbyś nie dopuścił do ponownych
wyborów. -

Tego dnia przysłała matka z dobre wieści
mówiąc że Sława - zapomniała mamie
iż dać - nie gubisz się. -

Jest najtłoczniej u nas przyszedł
od Trojcy M. -



Wielmożny Władysław Oskar
w Dobreńcu wielkij

p. s. P. proszę nie zapominać, że dowiastan
wam, iż się wybieram do Was. —

Nie pojmajecie, jak bardzo
 niecierpiałam się - że "to" przeszło.
 Dziś nie mogłam zdemaskować
 tego p. Diasekha - z tej opowiadania.
 dowiedziałam się, że Kordicki -
 Stenografa pomylił się - i oburzała
 się na biuro Stenografiki Bobro-
 wskiego, że ten znając mnie, powi-
 nien był zaraz dowiedzieć się jak
 się rzecz miała i Kordickiego wypro-
 wadzić z błędów - Ale mój jest oto:
 "Ktoś" bardzo słabo się zajął te poro-
 ba - i odczuł strapienie. —

Dziś zapomniał wie wiele pro-
corachicie. bo zimnie wie dale.
je bo cały dzień siedzę w kostnicy
jutro zapomniał wybrać się do
do kordyńskiego. to nie może wyjść,
ale to wie pewnie. -

Ładne jestem jak rybki -
kamel zapomniał mi nie dokonał
dziś. -

Sobor spiesz się z odesjaniem, nie
lece dla was wszystkich dawa
serdeczności mamusi i papki
Ciebie Marye
Siostro takie. -

le.
sieh
ch
verde,

et

niec
to
Ki

Heures!

(Pisni, navede rjeu!)

Novela (2+1) de mi 2 jan 1

Epilog
(Dnevnik.)

(Epilog)

(Pomoć)?

~~Riseno~~.

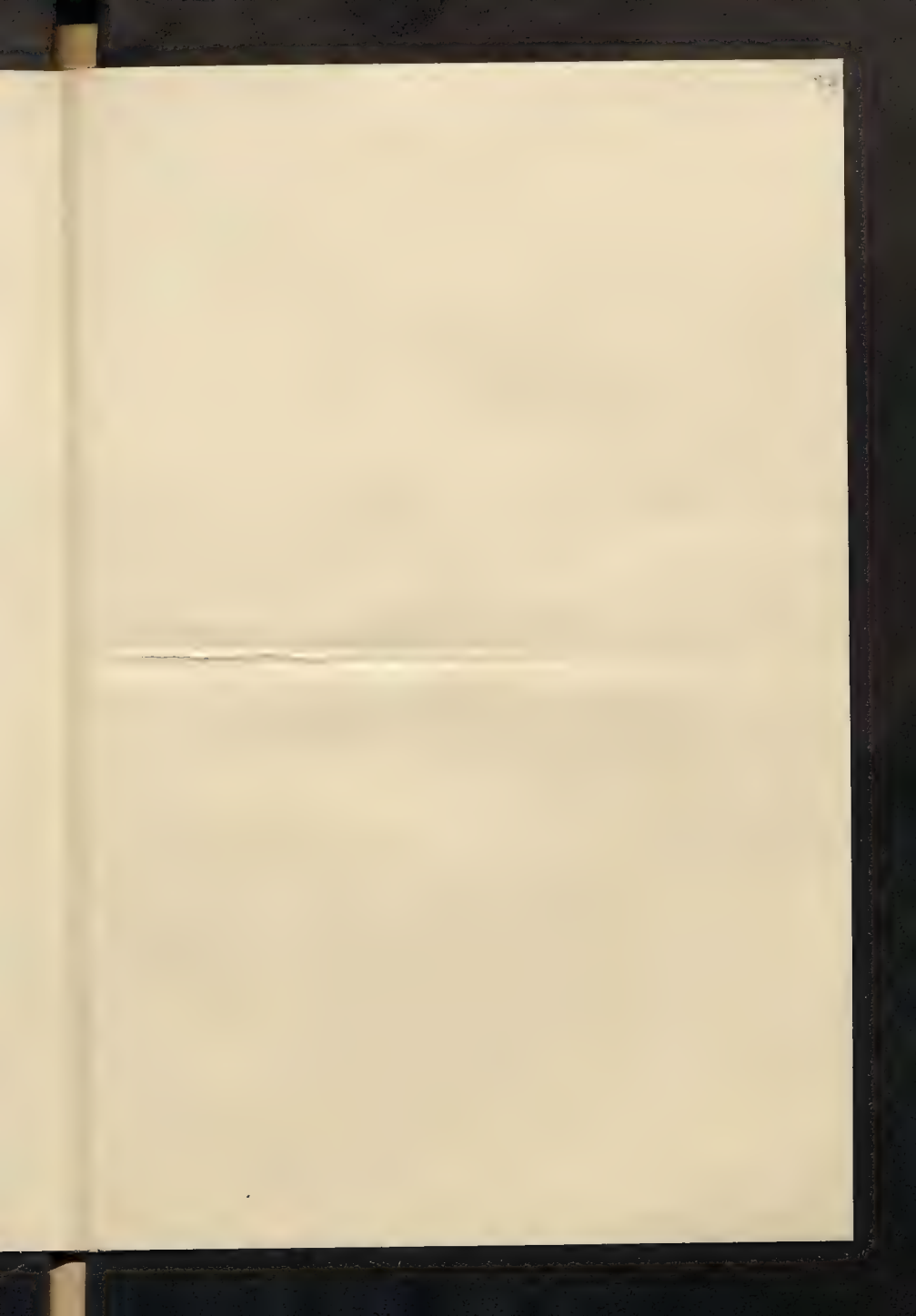
11. 4.30
popołudni

z całą ochotą przybiegłoby do was-
ale jaże uwieściła wie na dobre - i ani
ruszy się z domu nie może. - Obie jaśki
niech też uprość z groni, poróże do domu
Profesorów, i "Lewolun" spotka was
w drodze na grani - Will powie, że
czeka ich bede. - nie pamiętam,
kiedy tak śniłuce niedzieli spędziłam,
ale dobrze, że obie jaśki będą się -
jeśli dwie bede ciepłe i zdrowe, to
trochę i ja wyję swobody na łóżkach
Lewolun porównanie z wiezieniem. -

proszę

Marye.







Dobry wieczór! Nohel wie wiecie
 jak dobrze uorganizować - przepłynie
 choi słix parę - jak się wiecie.
 Drogomnie byłam niespokojna.
 Którejś i ty na siebie - okrywasz
 się ciepło. wychodząc ze swego
 pokoju - do klatki more has
 zapiąć. - Ja, wie ile się czuje,
 Obleceniach lekarsce kamiełam,
 i sciele je wykonuje. - głośne
 miernie - i notuje. - Jakiś wie
 znomy Thapi. Kawał - i uskarsz
 się na kłócie & boku. -

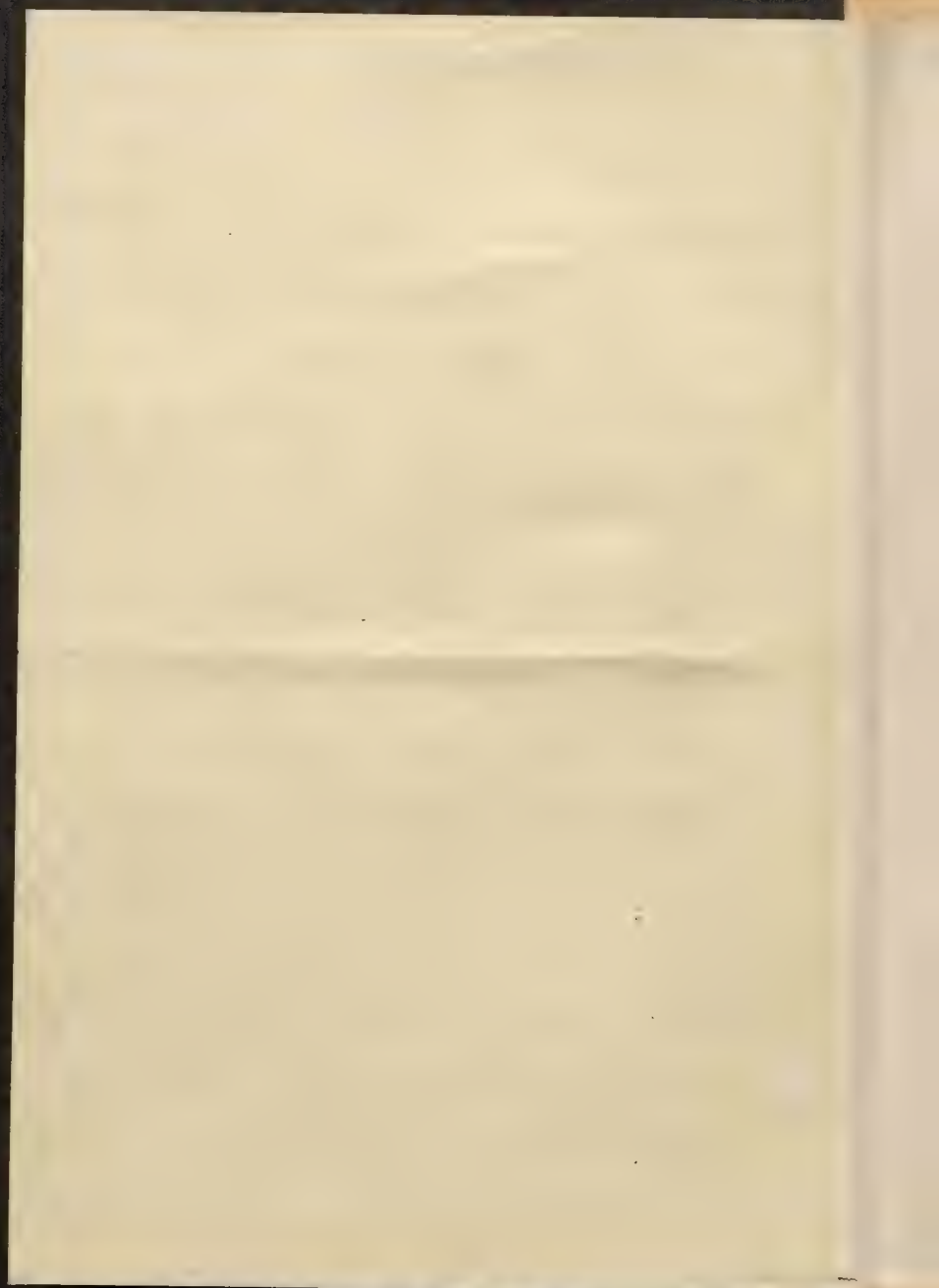
potraciwszy od nas - zastąpił
list z dochoyem - ciotki chęć,
i to berdo - lekarz obawia się,
by uciśki nie potworzyły się
w płucach. -

Nie zresztą nie słychać nowego
kieraj oświadczenia czytelni
Dortoli - ja znam charakterystykę,
że literackie Żemskiego. Trochę
go zrozumieli - ale drzewi ich
budowa powieści... to czytelnicy.
muszą być mieć więcej sku-
pić - czytając jego rzeczy.
Jeśli macie u siebie
"Promień" i "Berdomi" Żem-
skiego - proszę przysłać.

A dzisiaj w humorze niepro-
du, jest zaskakujące skrócony
kierunek dzisiajszego poeci-
wego estetyczne... Skutkiem do
prawdy, że takich urodz. liczy
Tysiącami... -

Florka spierają się, to noc
żepała. Wierzą dowiedzenia,
kwaś i wielkie zejście...
Cierzą się bardzo, że portret
uśmiał się - doprawdy zdanie-
wanie has... -

Dla mamusi przesłany serdecznie
wzrostem zaleceń. Dla has
i wszystkich, którzy nas i wiele
serdeczności - Marya



Believing that you are
the justice



U. II 07

III

Szczególnym iłemu
nam najdrożsi nasi jak
najstępsze zyczenie na roku
by dzień świąt przemijał sam
miło i beztrosce i spokojnie

Wystarczyłby dzień kęś
nam niepodzielnie i wspaniałość
na pustkę by złożyć zyczenie

był wczoraj i noc wiatr zer-
wał się - śniegiem dał się
jeździć i Froge tak zarypał,
że ani myśleć -

nie więc dziwnego że wina
mamą takie stworzone,
jak ongiś kiedy wracaliśmy
ze szwajc. od was -

Froge chwile był tu Kurek
prosił - bym wam doniosła,
że dziś nie pojawi się u was.

10.5. Je troskę składowa.

do drogi przykre - a nie
bardzo zdrowe. - Jeśli uste-
pna wiedzie gdzieś i uosmiej
na polu - to się nie praw
wybierze na powrót. -

Skutkiem tem, że nie przeto
obczynek was. - Sobył u k.
odbił się - skoro koniec.

Trapi bardzo. - Nie wychodzą
czas jakiś zupełnie z domu.
(szczególnie na polowanie) by
już raz ustąpiła. - Z dechów
wani i uosmiej uosmiej być bardzo.

jaś & lista kłose - a to gorzej.
Exema more potęgować się -

my obie zdrowe a jeśli kiedy
będzie znowu na polu - to
od niedzieli was. - by się znowu
poweselić trochę - a zima prz-
dej zjanie -

zask. Gdyby przez cały następny
tydzień - a względnie ten tydzień
była sta - więc nie wysyłać nie-
kolwiek z mlekiem - my tu do-
staniemy od Harpiera Michalka.

Wamusi racie całujemy a dla
was - i Jasioś serdecznie uściami
nie - Marya - i Jadwiga

Wamusi racie całujemy a dla
was - i Jasioś serdecznie uściami
nie - Marya - i Jadwiga

H. 8.

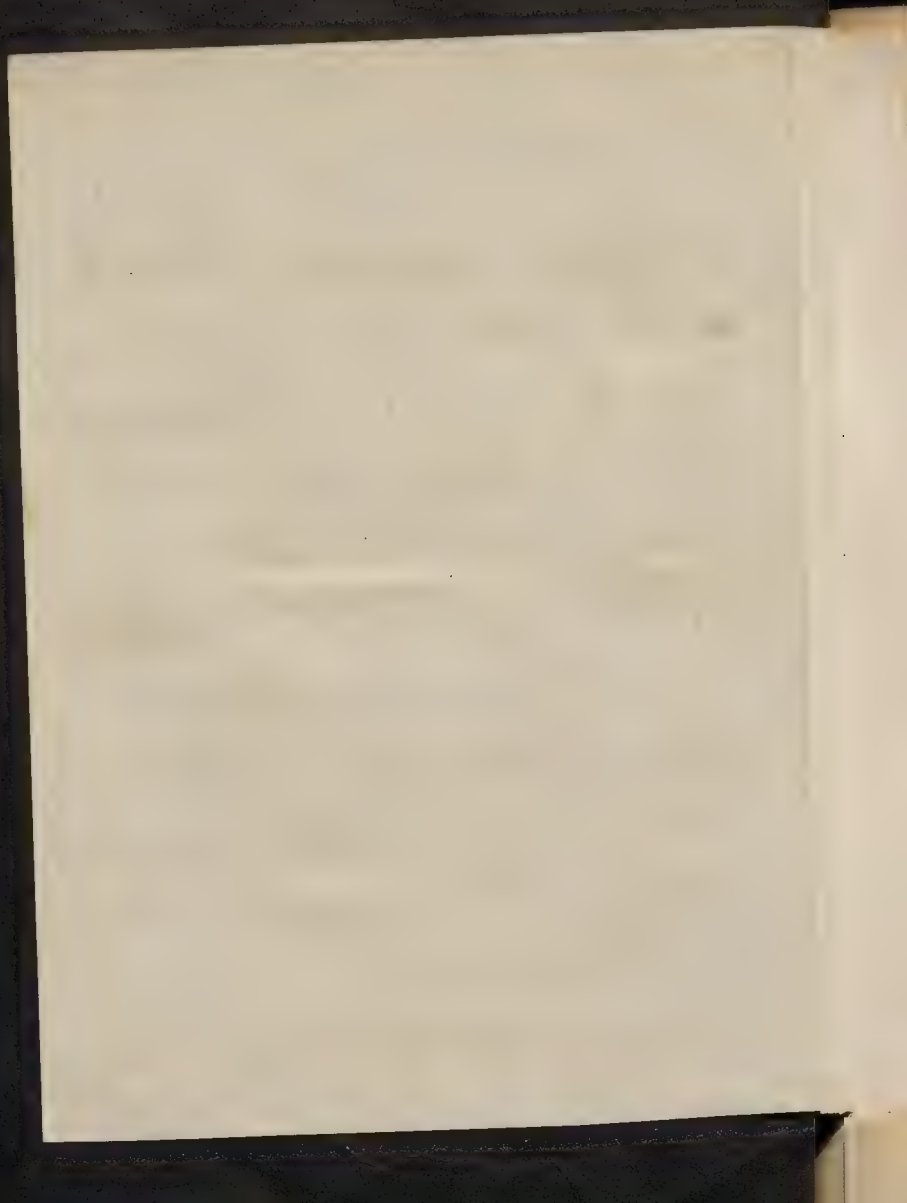
3/1 99.

Szereżarita nas i zmartwiła
wiadomości że Mama chore..
Doprawdy tak nie wie uwier
ne siebie - wybiega z ciepłego
pokoju - nie ostry wzy się ciepło
z przecież z boku od erasz do
erasz Kłocie odzywało się..
Dosełam Florke termometr..
Będziecie spokojniejsi znając

Mama ma gorączkę
ciężką

dokładne temperaturę ciepłoty. -
~~nie~~ nie trępcie się jako bardzo - może
 przejdzie. - Czy tu nie będziemy
 miały spokoju - dopóki nie dobie-
 dziecie, że się was lepiej. -
 Jak ten ty się macie i cieszcie - czy
 znów bardziej nie występuje?
 Wam tu dwie pływają wokolomnie
 teraz miały trochę więcej roboty
 jak zwykle - ale, ja uporałam się
 i do czytania się wracam. -
 Lada dla wszystkich dużo serdecz-
 nych pozdrowień Marysi i -

Małemu i jego ciużkiemu



4 8/I 07.

Frau mój najmilszy! Wiesz, że
 razem nie trapię Cię jak serdecznie
 niecierzyłem się. - Jakiś tam niedziela
 przeszła. - Trochę musiał być
 smutny. - Kiedyś kiedyś listami, któ-
 re Marysia przyniosła nie znalazła
 ani słówka jednego odemnie. - Ale
 tak się stało, że istotnie czasu
 nie stało na pisanie. Ludzie więc
 ciągle niechodzili prosić o pocztę
 a każdy z gospodarzy z Doreby - ~~nie~~

Siedział tu prawie godzinę - opowiada-
jąc o swoich Rłopotach - żalił się
aż uszet łzy mu płynęły okrutami
jak groch - Patrzac że jego dyszenie
to i wierzona trawa - zdejmuje się słokami
więcej cierpiatam jak on - dadasz
mu trochę otuchę - pocieszylam się
kłam i biedaczysko z wszelką
trawą odwrócił - z resztą wiedział
jakoś przeszła - po odejściu Mary-
si - uporałam się szybko z rachunka-
mi - i do północy wieczora czytając
obie z Janką - Przygadam ci się

że pragnęłam by jak najprędzej dzień
ten przereść. - smutno tu było bardzo,
mystli - wstawić się gościć jak płaci
na pustke do ograbka -
K miedziolug ^{Kurjone} kumiere zrytuje się
Trzeci setki p. K. rochowickiego por
T: "My" o tyle się ciesze, że spotka
to go to uco zasługę. Do pręcy
ten doprawdy nie mogłam ochłonec
z prozykrego wrecanie - Jak te
puste palke pojawiają rewolucyoni
i jak woliglugu swietle przedsta
waja. - Gdyby mi istotnie padło

żył i spot tych ludzi nieistotnym
na kraj świata chociaż nieistotnym
że uderze mi tam czołko. -

Jeżeli wiadomości, że sprawa Kwikke
odróżniono - serdeczne dzięki. Niepo-
stać się tam, że Hys... nie wie odprawy
a raczej nie dozwoli.

Dr. pręgię Marthe od Plasia, by
konieczność wybrać się do szpitala
trzy pierwszego jutro lub pojutrze
wybiornie się pręgię. Strasznie
raduje się, że Cię niedługo zob-
acze. -

Lore i Krytyka pręgię - Hys

47

ucierają się gazetki bardzo pre-
cyltają je w piek same - a potem
głosno czytają wszystkim - ten
cały zeszyt podobają się bardzo
za to z przyjemnością przeglądają
- szczególniejszą uwagę zwró-
ciły listy Rodet do redakcyi -
wyobrażam sobie jak się ogro-
wnie uważają radowie wysłuchując
otrzymując podobne listy ze wsi -
z urodziny Kalendarzy - pozostało
jaki tyłko 3 zeszyty - wieli -
Rou. Hndowicz. M. Żurek - z. Rótko
Sikowicz - Kurek - Józek Zapala -

Jożek Karpiarz - Kłimek - i
Dorota Kalkiewicz uawar: z Doroty -
zapewna ale ze sie w końcu nie
uawarce - -

terozaj p. Hadwierakowa list oddala
ale dotad adres nie przyslala.
Zal mi ogromnie tej Robiecy, zarwie
Kłopotów zostalo na jej barkach.
ale jestli energiczna. moze da
jako radę. - Krystkiem sie
Trapię - z coż ludzian z tego.
przykro to słusznie. jestli wie
nie wrutkow - by biedakom jako

przyjść z pomocą. - Pisz
mi Rochanie, że opracowuję drugi
akt Epilogu - ale sąci mi to,
że smutek z Berdej Bartki skreśl
nej do mnie - więcej. Widać że tra-
piła się - dziś wyzyskiem tem - co
istotnie da się z czasem zatać.
z pierwszą choćby i "nie". Czy nie ma
nie tyle siły - by wyzysko porównać.
Bądźcie siłami - oddajcie całkiem
pracy - bo to jest stokroć ważniejsza
za to jak mogę - oświecić sobie
całą - przez dzień cały zajęta powsta

W niedzielę w niedzielę nie byłam -

i szyć - a wieczorami czytam -
Z dobre jestesmy obie - Dziś byłam
na przechadzce - Was przesłuchały -
Stanko już cześć raz wyżej - wiedzągo
już i tam śmieć będzie - a potem
wiosna - lato - na same myśl aż się
serce raduje -

Jeszcze się coś wyrażę.

Jutro gdyby Sobek nie wrócił - nie
wysyłajcie Florkei na dół. Jeśli nam
mleka brakuje dostaniemy od Karpusa
Makusie wiech polary i łódeczka
dopóki zupełnie dobrze się nie będzie
czuła - Wino wiech popija - by siły
podtrzymać - Ucałuj jej serce - rączki
dla Ciebie jak najtłyszcie uściskanie
przesłałam - duszę całą Kochajcie was

28/1-27 69

Moje Ty moje najdroższe -
za stoć parę dziesiątkach
wiele - wiele wiesznień - wie.
szłam się serdecznie, że humor
lepszy - i że mamusia mnie
kocha - nie brak się tylko - i
nie denerwuj brzojsz Rodaki w
pracy - bo może się okazać
żona rozwinąć - a wtedy cię
prezyskiesz byś nie mógł -
Proszę tylko mamusia, by uwaga

na siebie - by nie wybiegala
na pole nie okrywszy sie cieple.
Dzis rano byla tu zona Klincka,
przerazila nas wiec - ze Marysia
bardzo chora - ale z Bartki
o! wiec - widze - ze nie bardzo
chora - moze tylko influenza -
mysle serdecnie ciegle jestem
przy Tobie - chwilami zel ogromnie
ze tak daleko. -

Za skreslenie odpowiedzi To dyre-
ktori bardzo ci dzikuje - swietnie
napisane - wsciez nasunelo

mi się na myśl, że to Bales
 musi być autorem tej Partii.
 widzi że ma być szed nami
 i dlatego nie podpisał się na
 Partii - ale wcz ta - czasem
 od podobnych ludzi nie można
 wiele żądać, a był sobie. -

To jutro rozpocznie wyprawę
 Partii. która jest na ganku
 wyruce - i w tym miejscu właśnie
 Perak nie ile mi będzie - wy-
 rac się być poduszkami - a gdy
 by mi było za chłodno - popro-
 sze Was o pierzynkę - jeżeli

jest luzna -

Wczoraj wieczorem grę i kłótnie
Wrocławskich - Janków była na ślubie
Karoli - i dziś wieczorem pojedzie
do nich -

Jeżeli cały wieczór spędzi bóg
o spacerze nie ma mowy - to tu
nie huczy - tak ochoroła tańce
Dla was wszystkich ślewno więcej
serdeczności -

Chamusi ręce całujemy

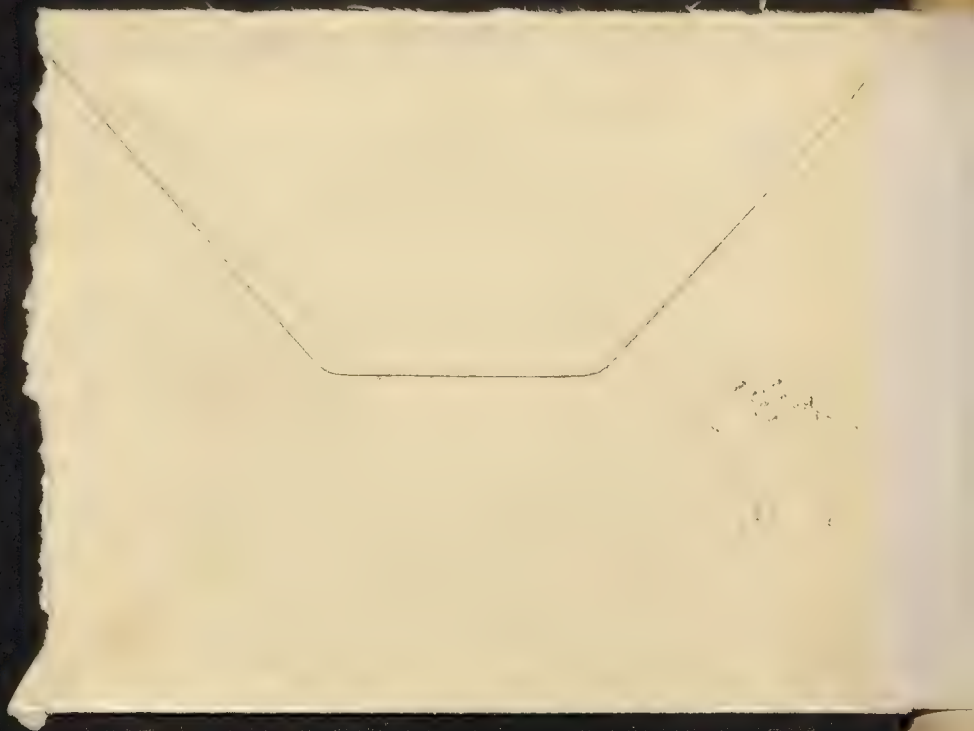
Troja Marce

Co to Fufelka - bardzo dobre - jeśli
wybierzcie sam w Krakowie -

Wielki Tętnowski
Dziś wieczorem
Wrocławskich - Janków
Karoli - i dziś wieczorem pojedzie
do nich -

Wiederholte Bestätigung
7

hio



29 I 07

77 k-ku woj - wiadomości
 że k wartawie grac bedi
 wine i hare - strasnie ucierpy-
 tam sie. Jak sie wolki dowie
 goty sie ter prosie o porwac
 nie granie - szkoda ogromna
 ze nie bedzie mogt byc tam
 na probach - lustrze listowne
 trocie wraze - le wartawie
 momenta - by ter nie popadli
 slubni. -

wiecej wiadomosci proba - cio. 2 prase.

Jak też tu się masz - śpiesznie
powoli przejdź - a potem może
zabierze się lepiej do pracy. -

tu masz gwaru - panie ulota
i drunę - przybiegają tu
zdeja relacje jak się bawie. -

Jadka kulała do 5. rano
rozbatowa o groźnie. wieczor
pójmie do cielnich - prosu-
ko je bardzo. -

Ja się już dobiec chce. -
dris nie verandoretain - bo

wiatr silny i uroży - mogła być
 się łatwo przewrócić. - Jakiś
 już żeglarz - wozem tak się
 bardzo - więc nie trąp się tam
 tu. -

Do Dyrekcji już napisalam
 listeczek o Bulasie - nadmienila
 że miał parobrotuś zakupić
 nie przesadziwie protański do
 tulejszego urzędu ówczesnego.
 Dotela to. bu dyr. wiec
 stala że on dlużej należał do
 grona faworytów z ktorymi flirtuje
 wcieloscie mię coryta na lego
 osle.

Wczoraj wieczór byłam u lekar-
cielki tej miłośnicy, zastępcy
Jankowska - ogromnie zdu-
rowana - po przeczytaniu listu
Twojego - nie mogła uspokoić się,
Przykro jej bardzo, że nie
mógł przylecieć do Ciebie -
Dzień jednak całe składała na
zdurowienie. —

Mamusi raczyła całować
dla Ciebie wiele słów jak najtętniej.

Twoja matka.

Natychmiast ogromnie... i Ciebie też umiała

including Wadsworth's other

low

2a uletke ser. Dvicki. - 1000 - 8 -

30/102 55

Franku kój! List od Towarzystwa
dramatycznego przeczytałam i
zwracam. Raduję się z nowego
przedstawienia słowami pełnemi
uczucia - dla braci Twój -
i tem że dołożą wszelkich sta-
ran - by spektakle jak najlepszy
wystawić. -

Ze słów parę przedstawionych wiele
ucisliwień - w rękę oświecałam nie
nie niecierpliwie. - wkrótce

leż wżyscy na siebie - by
już raz przestać chorować,
któż wziął tak całe zmię
Kaweciec. -

u nas dość znowu - wczoraj
wiatr trochę dokuczał. rano
pratrzymałam przez okno. jak
śniegiem uśiatał - wydało się
jak gdyby - groci cały poruszał
się. -

Jutro jeśli spokojnie będzie
na polu - parę godzin powra-
ca.

duje. - Dřív naturalnie nie umřeme
 bo ľudie ustanovenie snaja se
 ľadže dřív zdechneť na
 dobre - uogi bola - hulať tej
 noci do rana t., do 5^{tej}
 o grobnie ochoco variano sie.
 Besoraj pryseli po nie druž-
 tie - ľudie nie bym konie-
 erie choť na čivie postě
 naturalnie na proživo. - Prasee
 jutro do kas - nie wponinanie
 nie o tem - bo prosle bym
 o niej nie nie pisala. —

Do końca wieczora czytałam
„Król Duch” cudownie napisany
niektóre wiersze poręczy czytałam.
Jutro może Józka Jarnecka
przyjedzie - wprawdzie to moje
przyjęcie - ale kto wie
góry je ochręwały - więc cięgnij
tu sobie - - -

Dużo - dużo serdeczności dla
ciebie - moje najmiłsze
dla mamusi uściskanie rąk
a dla Yasia pozdrowienie

Marya - -

Wielmożny Władysław Orkan

Pro



1/15

4. 5^{II} 07

koje najmilše. Juri
o wozoraj raduje se
dobre wiesie ze Swowe.
Wozoraj wiecor byla tu
ciotke Porebske i opowia-
dala - jak sie cala Pastka
cieszy - malusienice radosc
ze mnisienice na twarz wyho-
tala - - a ja nasierzyłam sie

19.1. do wiesi ~~z~~ z wiośnią i cyfr. podług
porównań z na drugie wybrane. - pa-
wini

jak dziecko. Z listu o
Tos: Wydał: porozumiałam
z cyfry jakie ci podaje.
Ja jeszcze z czerwca - zeszłego
roku - więc przepraszam, że
do czerwca i Portoki będą
wyzerpane. - Tak się
po wysili wszystko układa
uregulujesz sobie rachunki.
które ci dotąd nie udało
ustrąpiły. a potem swobodnie
będiesz pracował. -

Ja nie mogę cię zobaczyć -

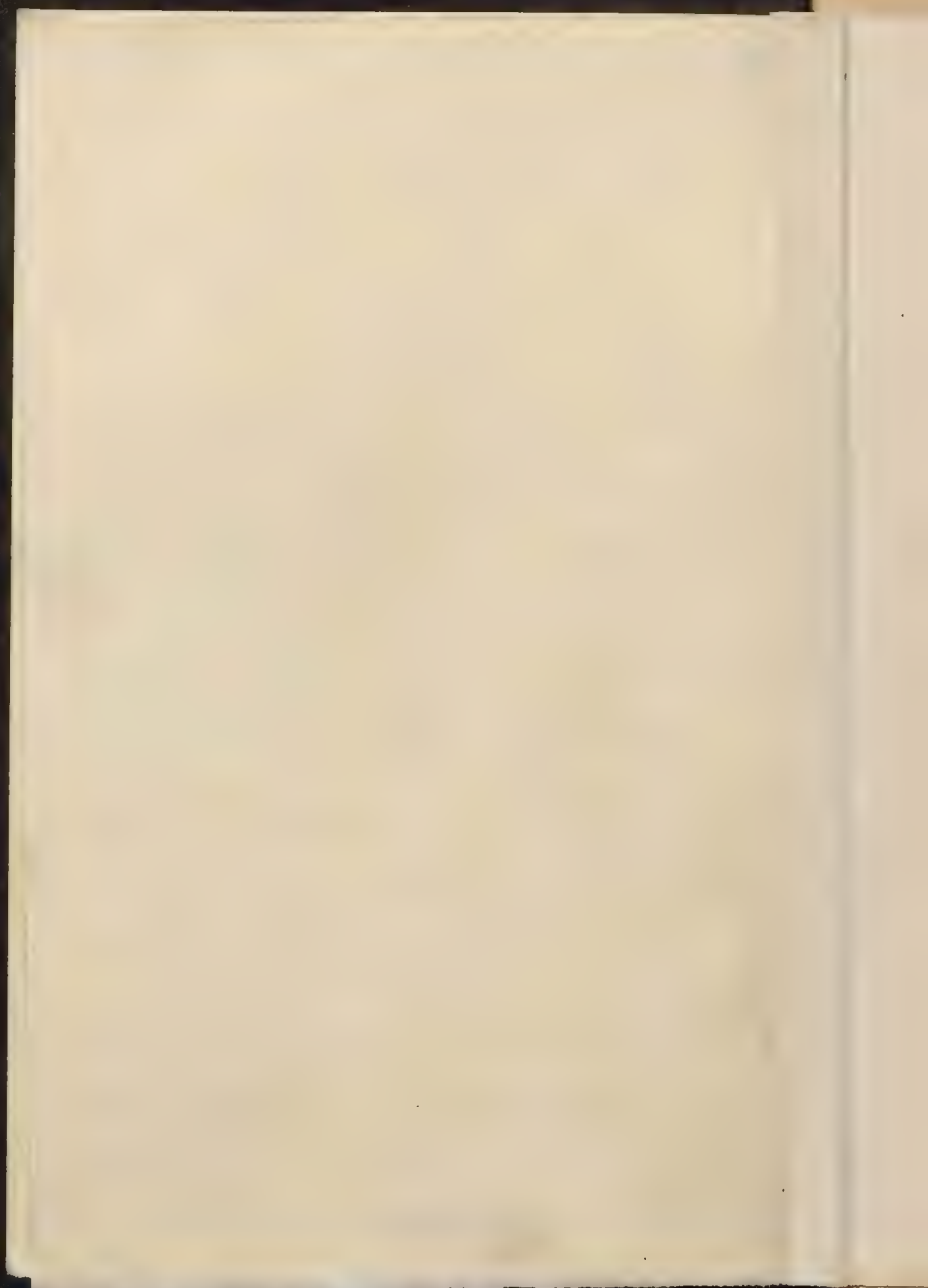
Jaś też się wesełło i ty
najdroższe - dziś pewno posępnie
usposobiony - bo i taki nastrój
powietrza. - Ja nie idę się
czeka. - Dziś nie herandostram
mógł siła. Wilgoć wase - gron
złoty i słowisty. Ocie z jad
po kłutwin - by tyś mi na precha
dce. o dui kilka nie ruszalam
się z domu - aż z gusnielam
Chłopak o którym wspomnieles i ja
nie pojawił się po prostu. Jest
to list o Przeci -
Wiele słów jak najtkliwszym i le
marze

HJ

4. 14/III 97

Zmartwiła mnie wiadomość
ze ewelma powróciła -
jesli Vater ustąpił
wzięcie pare kłapieli by
uskuac ją - keryerare
sie nie podobna - a jesli
zacznie bardziej trapić
to o pracy ani myśleć
nie pozwoli. - Od
wzrostu sie nie zmie,
wib. - redosi tylko bogue.

To z trichemii i sział
 a smutek został. - Ale
 już nie wszystko się goi
 i milerem - niechaj bę-
 dzie jak najgorzej, byle
 nie długo. - Teraz będę
 miała sporo roboty, proszę
 Jadzia, by bluzkę jej wy-
 szyci Rómcem - co
 pragnęła z sobą wziąć.
 ale muszę. - Była również
 porolito.
 dużo serdeczności i k.
 M.



17/11 07

Najdroższe moje Franki. Ma-
 ło tu teraz czasu. Wiele słów
 tylko pisać pisze. To wiem, że
 czekasz na wie. - Długo cię
 odwiedziłam i razek ze słodkim
 posłałam wiele słów serdecznych
 i uścisków - Wygrzej się pła-
 szyno moja najmiłsza na słonecz-
 ko i może ciemno przedziś
 Dobrze, że dziś pozostałaś w domu
 jak bardzo mi to skutkuje bez Ciebie

Perlin Davis to carry the
message throughout the
Chelmsford League

odczuwać - więc pisać nie potrafię
A domk i wieestroj nie był
wistly. więc wiele nie uszyje
tam być ci ani chcieli.

Posłałam parę pozdrowień.
dostałam wesołej od R. i
Zdrowa jestem - wesoła na
wygrzeszałam się jak R. - pła
umilają mi weraudowanie
i pieśnią swoim.

Duro uscisismu. spicuz
sig bo ludi nase ceka

pe - Twoje chary.

Frank mój! Lubię stół wilgotnego
 porcelany - nie źle się czyje - białe
 w piersiach nie do kucia - i nawet
 dość silne gestem - a zryte o tej
 porze byłam bardzo ostrożna -
 Mleko piję wiele i odżywia się
 o ile możliwym jak najlepiej.
 To zdaje się wzniejsze jak lekko-
 stwa - Czas mi teraz szybko płynie
 to robota na porze porzeplatać szy-
 ciem - ale upewniam Cię wochamie,
 że nie znużam się szyciem - jak
 tyłko trochę czyje znużenie, robota

odkładać - niecorazmi czytają
ale odmianę. - Najmilosze to rozrysunki
Zdziś przysłała Kartka o siedleckiego
wiadomości, że Epilog & Cenzura
nie & wzięto dotąd, strapiłam
się. Jeśli tam trzymać długo
będzie - to i w Rycie i sztuka
nie będzie mogła być grana.
Może nie złe by było, gdybyś
prosto napisał do Soluskiego
i poprosił by zarządził wydanie
rychłego & cenzury. - Sprawa
to rzecz możliwa -

& Towarzystwa Wydawniczego też
przysłała Kartka - ale nie ma
jeszcze takiej wieści - jakiej oczekiwałem

W goręjszym Burjerze przera-
żała mnie wiadomość o katastrofie
i śmierci. - Sprawka to Stolykina
Oburzeni są postawie, że Stolykin
nie wyraził im współczucia. - Nie
chciał by obłudnie postępować. -
Przypomniała mi się scena z Epilogu
Kiedy dyktat Płocinski rozluźnił
szkury w drzewie. -

Tęskno mi strasznie za pustką
i taką ochotą pójść bym do
mego Franka - dyktatysty - głosił
a ja słuchałbym - jak to u siebie
u Weraudzie. Kiedy dyktat Płocinski
Płocinski - nie zapomniał tej rozmowy
rozmowy Sokratesa z Protagorasem

Skaraj na siebie też - Barto.
Mamusi nie porwałaj się same-
Ozei gospodarstwu jeszcze bryga
na was zrobicie. -

Duro serd. słō i uscisnien
dla Ciebie - a dla Mamusi
niełatwie. rozumiem.

Maryś.

Dla Jasioń serdeczności

p.s. Maciejczak był, wyplaciłam mu 300 Kor.

Franka mój najtęsz... Dziś tu
ogromny smut więcej od pol i
drzew Rolsangek wiekiem - naskaj
islwie cmentarney - jakby już nikt
nie miał wstąpić. Ludzie pra-
wie nie wychylają się z domów,
z na początku było RŁo zjiby.
Luzik, że i ułokolnika dziś nie wy-
stąpić na dół. Choc go wciąż wy-
zekuje i poględam na drzał.
Wierci okiem z ułokolnikiem - roko-
prysileń wie - i wie mi się tu sta-
ber Ciebie. Żeby to wie mogły

jakie „dobre duchy” porwać i
Zawieść na pustkę - to to bym
się radowała.

Wczoraj od rana opowiadano mi pro-
żniostwo i dzień prawie cały prze-
siedziałam Roto okna - przypatrując
się jakie niespodzianki wycofa-
nam wazec - co chwile zwinieć
się niebo. Rano śnieg osunął się gło-
wie śnieg sypał jak grudzień - a
chwile potem przepadł wiat z
jękiem - rozpadł chmury, śnieg
się podniósł o tyle, że ostróżka
tylko wierzchołek góry - a słonko
przeglądało przez nie. Szkoda
że nie było ciszy - warte było odnie-
sionai. Ludzie wyglądali góry

W zaboju ze stolej gary. - Sikoda,
ze to chwile tylko trwało. potem
ze on wiebo zasunął słowiane chwały
i deszcz bił o ryby - dopiero tu
wiesiorowi - rozpoznało się. Bajeczne
wyglądało wiebo blado zielone - a
po nim rozrzucone w wiełdziej chwały
Ri stół i popielatę. - Tys tam
z dusłki wiekore ende ~~widzieli~~
musiał widzieć - ja tu zaledwie
skrawek wieba. --

Wiesior uporował się szybko z powrót
i erytalem. - Gopoda pod Krolowa
jesie nożka. osmeciła. Postacie
zarysowane w tej powieści. - Aż i te
z życia - a przecież o ludziach wiełdziej
zupetnie inne wyobrażenie. słownie
lepsze - szlachetny pod uwagę z dalsz

języczek moim spłakał podobne
typy - jak x. Coignard - Jahelk
brat Anioł, choi wiek cały nas
dzieli - Dziś wieczór czytali będą
na Strzeżeniu Witkiewicza

Gdzieś mi przegięta i nie daje
znaku życia o sobie. Może na
podhalu - agitacja i zajety. -

Godzina 5^{ta}. dociechałam się. Tobka.
Przysięgam ci co porabiam... myśla-
łam, że u Was weselej. Tymczasem
smutniej ze słów przesłanych. -

Ciekawe jestem - czy mi kiedyś
praca nad teorią - dzieło tak poważne
może być wysiłkiem umysłu... Później
czy posunęły choć trochę. - Lubię mi
się tej pracy ze wina i kawy była grana
u Warzanie - List o siedl. wierszostwie
wygląda - ale taki przyszedł
Dwa słowa b. serdecznych i uspokojenia

100. Dziękuję za listy - 11 - Opatrzność zapomniała przysłać
100 - a 100

11. 12. 54

Moje - moje - najdroższe - !

Bist wiesz, że bardzo - tak nie-
cierpliwie oczekiwałam wieści z Pustki
jak ~~z~~ się tam moje ma - przy-
droże. ² A niedziela bardzo zle wy-
glądała. i dziś gdyby nie było powta-
rki oś wiesz. tak wielce ci nie chciało.
i paść - choć na chwile by zobaczyć
jak się macie. -

Do szkoły nie wybieraj się aż be-
dzie czas znowu. i Peter usta-
pił. oboje się ty li na pierś
nie opadł. - Bardzo na zdrowie uwaszaj

Mnie tu czas jakiś schodzi.
Roboty mam sporo. Wzrosła
godzin urzędowej - ani chwili
nie posiedze cicho. Ludzie szu-
ją się pojedynczo. I uroda -
Do Ameryki masz dziesięć ty-
godni.

Wzrosła dostawa podryśnięte
penty - aż 60 kor rocznie.

Od stycznia mam podjąć podryśnięte
pracy się bardzo. bo będzie ~~coś~~
choć ~~coś~~ założył brak. Oj. żyda
pożyczy tylko 100 kor... Nie mówiał
jeszcze o tem - tylko, że mi pożyczy.
Zdrowa jestem - oczekam słowca.
by się ogłosi. stale jestem zniszczona.

jutro może więcej napisze. —
 teraz ludzie wstawić nie przeszkadza.
 I drohody nie mam wiadomości.
 Musiał ich zabrać. obywateli mogą
 i lekceważenie ich prośby. czy
 rozkaz. —

Dla wszystkich serdeczne uściskanie
 Mamusia wiech się nie zamieszają
 robota z polu — by nie odpaka-
 tować. — Marysia Riedy będzie
 mogła wiech zbiegnie na dui dui
 pare — weselej będzie. Stale jecha-
 świątka — za Tobie strasznie tęskni
 uściskanie jak najtkliwie dla
 Ciebie moje. Marysia

P.S. za miot serdeczności twojej.

10.

Była tu dziś Tekla - proszę byś
dała. Wierzę, że nasienie i ziele.
Porkowi Lupie. Płóć się tam z głową

p.r. - e.

2/5 07

Frakusieło moj. Łotruseż mi
i salsiejsze jestem. -- Żel mi
jako było bardzo, że nie mogłam
ci eo chwili dołosci jak
się wam - byś się po próbie
nie trapił. --

Wzrosty wicior. przeleżałam
spokojnie - nudności i kaszel
zupetnie nie trapiły. serce
tylko chwila - dokuczało.

i osłabiło mi siłę. - Dziś
rano nieporównanie lepiej
się czuję - widocznie tylko
trochę trapię, ale czarna
kawa usunęła. - Lekko
piłuję - kropie zacząć dziś
tylko łodzi. Wreszcie zupełnie
się pokazuje. -

Katar prawie ustąpił. - ~~W~~
~~W~~ - Dziś sporo więcej roboty
i rachunkami - bo jutro odjeżdżę.

kuszka, - Marysiuśka uszja
 sie koto poety i kuchni...
 kie trapić sie o kusi...
 kusi sie uspokój. - To
 niedzieli zdrowa będe i
 silna jak rybka. - kusi
 będe bardzo...

Duro. słow serdecznych dla
 Ciebie. a kusi trzeci
 caluje

Twoja kusi
 Marysiuśka z jaśnie zaski. kusi
 caluje a kusi i moe calować
 posetia.

p.s.

Jestli miieci bzdies ochote skeresl
mi odpowiedz do Trohobycera - wiecha
by dluzej cekali na list, po odpowie
di moze juz nizcej nie pisac -
Obajetue mi. - Pa a. u.

10/11 09

Franku drogi nie darmo pogł.
dałam od rana, nie dzieł. On
nie spodziewał się His. więc
nie wiecie od Ciebie. To więcej
jaka radość wywołało zjawienie
się Floki. Niepokoiłam się bardzo
o Ciebie - ostatnie czasy dziwnie były
usposobiony - niekoniecznie wesołości
(naturalnie udawaną) strapienie.

i zderzenie sił. - Myśla-
 lam że moje list p. B. spowro-
 wał je - a moje zderzenie nie
 jutro czekać będzie niecierpliwie -
 nie że się czuje. Nasz esen-
 daje zaci o sobie - nie wie niemi,
 i zbyt nie dokazuje. - Pierw-
 i dusza było przez dwie ostatnie
 nie desce! ochłodzi powietrze
 i znowu i ciśnie roślinie
 Dziś ubawił się mchomog.

10.5.

more like
a white
potter's
wheel.

pisarz z podobną odciepl.
Ona gdzie prosi bardzo wszystkich
słuchaczy - by głosowali na niego
(zapewnił że jest kandydatem
katolickim). Odciepl. to upiśnięcie
10 pięćdziesiąt głosów jak
Sickielter i t. p. gdyż upewnili się
że będą na niego głosować.

La kwiś dziękuję serdecznie. - byle
tylko ponieść. -

duo slox serdecnych i
dla Ciebie - a mamusi. laski caluje
Marek

1. *Ulmus campestris* L. - *Ulmus*
 2. *Ulmus campestris* L. - *Ulmus*
 3. *Ulmus campestris* L. - *Ulmus*
 4. *Ulmus campestris* L. - *Ulmus*
 5. *Ulmus campestris* L. - *Ulmus*
 6. *Ulmus campestris* L. - *Ulmus*
 7. *Ulmus campestris* L. - *Ulmus*
 8. *Ulmus campestris* L. - *Ulmus*
 9. *Ulmus campestris* L. - *Ulmus*
 10. *Ulmus campestris* L. - *Ulmus*

1897

11.

Franusiu mój najmilszy! -
 Zupetwie niepotrzebnie uabawie
 die Lipiński niekokościem o
 miuie. Istocie nie mi sie nie
 dzieje. Wierzy trochę rozstrójne
 wiec nie dzianego ze uoc uia-
 tam przykre. Czy ogromnie
 przykre. wie moźliwie drażnić.
 Tak ze po oburzeniu nie moźliwie
 powstrzymać się oż zechwyci
 placu. - Przeto to jednak
 od rana zjecha jestem gospodar-
 stwem, nie brzuszcem sie i
 na zdrozie bawe. - Z bickiem
 nie uoglem odkładeć - bo lud
 zamoiłam na jutro. Ożis
 uporzędkuje sie kucenkę i
 tam bede urzędować przez

przez 2 następne dni. -
W piątek uujęła beżnie już zno-
sowej - więc wtedy czekać Ciebie.
Jutrzejszy dzień wykorzystaj - p-
sepniez us polu - więc uuję a-
ci sie beżnie pracować. - Dżis
przysłało ci pisenko humor.
pod T. "Drogiotr." o groźbie s.
bo redagowane - zdaje mi sie
chca uujęla dżis Simplicitym
se - ale nie udaje sie. -

Jakro więc ci o sobie napisze
dużo serdecznych uujęnień
i słow jak uujętkliwych dla
ciebie dużo uuję serdecznych
manuskienc raczki eszuję
a dla Jasien uuję uujęnień
pa charge.

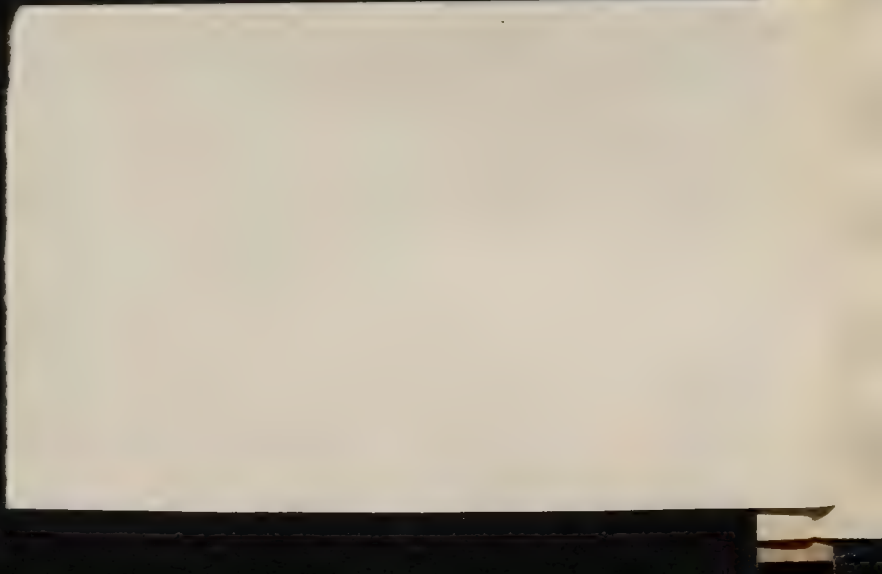
Franusku mój najmilszy! Tak
zadecham wrednie co Tobie -
jako się masz ze zdrowiem. By-
liście wiec biegne i biegne na
pustkę z pytaniem o cie i
smutnie wracając bez żadnej wieści.
Wczoraj ani słodka nie przesłesa
swojej pastelnicy. Zobaczył
do jutra nie żałuj mi chwili
na wieści o sobie. wysyłam postankę
napis: dużo-dużo - nad cieniem damian
co opracowują dźwięki - czy pamię-
tasz zlekać też z wystaniem egipskim.
Wzylóg do Ewony i Warszawy.
Wysłał ze namiestnik wrócił już
do Ewony i objął urzędowanie więc
nie długo wróci do Krakowa eskapi.

Dzieci wczorajszego słońca nie porobi
zauważył ogromnie wielu zajęć różnych.
Że to wieczór endury był endury -
Długo siedziałam przy oknie patrząc
z ogromną rozkoszą jak się prze-
dostała. Księżyc błędy zmuszony
z poze półwiosnych czarnych chmur
ciężutko było dookoła. Czasem tylko
przerwał ciszę szecekanie psa. -
To też dumam. Długo o moim Franku
najdroższym - o szczęściu mojem jedyn-
acem. - Oj-żaby ty mógł jeszcze
zadawałabyś się całą duszą - a
z radością tę i zdrowie by wracało.
Lickare jestem czy przeżytales
z Krzyżem Piotrowskiego. Najbardziej
przeżyła się z tem prześlazą spokojną
duszą jego - a opisy przyrody
jakie piękne - pochtamiłam wprui
słowa jego. - z chrześcijanami znowu
przenosiłam nas obojga na takie
i mam to wrażenie że stokeri

75a

Pomieszcz autoustrza później nie
 będzie mogła przyjąć do Was
 prac - bo Kopia nie ziemniaków
 czeka - więc proszę dać jej
 bieliznę i tu przepisać.

pe.



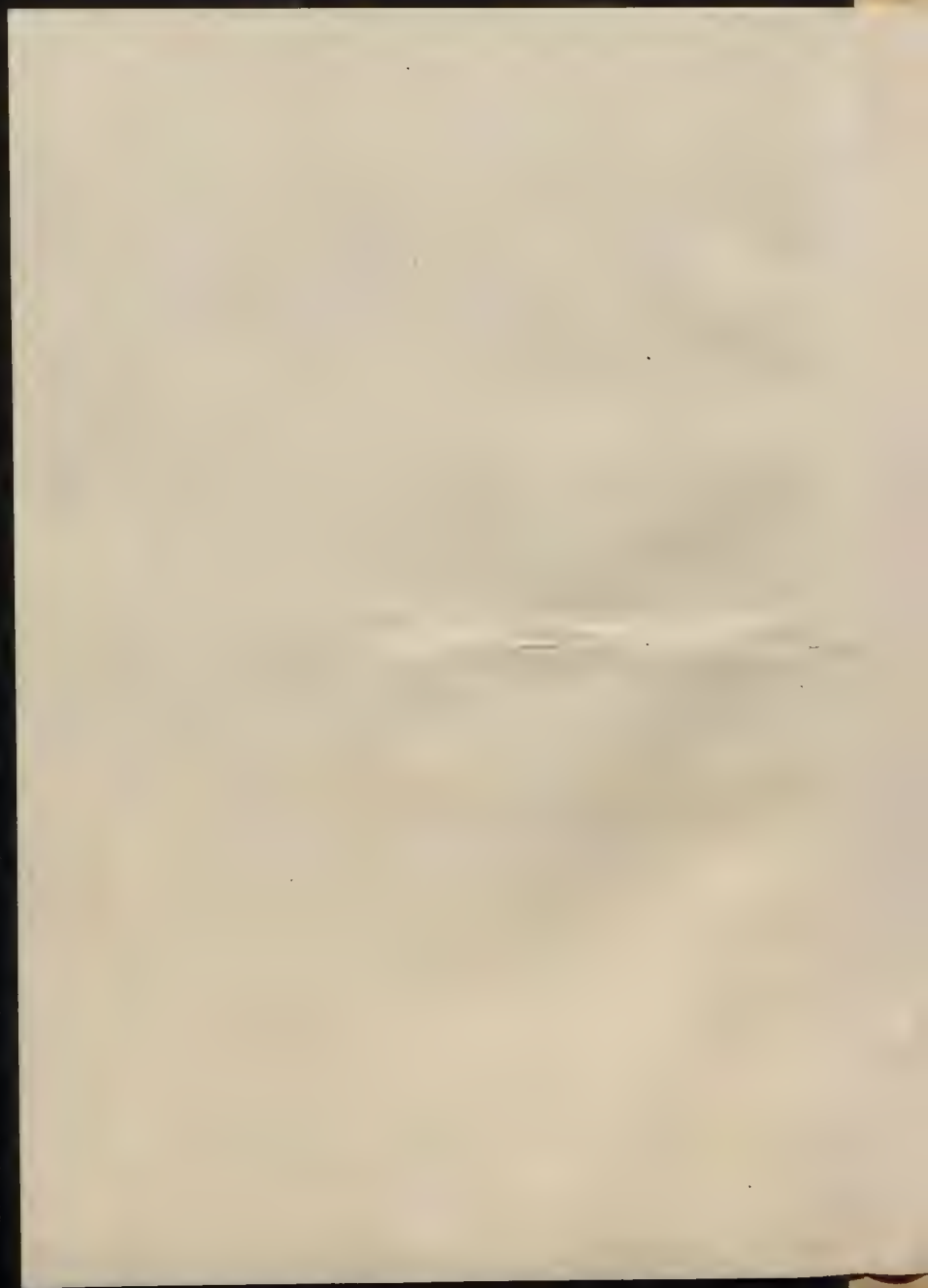
piękniej potrafilibyśmy żyć - wio-
 sła - zwiast i białej - nie
 przynilibyśmy im żadnej Rzymskiej.
 Razem z nami radować by się
 to wszystko życie - prędko cię?

Ole postawka się spiesz - więc
 trochę pisać.

Wiele uśmiechu jak najtęplejszych
 Tobie - mamusi zęby całuje
 z jasnym buziaki.

Maryla

p.s. proszę przyslij też osel.
 ja moje uśmiechy. -



4. 9. 10 07

Ukochanie moje! Złoty list
Twoj - zastawiam się że ten będzie ^{twoj}
nie robie. Także wiem o granice
Tęsknota że słodkim Twojem spójre-
nium - że słodkim słowem obok
że nie - że nie słodko nie boję
owstanie mi tu białki bez kłopotu
Czekam bez biernej przyczyny do prze-
Rozumie. że rozłóżę nade dla niego
istnieje cienie straszenia - czego i nie
jestem że wszystko inne zrozumie.
e to zupełnie odwrócić mi energię
moją - a moje chęci moje
także mię robi ale nie - nie
"tęsknota"

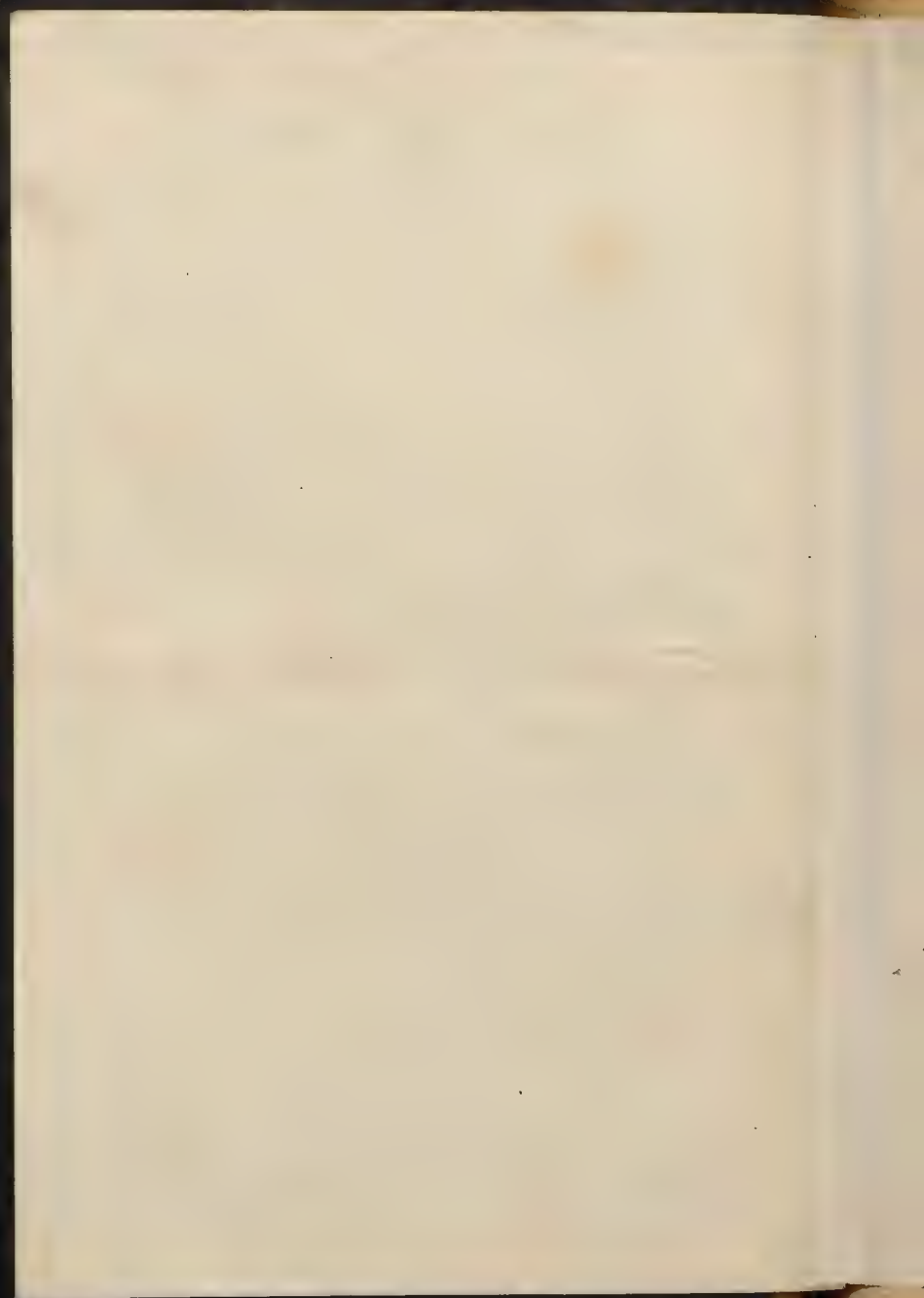
Tracham - Tracham - kardo. - O le
intra pochwę z Tobe - teraz przes
nie stary na kisane - roboty
wiele na powie - i bezkornie
czas mi zabiera. Teraz wypraw-
tam ich do ogrodu - Karpisowej i
piste szybko to Motus eskie. -
Ktoś jest dostawa list do Równa
piste że na razie nie ma
zaproponować - ale gdy się dowie
dowie. - Posłałam ci list to proszę
nie jeśli nie zgadze na dzień proszę
skreśli mi Równa to odpowiedź i
podziękowanie ze zajęcie się sprawą
intra rano wysła. Może i ty się
dopiszesz. To Radek napisałam
Może jeszcze wykończ. -
Kuferek Tracham jest tu u mnie
wysła, że z ochotą odstąpić nam
mają się wiek ten przyniesie swoją
materię na blusko

Paco jutro o kolo osmej crokeu nas.
 wiele - wiele wisiwisi Fellingeh i. i.
 puzetam edale w. i. i. Frankoni

ch. i. i. i.

Mamisi rozeta caluje a yaskou
 burzaki. - Rs. Kasselenski puzetel
 50 Koton . . .

pa . . .



Miedźwiedź $\frac{31}{17}$ 08

Najmilsze moje. Miast Maryski
dostaniesz iu list, i to z wieścią, ktoralce
nie bardzo ucieszy. Do Koronina nie
będę już mogła przyjechać. ~~Wierzę~~
~~i nie~~ nie zna dotychczas manipulacji by
sama mogła proważyć urwał, co dwa
lub trzy dni będę musiała zaglądać
na pocztę, a i teraz jeszcze dni parę
zostaną w Miedźwiedziu, by ja jeszcze
użyć. - Trapię się tym, że brak tam
czuń bedniars Maryski - pominałszy pustki.
Pomyśl moje - moje - nad tem, czy nie
będziesz mogła mi pomóc w domu.
W domu pustko i smutno bez Ciebie.
Wszyscy niecierpliwie wysekują Cię a Ma-
ryskie Twój ogromnie.

Listem ucieszyłam się - ookołam się
i duszę, tylko proszę uważaj bardzo, by

Się na nowo nie uariet' b' niedzie
byłam u Mamusi, uciess... się i trochę
selita bardzo. Francka wyziera niecierpli-
wie. -

Dziś napisatam Jasiem by wydobyl mi
uste i postali li; ale zdaje mi się, że
Beck teraz nie im nie dał. - b' niedzie.
Je Maryska nie dała mi więcej - jak
stois parę ^{napisze} musiałeś się zdziwić - że
list cały z dwu zdani się składał. - Dwa
wczoraj i dzisiaj chwili nie spoczęłam.
Uraad prowadzita mi staramie uste,
rek niease, ale mupre jakos dojść konice
do Morany i Limanowy postalam pie-
miadre. - Czy byles u Kasprovicza i spie-
wie Jasia, myslę że już dostal od Starkla
odpowiedź. -

Napisz, choć słotko, to smutno mi bardzo
dziś nie mi dostatam, ale moie choć
myśla zabiegłes do n. -

Jutro napisze więcej. - bo teraz es chwile
odrywaja mię partie

Serdeczne uściskienia

Maryska



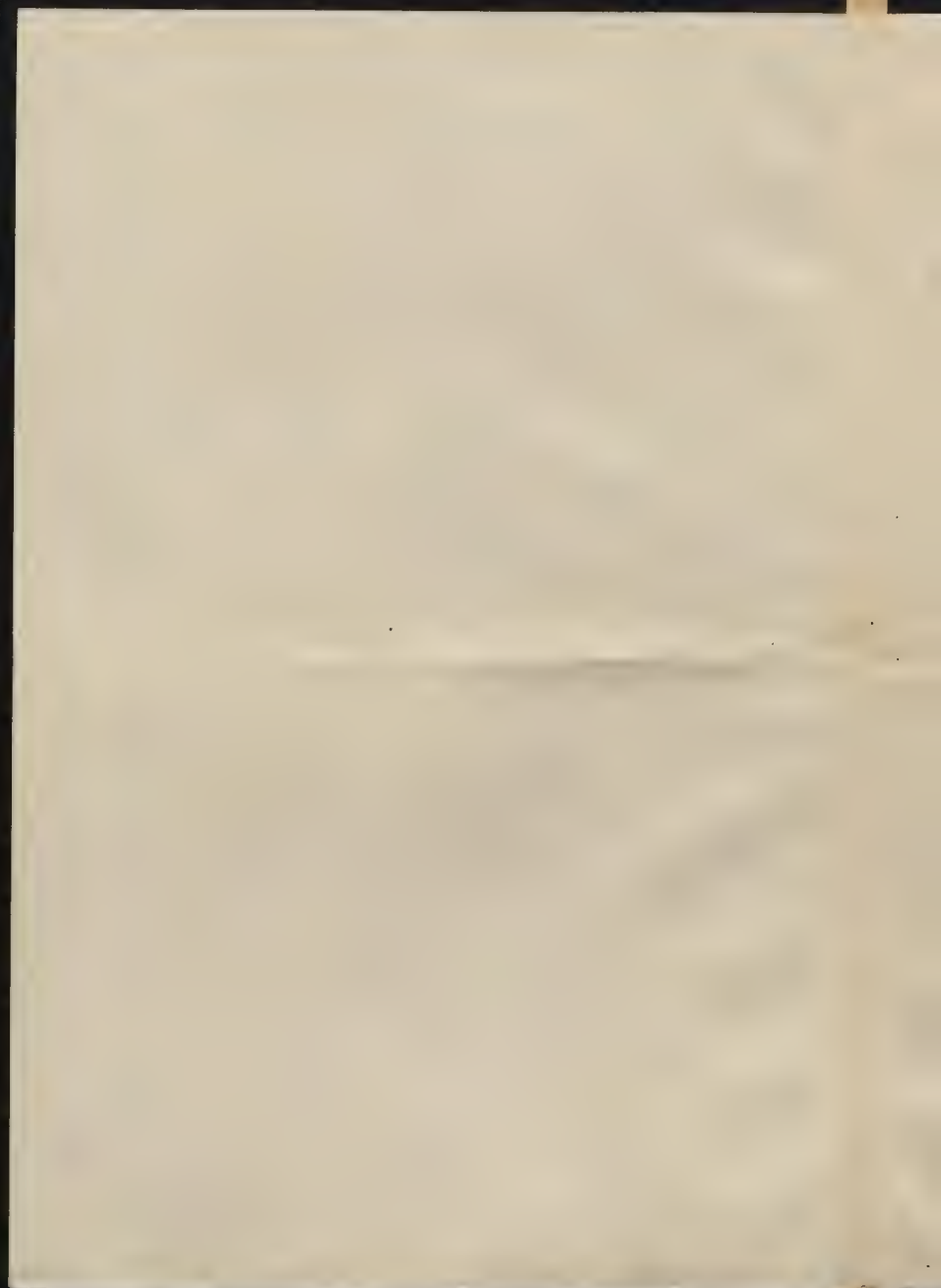
1. 1/4 08

Frenusien najdroższy Marychna Troja
bardzo dziś smutna - nie miała ani siostra
z Borowina - a z taka niewierpliwością wyre-
kowała, poety popołudniowej. Musze się po-
skaryc, bo nie mam więcej nikogo - tu (w mie-
ście) Od dnia dni strasznie nosze kule
na kółku, co chodzę przechodzę, jale deszczu
ze śniegiem. -

Dziś wystalam rachunki i Michale ucie-
pilnie, więc może bede mogła w piątek przy-
jechać, jeśli nie postanowicie powrotu do
domu. Napisz więc - moje - moje, co robie-
tekno mi strasznie ze mojem Tonkiem, więc
chcę jak najprędzej znaleźć się koło niego. -
Jas' prosz byś przysłał or ciek do tego
podatkowego ~~nie~~ to odeśle pieniądze - Na
materiał pośle ale różnie jak wybiera
ze 300 zł

Soceta odjedzie - więcej jutro.

pa Marycha





Frane mój. Strapiłam się wro-
rej kordzo. widząc smutek Twój
i cierpienie. Kiedy merysia wstała,
ból przesunął po Twój. Marysia
To też kłamała. Wyobrażam sobie
co tam oboje z nami przechodziło.
Żeż mié bierze na myśl same że
zajmuję zdrowie. Niepokoje się wte-
nicie - a wiem, że zdrowie Twoje to
mój skarb jedyny. Nawet nie wiem
jako Krzyżde uzyskać mié i sobie.
Nie tracę nadziei, że o h. ocknie się

niedługo - boże cała powyłka...
a po takich przejściach - będzie
takie - jaka ja wiec pragnię...
naturalnie cała ta historia trwa
pozostawie czasowi. Waga choi
ty nie trac zdrowia - jeśli chcesz
żyć - by osiągnąć to - co i po takich
zostanie - (ażnucie to ani nie myślisz)
Na chame też przepływać - by się nie
zapisać - kiedy była ostatnia rana,
przeraziłam się i zatrzymałam w sercu
bardzo - widząc ja taka mizerna...
Dziś przyszedł list oś siedl. ciekawa
jestem - jaka wieść przyniesie...
jutro jeśli nie bardzo będzie zła
na polu żędi na dół - Czy esoma

nie bardzo trapi?

Dziś u nas wiatr przykry - nie re-
randowalam - zdrażę jestem.

Wczoraj wieczór posłałam ładną do
Doroty - do nauczycielki - dziś rano
wrocila - wcale nie czulam jej
braku. Czytałam znowu "Epilog"
im bardziej się wrytuje - tem mi
się widzi coraz doskonalsze -
przekonałam się - że nawet naj-
ostrejszy krytyk z entuzjazmem
wyraził się o tej rzeczy.

Dużo serdecznych uścisków i bardzo
gorąco proszę - by się mój dziadek
nie trapił. Pozostała Ci

Marya

p.s. Wolałam Ci kochać maćkiety
i katuszki - wysłać je wysłać do braku
we do pralni - Głęboko nie wieś ogrych
już - a dłoń - a takim razie wysłać do
tu wyprac - tylko harcyna nie bardzo
Tęże prasuje . -

Pa - - - - -

Kurek nie był - wysłać je dopiero jutro
pojawi się w niedzielną

Frakuta najdroższy!

Dziś tam ci list o Frunzińskim, ukończył imię trochę - ale nie zupełnie. Mam ochotę napisać do Rudek by przez deskę, go dowiedział się Biernicki - co dyr. ma na myśli - jeśli spensjonowanie teraz, w takim razie musi Hódzicki udać się do Seferowicza.

Być tak dobrym i napisać zaraz do Kyrsona, aby był Paskar umieścić jeszcze w tych dniach w Kurjerze następujące ogłoszenie:

"Oficyantce lub ekspedientce emerytowa, na poszukiwanie się do prowadzenia urzędu pocztowego III/2. Zgłoszenie skierować do Kurjera Lwowskiego."

Jeśli ogłoszenie to już napisane, popraw formę. Frunziński obiecał umieścić ogłoszenie ale dopiero w numerze który wypadnie 15-ty.

Jak „moje” zjechało? czy znowe? Musia
List mój moje listy nie zastanie u mnie.
nie napisał, czy jedzie do Krakowa. Co
słychać z Tinnem, czy bierze do domu?
Szalenie mi tęskno za niedobrym Frankiem, nie
napisał dziś ani słowa - a z biciem serca
wyskakiwał pocztą pospolitą.

Nie wiem, czy postać ratę do M. Targu,
można tylko sam procent postać, przyjąć.
Dziś więcej nie piszę - bo pocztę za chwilę
wchodzi. Rozpogodził się troskę na polu-
gno wiatr zimny i gęry poza oknami.

Napisz trochę moje. Wcisnąć i uca.
Tęskno moe.

Maryska

maia

u,

c

me!

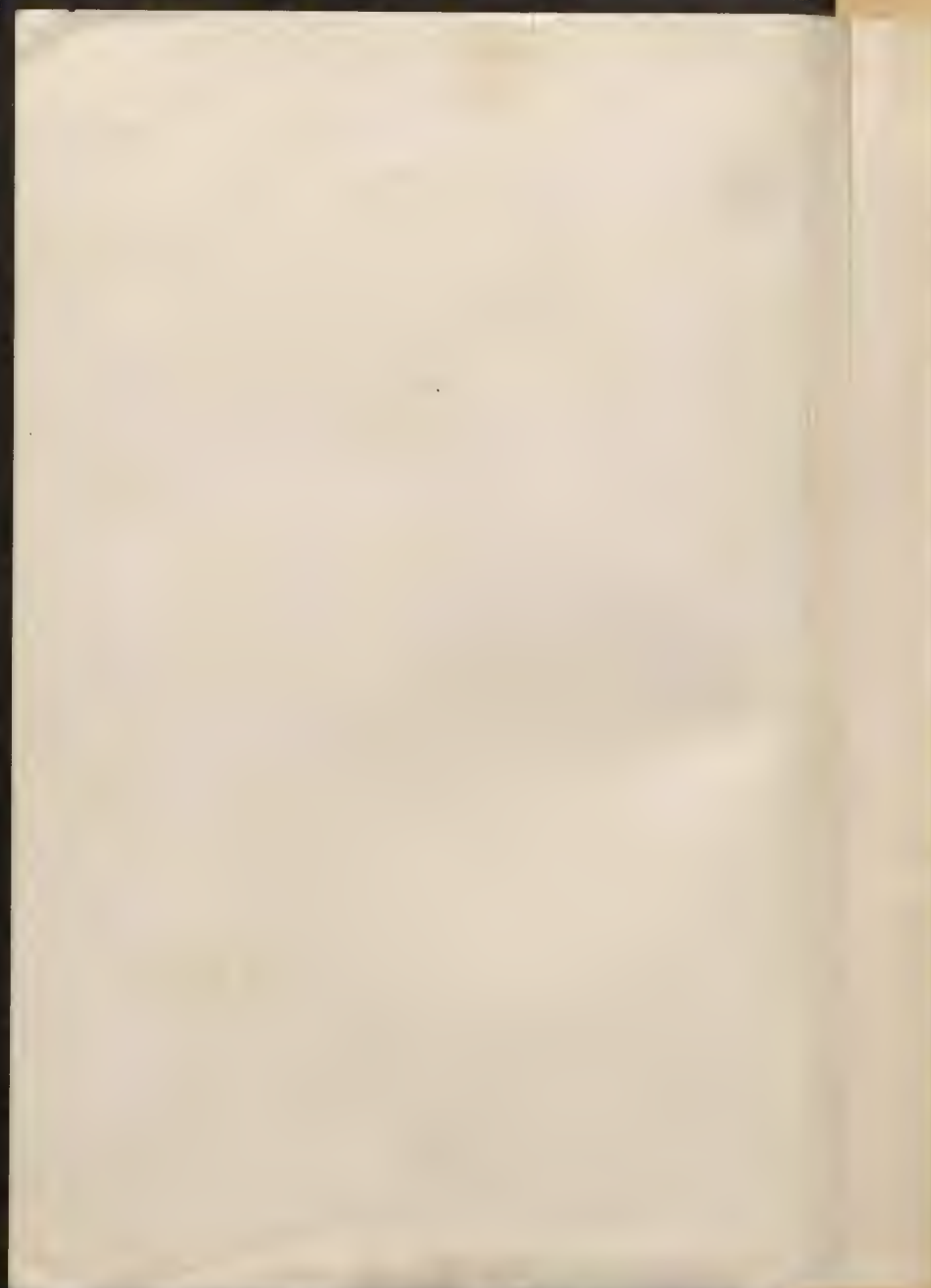
, wie

me

lu-

i.

2.



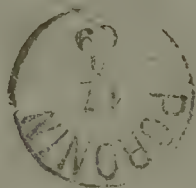
87



Hielmożny Pan

Franciszek Smreczyński

p. Sorowin



Niedźwiedź 19/4 09

Przeasta drogi! Fiołki nie Tebki my „
chylają z ziemi i szepczą że będzie wiet
riosna. Raduję się w duszy na myśl
ze moja „Zaskotka” niedługo przyleci.
Która tyle stonca było, że nie mogłam
usiedzieć w domu. Popołudniu odpro-
wadziłam Mamusię aż do książkowego lasu
Nastuchałyśmy się śpiewania skowronków-
brzoniły swoim srebrnym głosem że aż rze-
cu grało.

Do dziale smutam się długo. Tyś był przy
mnie - prowadził za rękę jak dawniej - ja
znowu tuliłam się do Ciebie - gdy wracała myśl
i ja tu sama. Tęsknie - tęsknie i jeszcze raz
tęsknie za „moim”

Porta ranciejsze nie przyrosła mi żadnej
kiesi i koronina. Długo puszczam że po. Wódy
zatrzymaj się i jeszcze dopiero wróciłeś do
mna. Późnie musiał być w kornikim Oku

Hartke swoją otrzymać - musiała się
minąć z listem który wysłała. Tak
żał mi ogromnie że nie mogła wyjechać
się choć na parę godzin do Borowina, by
pogawędzić z Tobą.

Przez parę dni ostatnich myślałam nad
wiecznami, które się tak niepotrzebnie gubi.
Bia i niemilosiennie kradną czas Twój cenny.
Otoż podsumowałam li. najdroższe "myśl, która
zbiegła roku sunie się nam po głowie - t.j.
sprzedanie domu.

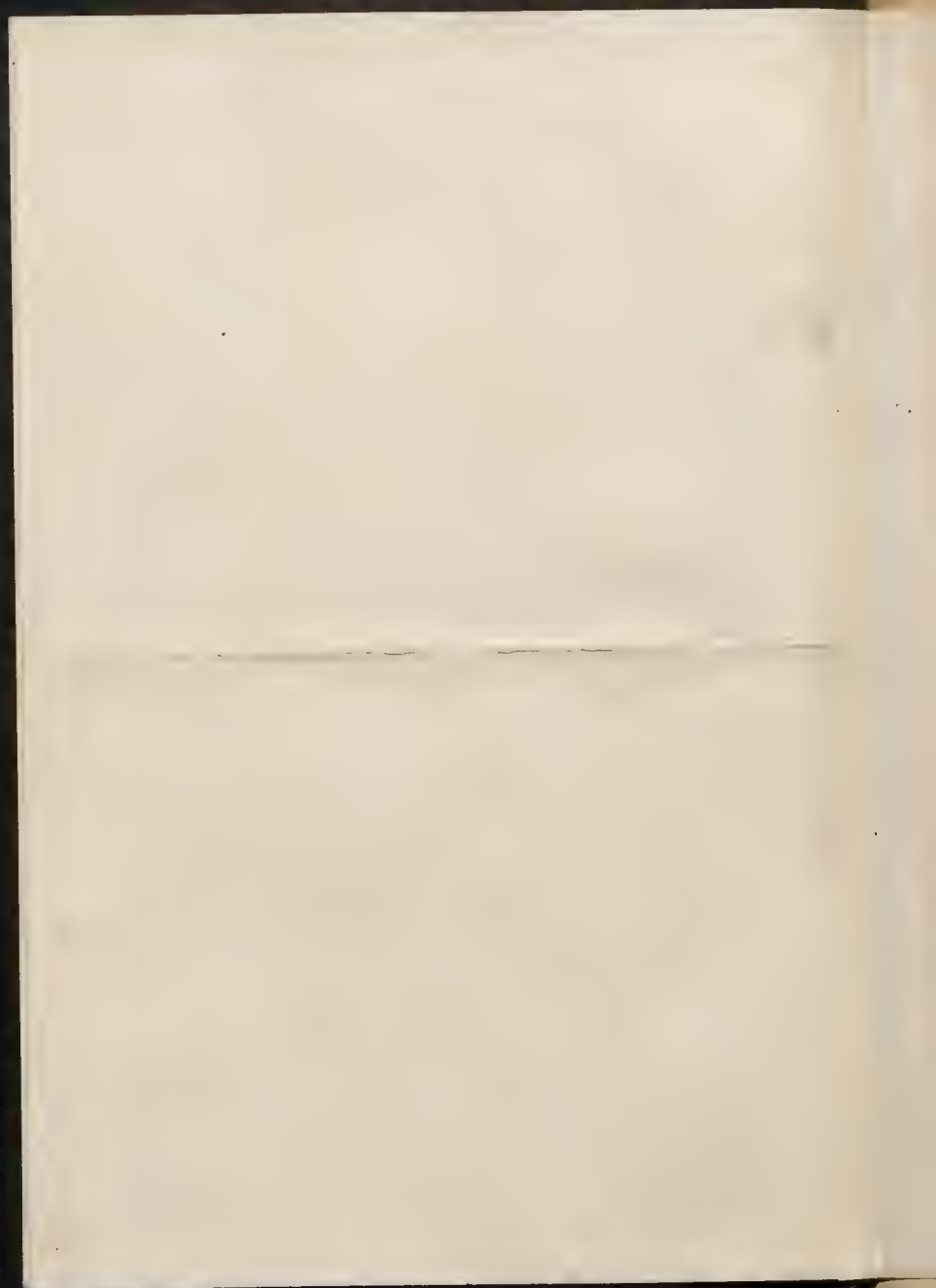
Żałuję mi się, a nawet smutno jestem, że to -
byłoby najłatwiejszym wyjściem z kłopotów.
Domek mały postawimy sobie w miejscu
gdzie obrócić. Tam nam będzie zaciszniej i
nie już nam nie będzie zastawiać Stouka.
Jak ptaki wolne błądzący wtedy mogli
przenosić się na południe. - Zwróć się
nigdy zaraz do Kacjana poprosi o adres
p. Tomaszewskiej. i sam do niej napisz czy
eventualnie nie zgodziłaby się nałyc
swoją dom. Myślę że ona najchętniej by
kupiła bo zna okolice - i nie złe by zapłaciła.

a może mogłaby, znając ludzi z Warszawy,
polecić ~~kogoś~~ podsunąć myśl by kto
kupił.

O kolonii myślę niechętnie. 1) że zrobią
z tego koszarę i po roku nie będzie można
pożnać domu 2) nie spicuzigryz dobre. 3).
niepodobna byłoby obok kolonii mieszkać.
Tomaszewskiemu jeśli sprzedaliby, to tylko
dom i ogród.

Mapieś mi zaraz - jako ci się wszystko
widzi. Poarta odchodzi więc kołozg pisanie
~~Tuś b. serd. ucetunkoi~~

Maryśta.



Fransuša! k pndetku pošlām liotki - kšōz jē zaraž
do kody. k nas kšōz - kšōz dēroz padāt - a dēroz
fjōz ubēra do stōnka pošōzime zielone - dēroz kšōz
dēka fliotkām ošōz pama. Stōnca dēroz - zai mī zī
mūroz vīdēz k dēroz - na dēroz zai mūz.
Līstā cēkam - ba - najdērozime

Maya

Na pustce konieryna bosniaca.

Копировать, по возможности
дописать и дополнить

21bschnitt.

Odcinek. — ПІЛПНОК.

(Kam pom Empfänger ab
nehmen werden.)

(Odbiorca może go odebrać.)

(Alfred може его бірати)

Stempel des Aufsaßes containing

Pierzeć pocztę przy-
mującej



Illegale noch zu öffnen und
Zame, Wobnot und Wobnung
des Aufsaßes

Nurwische, nicht zu zammies-
schen und nicht zu postlegen

cepo

Wu, nicht zu öffnen und zu
nehmen. Postlegen

Chasya

Smirenyiska

p. Wiedarzid.

(d. p. r.)

V. 22/4

Frańcu najdroższy! Napisz choć kilka
parę jako się masz ze zdrowiem. Ani
nie wiem jak bardzo jestem strapiona i
niepokojna o cie. Kto wie czy nie na-
ziabiesz się na wyjeździe do Moskwy.
Gdybym nie była tu uwiązana - dziś jeszcze
byłabym w Poznaniu.

Dziś nadzedł list od Barabara - wrę-
czyłam i porytam ci. Ładnie że byłoby
najlepiej gdybyś mógł z nim się zoba-
czyć i polecić by natychmiast załatwił.
Przecież do Toru nie pojedzie by pracować,
niezgodnie - ma ~~na~~ i podobne rzeczy
jego - niechaj ogładnie. Mam nadzieję
że umyślnie opóźnia załatwienie.

Wczoraj miałam termin ze Moszczą - do Łodzi

zaczeka mnie dopiero na główna rozporządze.
Przesłuchiwat mnie przez 2 godziny - Tak
trawnie zdenerwowało mnie to, że dotad nie
mógł przyjsć do siebie. Wysocka wie
cała złożyła na mnie. A zeznaniem po-
wiedziała że w grudniu często byłem
w Urzędzie - zastępowatam ją i t.d.

Łatwo mi było udowodnić że to niepraw-
da - bo zastępowatam ją tylko 11 grudnia,
ale mimo wszystkiego w czasie zeznań
czułam się strasznie biedna i upokorzona.

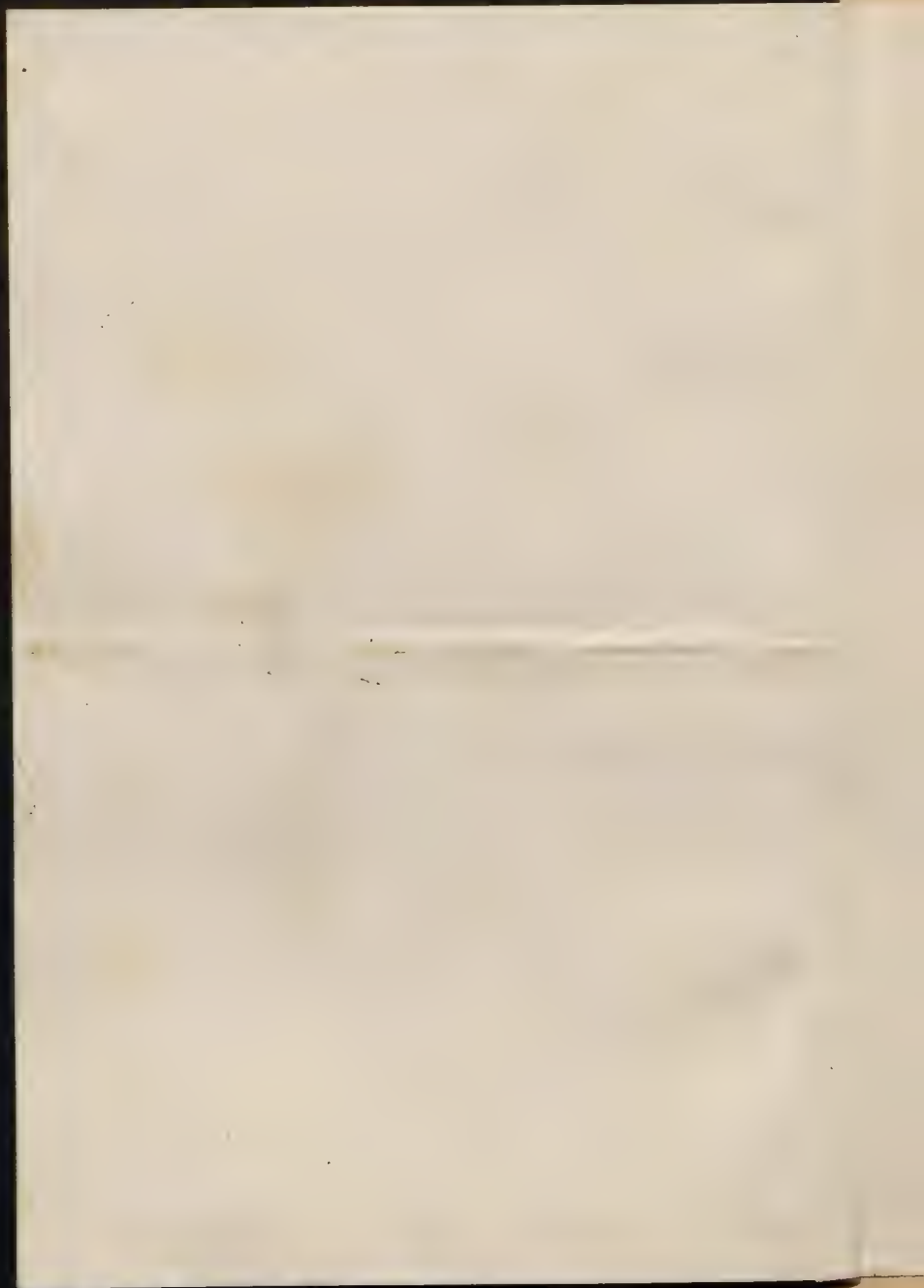
Na siebie jestem mocno zły, bo
na pytanie gdzieś czy był kto świadkiem
rozmowy mojej z Wysocką - bo konfrontacji
z partiami - kłopotatam się na siebie,
a Durzy nie mogłam sobie tego darować.
Nie wiem czy zwróciłeś uwagę, kiedy
kry. zeznała - mówiła że ona, że
tylko 1 przejazd do Międzyrzeczka wypłaci-
ła na 400 kor - reszta przejechała nie.
Co z tajemniczymi zrobiła - nie powiedziała.

Druhá razina vrec. Krasie presla,
 chania - lys' si' nie vygadai. ze k Gredni
 zamrazylam brak k kacie 1200 kor.
 Otem k zeznaniu nie wspominalam
 bo odpowiadatbym zato k ser. dy.
 i k obec Sadu, ze ja ktej chaci nie wy,
 zlam.

Napisz mi Drogie moje - jako si
 masz. Ja dzis ani mysl' porbierac'
 nie moge - tak nerwy boowora. Doci'
 dostalam listy z Becka - jasnosc
 nie przeogladalam. Smutno mi!
 Wlasnego ja nie moge byc' przy Tobie.

Oczekaj dalej

Maryska



Niedziela 24/4 09

Najmilsze moje !

Przed chwilą usiadłaś się w domu -
wszystko spłonie - więc mogę swobodnie
pogwarzyć z Tobą.

Listy Twoje ostatnie czytalam - wiele-
wiele razy. Tyle w nich serdecznego
ciepła - tyle słów mądrych, że musiałaś
się dusza podnieść i jakoś radość
niej w sercu... Wiem czemu raz bardziej
że koniecznie staje się - wyzwolenie
z pet, które nas nieustannie kre-
puje. Staki nawet mają słabość -
a nam tak trudno ją zdobyć.

Teraz już myślałam że za dni parę
zobaczę Cię, że będę mogła oczyścić
iskry najdroższe ucałować i po-
gwarzyć - tak strasznie mi tego brak.

Wierzyła mi wzmianka o Kurjerze
dzisiejszym; # 3 num. „Stowiańskich izwi-
stia” wychodzącym z Petersburga - wzmianka
nie o Troje poety. „Drewnie jstaki”
Tumaczyl M. Nakridin. Dok - Franc
drogi - Franc - gdybyś Ty mógł swobodnie
pracować - jak wielkie rzeczy mógłbyś
dawać. Rozpacz ogarnia mnie na myśl
że ja li tej swobody nie mogę wykra-
cić - że nie mogę kłopotów wszystkich
usunąć - jeno wszystko o Ciebie musi
się obijać.

Czy nie doleciata Ciś wieść jak
się ma Witkiewicz ze zdrowiem. - Dziś
donosi Kurjer że ostatnich dniach
znacznie mu się pogorszyło. Z takim
ogromnem mule o tem. Takie strasne
momenty powinny być dla Ciebiego
bodźcem do stworzenia duszom twórczym
warunków do pracy. Gdyby Witkiewicz
żył w lepszych warunkach - dziś nie dogo-
rywał by.

Obawiałam się bardzo - że nie zdobyte
złote ruro + Kijowie, Pinięgo zupełnie
zniechęci. ale skoro nie - bacz - by ta
iskra wiary nie zgasła.

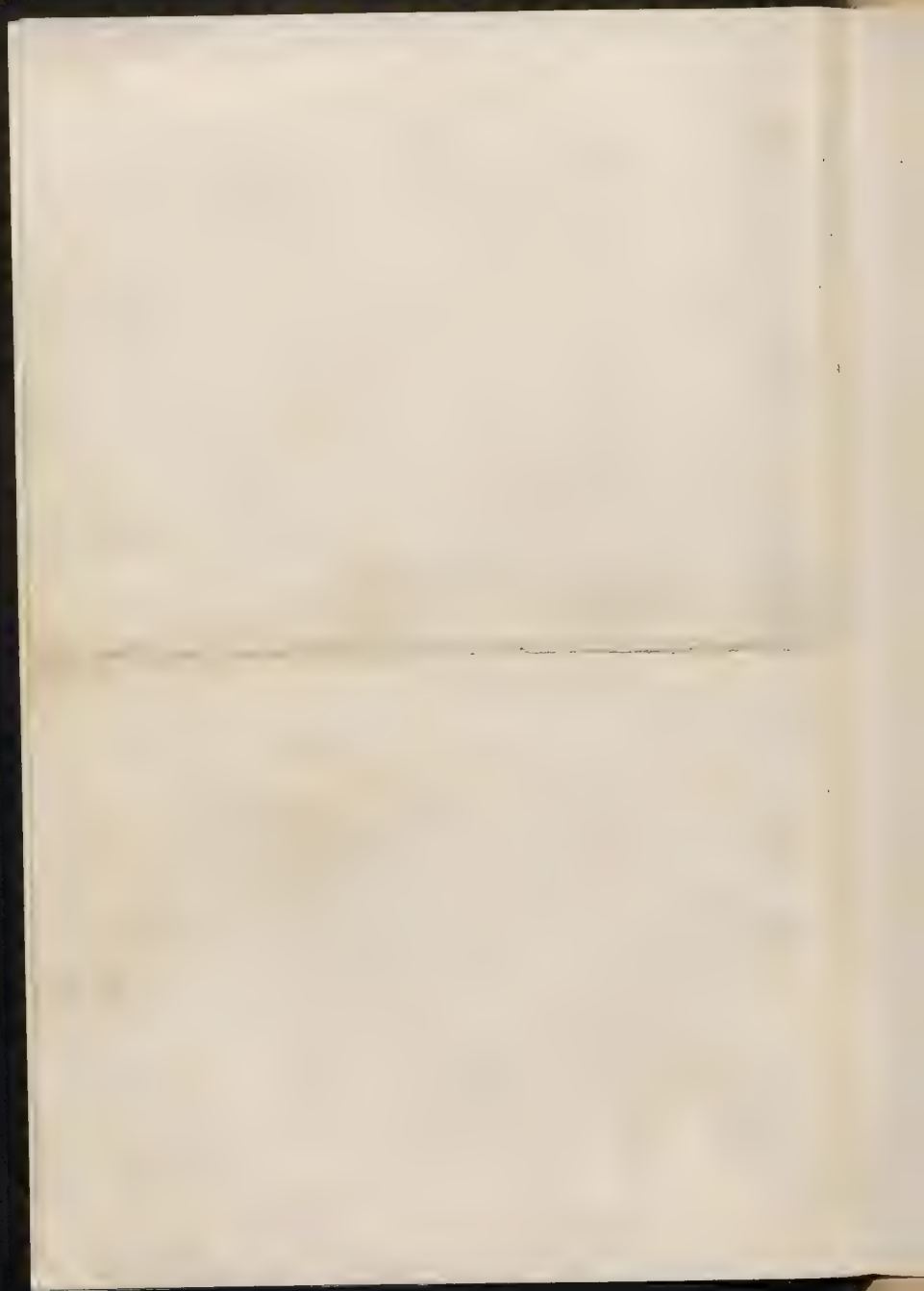
Ciekawe jestem czy Stach odpisał
na list Twój. Maja mam nadzieję
by zdecydował się na króciec wiskiej
pożyczki.

Wczora był Matus - prosił lig
bardzo choć o trochę monety. Dziś
pierwsza jego zapowiedź. Żeni się
+ Olszówce. Jeśli z Krzyżanowskim
nie ubijesz sprawy - pił Książkę
by koniecznie przysłał ci co mo-
nety.

Do Piotrowa przyjadę w sobotę.
+ niedzielę wrócimy do Dąbki -
jak najtkliwsze uciążenia od

Maryśki

Mamusia karała lig bardzo uciążliwie
Zasłowie także.



Śiedziwiec' 10/11 19.

Franu najmilszy!

Dziś się trochę odciepilo. Stenka
przedziera się przez chmary. słońce
jako reszka wyczuwa się na polu.
Ja, jak ptak w klatce, siedzę cicho
w domu, nigdzie się nie wychyliam
ale zato zdrowa dość się czuję i nieźle
wyglądam. Powietrze jest śnieżnego, świe-
żego i wesołego, brak czuje ogromny.
Na pustce gdzieś stale sypiała przy
otwartym oknie.

Teraz była tu Mamma, młodziu-
szo, wygląda, bledziutko, jak kwiat wiosny.
Stenka nie widzi. Teraz marznie tam
ogromnie. Dokoła śnieg. Wzrostko-
nawet ptaki w milczeniu czekają
ciepła i słonka.

Dimirze odnajma ludzie - szkoda jest
że «czesniej» Mama nie wiedziała o tem.
Michał z pod Gronia wziął dwa kawałki.
Ignacy z Drapcy - także już się zgłosił. +
Jacek chce wynajść te same kawałki co Michał
ale skoro taństem pierwszy się zgłosił,
nie trudno odbierać mu. Jakos to
zreszta Mama załatwi.

Książkę czekamy cię z ulaskaniem a
najbardziej ja i Mamma. Do Ciebie
nie mam odnagi napisać, może na,
wet lepiej będzie gdy nie wyrobi dla
nas poczytka. Mama także jest z tem.

Gdyby Tomaszewska zdecydowała się
na kupno domu - Sadze że dostałbyś
zadatek i tem się opłaci najpilniejszą
długą. Nie trój się nicem, i nie
wziewaj. Ja tu uprząkam ludzi jak
możę. Która z Tekla monitami. Tobie
dziękuję, że gdyby ludzie Tobie nie
robili zarodów - nie robiłabyś ty drugich.
Matus także przeleciał, że «ciszej»
pod karunkiem pojździe za niego cna

wiesz, jak pięknąda przymienie.
 Śmieszni ludzisko. Nie intryguje ale
 bitość nie mnie wzburza.

Niektórzy czy wiesz, jaka strata powiast
 Żelazowicz. - W teatrze Victoria w którym
 grała trupa Żelaz. wybuchł pożar. Reko,
 racye i kostyumy skłonely. Reżyser
 i komocnik maszynisty iornali zaburzeni.
 Strata wrenosi kilkadziesiąt tysięcy.

Napisz do niego słów parę.

Krzyżanowskiemu ugraj jak możesz.
 prośbą tego zapytaj na porzecz czy nie
 nadebrły pięknąda. Możliwe że niema
 na tyle w kasie i przekaz tam leży.

Jutro rano wyslij koniecznie kartkę
 do Adm. Kurjera i poprosz jeśli jest
 już tam choć jedno zgłoszenie niech
 zaraz ci przysła.

~~Kartka i in. do Adm. Kurjera~~

Ze kartki ostatnie ocrzte moje całuję
 po - jedyne Marylka

McMurry - June 60.

Wiedziadło 17/IV 19

Moje najmilsze! Rano miałem wiele zaszew,
nise nieporada mi było ani stół pare prętaś,
Kartke przed choila dostatem - odetchnięciem
głęboko - ułożyło się na sercu. Pańskie rano mi
roboty byłam myśla serdeczna i strapiomok
poray Tobie. Wiem że w danej chwili nie znie-
szasz smutnie głowy - ale podobne zanody
zniechęcają do ludzi i nerwy targają. Abyś
się nie smiecił i ja dobrze ci nieco posyłam.
Dzieci mi dziś Frąziniński że nanie gdyby mi
teraz spensyonowano - odpisy nieśmiało zabrac
na pokrycie protensyi - druga rzecz że
może nieco rekurs gdyby mi teraz spensyo-
nowano. Frąziniński wybiera się do nas - by
nieśmiało pomóc w tej sprawie. (Dobrze nieco
zgarlonych ludzi.)

Wracam do sprawy naszej. Chyli może jeszcze
co monety radzę byś pojechał do Krakowa i
wydobył co pieczęty z Książki. Maż razie Kowiesne
zapłacić Oranom i dla Tekli choć 40 zł. rente
może ci przysłać w exeroce na pokrycie rat.
Z Kurkiem jakos się załatwi. A Brzowski nie
siedzi dłużej jak do 15%. Wsłuchuj Maryski - Nie

że Ci radzę. Do Krakowa popołudniem możesz
pojechać i zaraz zatać. Do Stacha dziś pisze.
Napisać mi że gdyby mi teraz spruymonano
nie odprate moja choroba oraz pozycję która by
nam teraz wyrabił. Może się przedaj zdecyduję.

listem koronajnym i myślnikiem nadstawym
serdecznie się uścisnąć. Wzmianka o Tobie
i Twoich pracach przemita. tak szczerze i prost
z serca pisana. przepraszam że Lubertowicz
napisał, prawda? Dziś w Stowie pol. jest
recenzja o Lamurze. Nie mogę Ci posłać
~~francji~~ myślnika - odpisałam utwór dotyczący
"Supplikacji". Wiem że Ci choć taka wzmianka
zacięka. D. Kleiner jak widzi że nadto przejsz
hymnem Kasprowicza. skoro mi ciągle namawia
się na myślnik - ale jak przepręta cały dom -
nie będzie śmiać coś podobnego napisać. -

Jeśli Żeromski przyjedzie jeszcze przed wyjazdem
Twoim - sprawę Ton. oddaj w jego ręce - dziś tam
będzie prawie na miejscu - bda się mogli po-
rozumieć i działać. Żerom. zaręczenie ma
dwie znajomych w Warszawie - więc po akcy-
niechaj sami rozpiszą listy. Tyś cały stnie
podnieść. ~~a tam~~

Przystano Ci Zerkuty "Wiedzy" przeczytać i uniew.
w którym pisa o sprawie Woronowskiego. Małże-
ństwa - zrytonam mocno. Jakiś p. K.

świe kpinami mówić o obrotach Brorowskię
 potworne duże ludkie, żerom: pewno dass di
 przejmienia. jeszcze k jedynym oświeceni zobaczy
 stanowiących socjalistów.

Zastępczyni na razie nie mam - czekać
 zgłoszeń ze dworu.

Dzika najdroższe ciutę - chwała ci same ramię
 na mycie gąs się ku sobie - tak tęsknię dużej całej
 Małenstwo nare daje już znać o sobie - takie dźwięki
 uśmiech - miłe.

Pa - Souko moje najmilosze.

Maryska

4. 12. -

Przemiłe drogi! Przedwczoraj
 posłałam krytą kartkę, nie mając papieru
 na listowego. Musiałam ją nocą dostać i
 niepokoić się o sen. Zdręknęłam, jestem
 już smutna, tak dziwnie brzydko odziera
 moje siodlenie ~~tu~~ o tym zakładnym dole.
 Nocą na chwilę odryłam, kiedy wyrosłam na
 dzień, wszystkie smutki odpadły. Z. Kania
 grzecznie wysnuł - obrała już miejsce na nowy
 domek - suchy plac z stoncem więcej ledwie
 jak ~~ten~~ o tym domu. Nie wiem, czy się
 zdecydowałabyś się na to miejsce. Do Toma
 szewskiej napisz jeszcze raz. Tylko oba
 wiem się, czy nie krąży się jej tam ze się pili.
 O stachu dziś dostałam list, z bólem ogromnym
 pisze, byśmy na niego nie liczyli. Teraz mu
 się wydobyć miał 400 kor 700 ~~to~~ by dodać do
 gruntu. Trzy tygodnie exquid starania ~~to~~ tru-
 duś się miał także masę. że wprost nie podobna
 mu będzie kiedykolwiek zawiązać porębski.

Lista nie posyłam przesyłać jak przyjeżdżam.

Może nawet lepiej, że musimy będziemy obciążeni
ratami. Tekla i Matus pisał o pieniądzu, bo
straszę ich ludzi, że już nie zime zupełnie
wyjeżdżamy. Jak przyjeżdżesz pogadaś z m.
mi. Nie wiem czy nie zganiasz się na mnie,
że bez porozumienia się z Tobą inaczej zarządzi.
Tam x pieniądzeni które posłałeś Matusowi.
Dziś 50 kot zostawiłam dla Tekli dziś lub
jutro się tu zjawi, więc jej dam. Matus się te
raz nie zimi więc mi różniwy nie zrobi (Tekla
koniecznie potrzeba.)

Co do wyjazdu Tnego do Warszawy - może le-
piej jak pomówimy o tem. Jeśli będziesz
musiał koniecznie - takim razie usiłuj się
nad csem zastanawiać. ~~W~~ Pomyślmy nadtem.
Może Jeroni. pchnie kogoś z obecnym x Kommand
Berenta? Czy nie wiem kiedy Gorki wraca z Pa-
ryża - on by także mógł wiele zrobić.

to Brakona wybierzesz się już z domu. To
czekać liż będzie na p.

Posyłam Ci "złoty" teraz znalazłam.

Wszystko dobrze

1. 1. 1900

Marysia dziś x domu - koronaj posła jutro moją
wielkość

Wiedźmie 18/IV 09

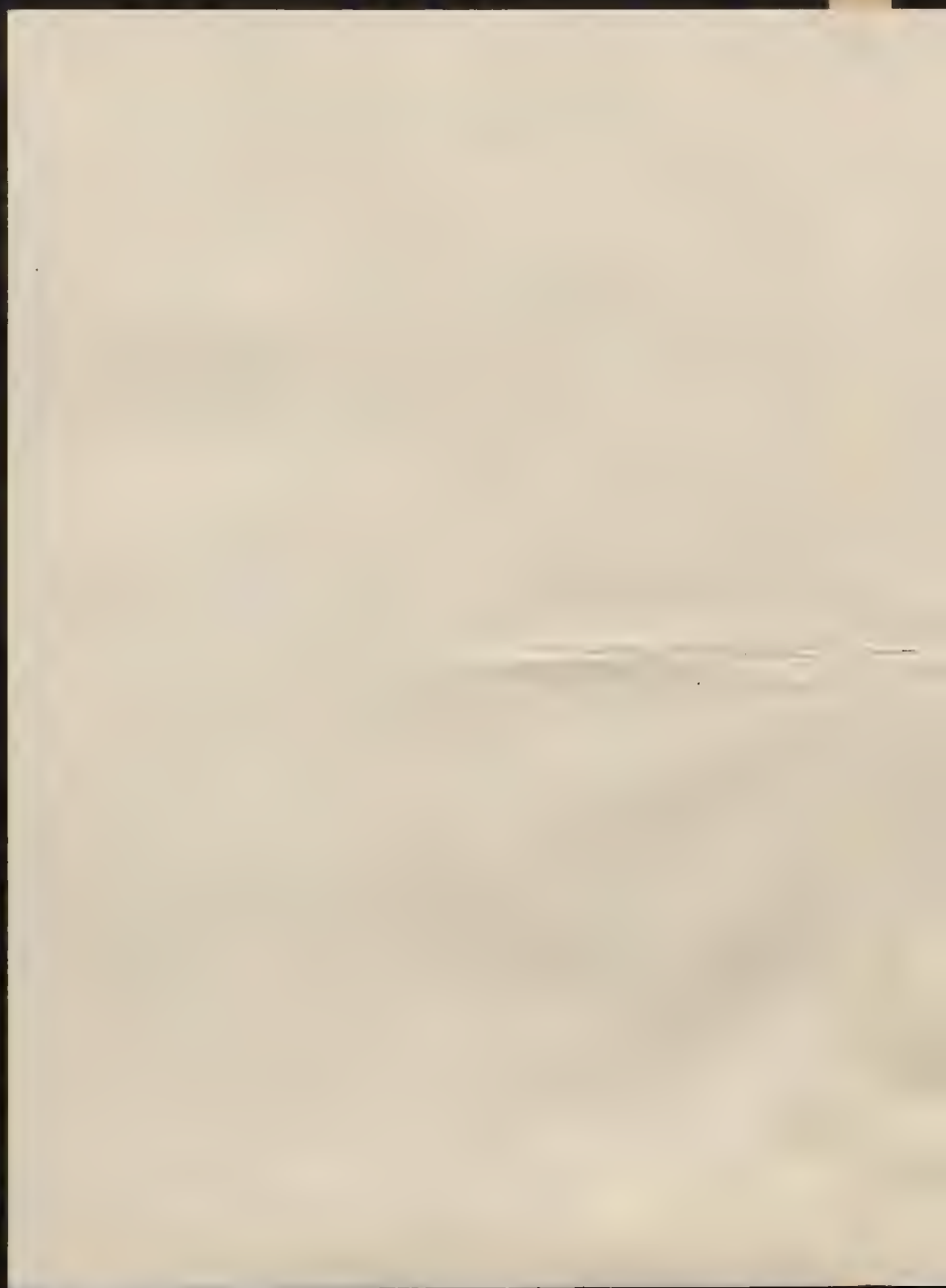
Franusku Drogi!

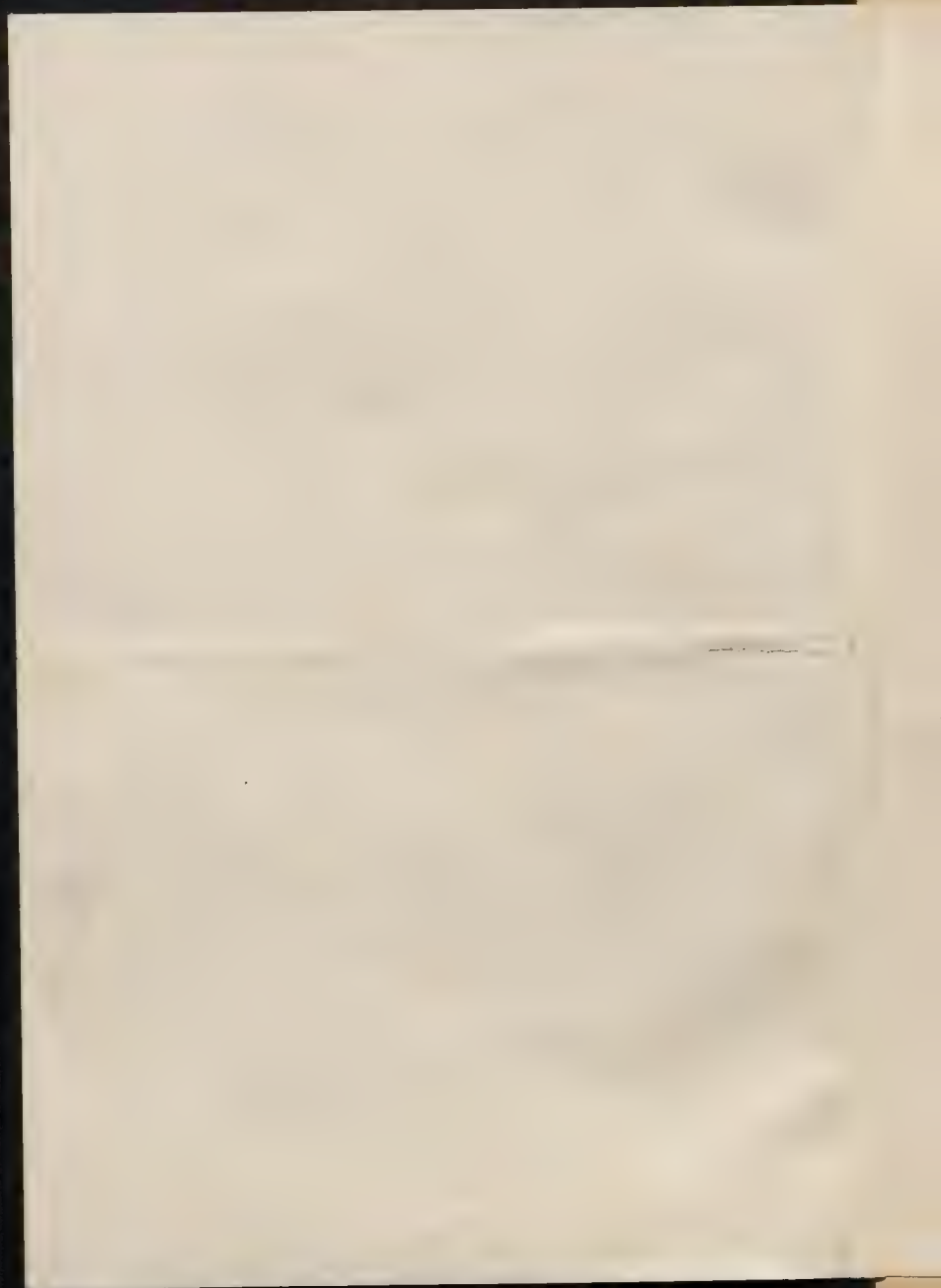
Wzrusza mnie chwila czasu - ale
 pisanie byś dziś list dostał. Spodziewam
 się dziś wieści. Kiedy Małe przyjdzie.
 W nocce cudnie tutaj wiosna. Do późna
 wieczór snułam się po ~~polu~~ ku domowi.
 Chłopacy palili ognie. Drudzy zaś grali
 na skrzypkach. A wesoło i wesoło się
 wyczuwało. Żał mi było być tak
 daleko. Myślałam posyłać ci dużo listów
 kochanych i ślicznych. Tak pragnę byłam
 się już niedługo znaleźć razem na
 "Dusze" Tutaj przyjdzie - prawda?

Twoje uściski

Maryjki

p.s. Karolci powiedz by narysował które jest moje
 "pakowata" do "pocieli". Zaś Maryjka rzeczy wiechaj
 stoją na górze w pałacu. Zostawiłam także moje
 pantofelki pod kanapą - zabierz je. Karolcia wieś
 mi kupi 2 kg suchych tartel. - tu nie można dostać





Wiedzieć 3/10

Majdr. Franuska

Jutro t.j. w piątek pojedziemy się do Warszawy. Gdyby
chciał być w Sinauowej. Nie kupuj biletu do Saccu
i prost - to z tam kłopot. Z Warszawy do tam nie
nadeszło. Ja może wybiorę się z sobą do Poronina - gdyby
nie była tamto przeniesiona rozprawa w Saccu.

Dla Wszystkich serdeczne uściski. Dla Ciebie
moje słowa serdecznych

Marya

Express.

Express



Mielniński Jan
Franciszek Surczyński
Wrocław
Smolewska 22 I p.

1896
18
18

21

Kraków 14/IX 09

Franku mój najdroższy! Ten list
jest uciśnieniem - Przekładam go do Ciebie
całym sercem - więc tym bardziej ucie-
szył. Na chwile ulżyłeś tęsknocie. Doz-
kapszyszona jestem jak dzieciak, i
nieporadę nijak rozsądkiem opa-
nować uczucia. W Chabówce też
kazałam Cię wzrokiem po stacyi -
nie znalazłszy Cię tam - wysła-
łam kł. Pieninowi - Wra-
żona mam mocno, że z Hycierki
tyle wrażeń cudnych odniosłeś. Kł.
niekiedy kordysi odniesie pracę
o Koście. Pobyt parotygodniowy

* Czerwotynie usmiecha mi się
bardzo. Razem z Tobą będę patrzyła
na cuda - moje Ty moje napisał
sze - zdrowie tylko dla nas obojga
konieczne - a wszystko pójdzie po
myśli. -

* W niedzielę byłem z Walerią i
D. Wojciechowskiego - ale nie zasta-
liśmy go - wyjechali na wakacje
i powróci dopiero w sobotę. Natych-
miast pojechaliśmy do domu do
miejsc - by zasięgnąć informacji
i przeróżne wysłaliśmy ~~zapytania~~
otoż: utrzymanie dziecka 15 kor.
sala na czas porod: 30 kor. Osoba
lekarz i pani. Razem to wy-
nieście kolosalną sumę. -

Nie wiedząc co czynić - zwróciłyśmy
 się do Stańkiewicza. Nie bardzo było
 słownie trafiam - bo właśnie przyjechał
 pospiesznym, od chorego ojca, na
 czas godzin ordynacyjnych i zaraz
~~tam~~ ~~na~~ miał wyjść. Prędko
 my i zmęczonej strawnie. Nie badał
 mnie zupełnie - powiedział jemu że
 rozwiązanie spodziewać się może
 dopiero z końcem tego miesiąca.
 Następnie obiecał dać mi znać,
 czy na ten czas nie będzie wolniej
 karatki w szpitalu. Może mi
 się uda wyrobić - o ile już nie
 jest na ten czas zamówiona.
 Na pierwszej kłanie będę miała
 kielkę wygodę - a nieprotoknia,
 umiemy nasze koszty.

Chciałbym serd. całunemu spie - i - przymy by sie
nie zapomniały kate - i dobre! odziwna si - to moze jony
prawy .

gdyby jednak tam się nie dało,
takim razie pomysłiny o zdrowiu
zdrowia - może da się wyrobić,
tańszą salke i wspólną z kimś
drugim - więc przypadek by tylko
6 kor dziennie - a proś tego-
te inne koniecznie. - a każdy
razie domose ci później - jako
się zatawi... Nie trać się już
o mnie. Z domu trudno mi
się wychylić - bo nogi ogromnie
obroniały - a i sił cemu raz mniej.
Bulionem ~~czet~~ i innymi rzeczami
kzepię siły, może jako otęguje.
Kaleria troszczy się o mnie, jak
o dziecko..

Spiesz się bardzo - jutro może
znów napiszę słów parę. -
pa. najdroższe m.

Poniedziałek południe!

Frausina uci! Nie przebudza
 jeszcze deszczu - zamieszkała na stożek
 lśni do białego i porządkowa
 ale wreszcie nie kopie, odłóż to
 na znosniejszą czas. Tęto -
 najwyżej spierankę i kuchenie oddeku
 w opiece autonomicznej. Wiek ten porządkuje.
 - Ja zaś tam nie wiele
 zajmować się będę. Zobany, by się
 nie narobić i nie zmęczyć. -

Ciesze się ogromnie że będzie uste
 pnie. Wszak ten bardzo. Jeśli traktam
 nie masz - może wytracała była by
 ściepiel - a potem wprost do końca
 by się nie narobić. -

Wtorek jest dzień kruszy
zejdź proszę ale przed kolacją
ogromnie mi się chce bez kawy
frankfurta mój najdroższy. -
Gdyby nie musiałeś się widywać
bawie tu będzie ogromnie ładnie
było by mi się zdale o Ciebie. -
za moje uciążliwie -
jutro czekać będzie
chaga

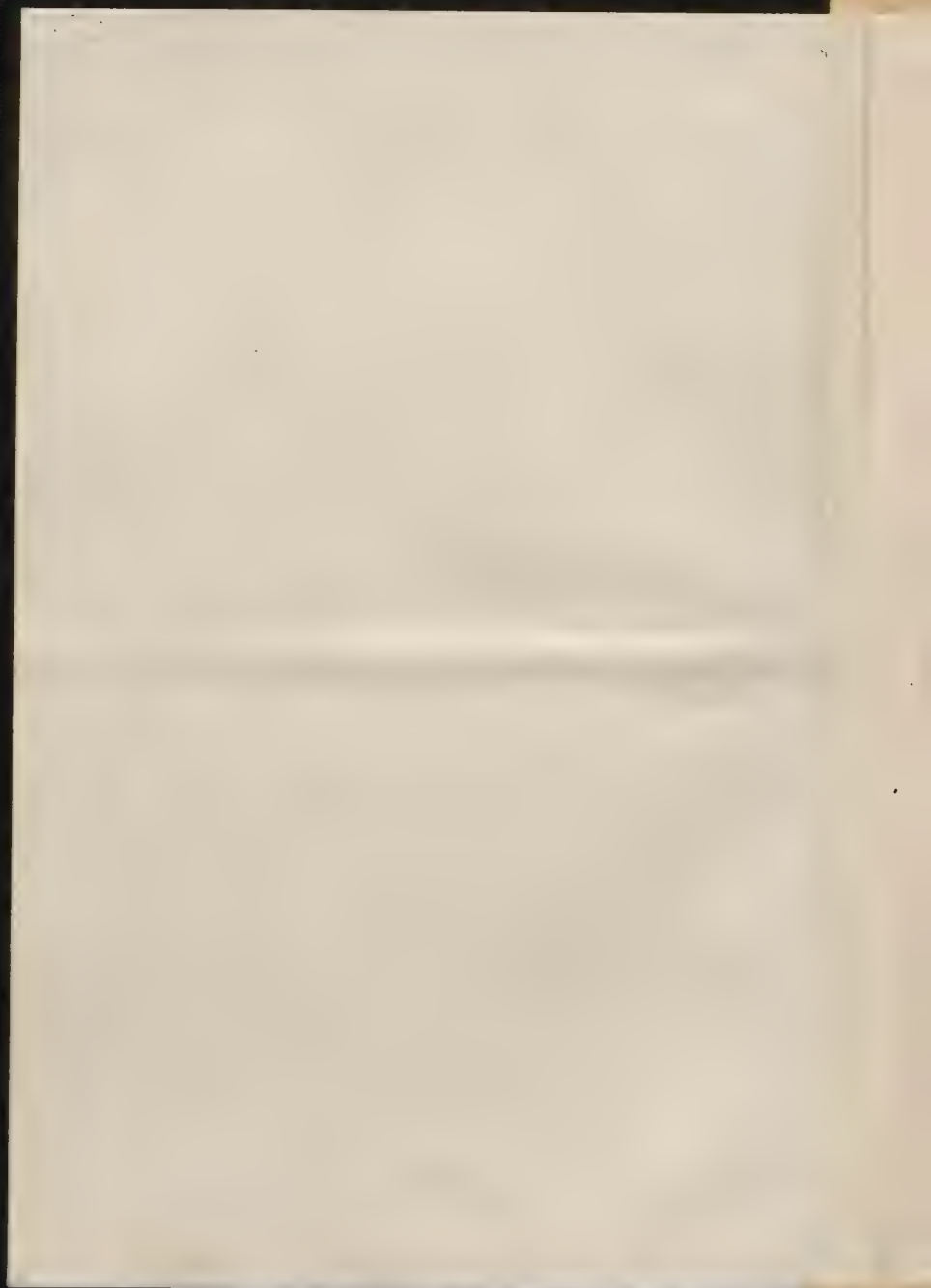
p.s. Termometr nie zapomniał wrzucić wody

ing
dust
faint

on
low
He.

re

ev. 18



Wielmożny.

Władysław Orkan

Wro



Sobota

Franusku drogi! Wiem, że mamta
może-przyjść dopiero w poniedziałek.
Tę strapiłam się. Niech Marysia
koniecznie jutro t.j. niedziela wykuje
dla ja. W południe może nie zdąży.
Wice niedługo wieczornym o 7 dniej.
Marysia ^{ma} telegrafuje nam że ja wy-
syła. by po prostu nie gonić na dwor-
zec. Dla mnie i dla malej kardy dzień
drogi - ja już kompletnie wyczerpana

Szereżesz do mnie - tyle uko-
nia mego. Ja dotąd nie wiem
na jakie pisać

Julius



a gozgerka odbiera
apetyt i to nie do
reszty dobiega. Dziś
z pierśią, dużo gozger
chwila mi rozpacza nie
ogarnia.

Uściski i ucałowania

M.

12. 12. Stankiewicz napisał
mi wiadomość wyznaną
do synów

Wieluż mi

Franciszek Surczyn

/s: Niedźwiedź

koło szczytu dolnej

Kraków 18^{to} 09.

(oby już 30^{to} 09.)

Franku najdroższy!

List Twój dostałam & chwili kiedy
malutką usypiałam - tak długo ke-
zales mi czekać na wieści o sobie!
ze nie dziw - kiedy list zobaczyłam aż
oczy pojęśniały mi z złością...
W ostatnich dniach straszne myśli
biegły ku Tobie, z pytaniami, czy cho-
wa nie przegubiły Was jakie stra-
pienia? Ale list dzisiaj uprzedził i
uspokoił.

Obie & Zosieśka krzepimy się i st. na-
bieramy. Ja & Karidem dniem silniejsza.
D. Stankiewicz był przed 3 dniami. Bańke
muszę przystawiać jeszcze przez dwa
dni - bo mogły by znów porzucić te
same historie. W tym tygodniu

może już wychodzić na przechadki.
Zaczynam wreszcie wierzyć w to: że nie-
długo będę musiała siedzieć w tych
murach strasznych. Chwilami czuję się
jak więzień, który z okna swego prze-
straska wieża i starych ścian nie widzi
nie widzi.

Dzieciwa nasza zaczyna nabierać ciążki.
Dokarmia Nastusi widocznie jej śluz i na-
rzie wystarczy, nie potrzeba jej dokar-
miać. Z Nastusi będę miała nadzieję
crajna opiekunka. Do dziecka już prosił
Agusta - i ani zapłakać jej nie da. Prosi
tego ogromnie precowiła i pojętusa. Dobrze
nam z nią będzie.

Do ciocci napisałam list b. serdeczny
przed paroma dniami, prosząc takie
by doniosła, jak się uwa mała Nastusi.
Bo ta się niepokoi i czasami zapłaca
z tęsknoty za nią. Ciocia pewno nie
przybiegnie tak często na pustkę, bo
dziecko niech ja musi w domu.

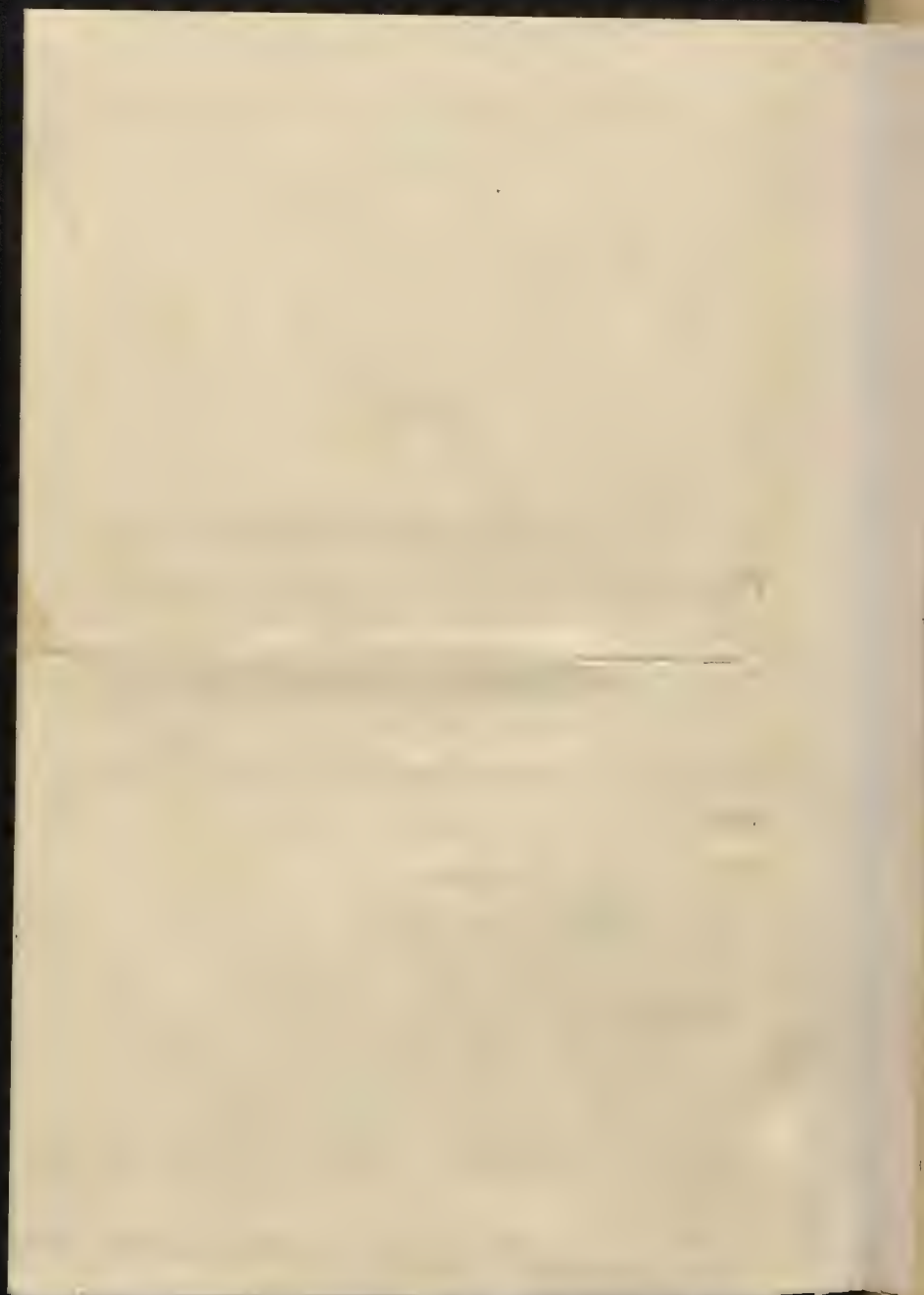
At Stojan wieści: i Małusi nie dopi całują.

Przed paroma dniami był u nas p. Beck.
mówił mi, że pisateli do niego w sprawie
podwyższenia wkładu i dotąd ci nie odpisał.
Wkład podwyższyć się nie da. Strapiłem
się tem ogromnie i nawet nie miałam
odwagi donieść ci zaraz. Co teraz po-
czniesz - skąd wydobdziesz choćby trochę
pieniędzy - nie mam pojęcia. Tak ciężko
mi w duszy, że ci nie pomóc nie mogę,
ale owszem dorzucam trochę i kłopotów
napiszesz mi - co uczynisz. A listopad-
nie może będziesz mógł napisać wo-
wale, o których wspominałeś mi. i
mnie z Nowości Literackich wydobyłbyś
monetę. Nie trąp się już - jakoś
załatwić się musi. Maryśka będzie
oszczędnie gospodarzyć a choćby nam
było głodno i chłodno - to będziemy razem
to nam wszystko zastąpi.

z radością myślę o chwili kiedy się zj. wiesz po nas. tak bardzo jesteśmy Twoje. Mamusię poprosiłam odemnie. by się nie za. męczyła robotami. tak miroreca tu przyjechała.

Obie z dziesięciu, trzynaście się do Twojej pieśni
i całujęm jak najgorzej - duszę oddana Maryja

55 stairs exist. Main staircase very elegant.



Niedźwiedź 26/3 07

Niejedno! Chce ułżyć testu
przesłać mojemu Stok parę serdecznych.
Wiem że miłe będą widzieli i nie po-
puszą pobytu w Krakowie.

Po odjeździe naszym także przeje-
żdża i pustka zaplanowała, że nie po-
zede było usiedzieć w domu. - Nie

czekając jedenaście, zamkniętym biuro
i nie długo znalazłam się na wierzchu
góry Niedźwiedziej. - Dochodząc do końca
całutki niewiele gór upieczniały oczyma
najbardziej niż gdzie chaty mego
Franka. - Siedziałam tu godzinę parę

redukując się życiem wszystkich i
 otaczało. - Chłopcami zapomniałam że
 to koniec jesieni. Ptaki wesoło spie-
 wały, aż prawie dźwięki. motyli - miano
 jeszcze wiele, krążyło się to bractwo -
 jak gdyby coś bardzo ważnego organizowało.
 Najrozkoszniejsze jednak były zające -
 tłuszcuchne - okrągłutkie o łusiniach -
 futerkach. Biegały szewrowe po polach
 tylko jak które umie zoczyło - zmy-
 kało jak strzała pod brzocho jadowa.
 może nawet przemykało oczko, by się
 czuć bezpieczniejszym. Strachu wiele
 to wszystko - ale mimo to myśli wciąż
 wyprzedzały się ciachusko i biegły ku sobie.
 Żeby to pogoda potwora jeszcze 2 ty-
 godnie -- użymelibysmy na pastwę. -

Wszystko będzie u mnie... - tam jest wszystko... -

Moje Dzieci, Proszę nie zapomnij pojechać
do lekarza - by ci poradził na exm -
moje w stanie znowu cię trapić - a nie wiem;
to by się co radzić... -

A znowy była tu ciocie Porgolka - mówiłam
o przeciwnościach - dziś jednak przysłała stra-
żnikę ze korytkiem mięs moim - więc wadi
to się, że Porgolka wróciła z Rasy 200 Ror
na siebie - i sobie da - rozchodzi się o
procent, ale myślę że to więcej... -

W powieściach rzekam słów parę -
Dzisiaj czy wóciśz z Marysi - Gózbys
zabawił ciuteczniej w Wroclawie - na pewno bym nie
czekała - bo przybrany narodził się...
Dzisiaj byłam też prawie na szczycie góry -
widziałam mi się że nawet srebrni palce z
wielkimi - czy Pan ich nie jada... -

Wiele ucieleśnień wziętych...
...

Kraków 29/X 09

Franku najdroży!

Dzisiaj dopiero dowiedział się Stach
jak jest istotnie z planem kupna na-
szego domu. Otóż: w siedzibie lub w po-
wodziatku przyjeżdża prof. Koch z dru-
żyną, ma członkami komisji do Warszawy, by
obejrzeć kolonię i zarządzić odrestaurowanie.
Po zatwierdzeniu tego zaapro-
puje im Koch, by oglądali dom
nasz, który ewentualnie mógłby na-
być dla kolonii. Maja na ten cel
15 tysięcy kor. Wskazanie i zgromadzenie
w tej sprawie musi się odbyć w styczniu r. p.

Wiec w tym czasie wiedzielibysmy - czy
wiedzą kapho - czy nie.

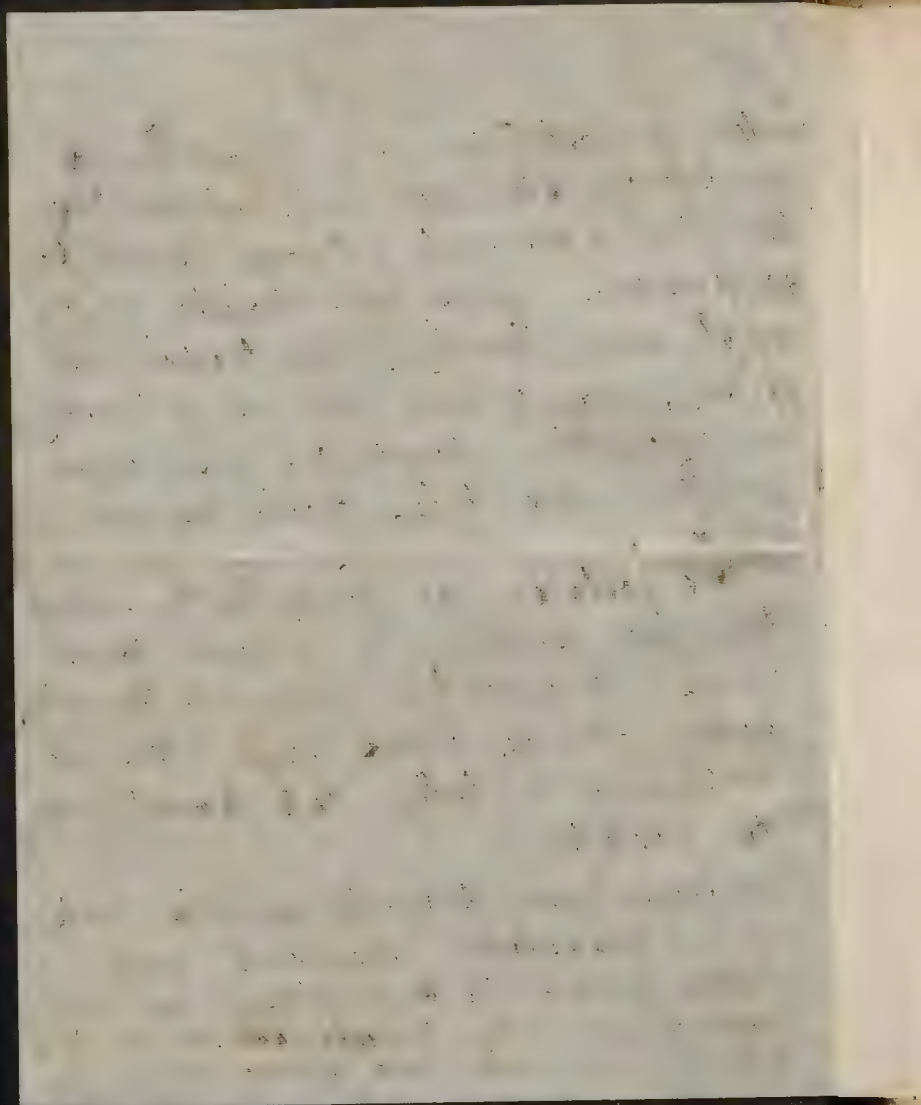
Nie piszesz mi nic, jako uradziliście
z Mama, za jaką cenę sprzedalbyś dom,
Sądzę że 7000 Kor - powini dać. Za
mniejszą cenę nie odważyłabym się
pozbywać go. Druznam ci się szcze-
rze że z ogromną przykrością myślę
o tej sprzedaży - choć wiem że odpadły
ci moc kłopotów.

List Twój dziś otrzymałam - zastan-
ów się kupując. Jestli w Krakowie
nie masz nic wartego do zatakwienia,
w taki razie zjedziemy się we środę
w Chabowie.

Sistem predestinacji wiara sprawiłam ci
przykrość - ale niech mię usprawiedliwi
ból silny w piersiach i twego przed po-
gorszeniem. Syrop teraz trochę mi po-
mógł - mniej kaszle. Nie trapić się -
proszę, może ta para mi nie przyszkodzi
mi uszerzeka. - Tembardziej że się wzpo-
godziło. - Dris' byłam trochę na prze-
chadzce...

Dris' dostatam od Marysi kartkę.. Świec
tam już padał. - Co do domu donosi
że na 19^{te} może być gotowy tylko jeden
pokój. Kozice robia ciagle ztem ale
dokładnie i dlatego tak powoli robo-
wa postępuje. -

Kapelusze przyslij mi obe. zielo-
ny i granatowy. - Kozuszek może
takie znieść się do pudełka - a jeśli nie-
zabierzesz ze sobą. Zosienka zabiera mi dwie
cote - mniej już sygnia i karie się bawie. L. Maryja



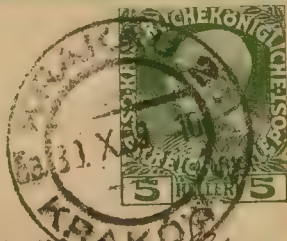
30/X 09
MS

Hajdrosiny Franuška! Dzis' otrzymałam kartkę
od Marysi i list Twój. Marysia donosi że mieska,
nie na środek będzie gotowa. Zatem wyjeżdżam
stąd we środek zanim. W Chabówce zjeżdżamy się.
Pukienki w Krakowie nie będzie można kupić - 1)
nie ma maszyny - 2) Krawcowa nie może teraz pojechać
do roboty. Materję tylko kupię bo tu tańszą będzie
można dostać. Jadwigę poproszę o skrojenie...
Czy czapeczke kupię - niewiem - to rzecz droga.
I innych drobiazgów - o których pisać - kupię niebyle.

Żeś stał pojechał do Zakopanego
właśnie we środek w nowy.

Gdzie są kłótki nie pamiętam.
 Zdaje mi się o stoliku o swoim
 pokoju. - Jedną zegarów - te
 musisz ustawić na 3 1/2 godz.
 a po odwrotnej stronie posty
 mieć gatkę ku sobie która
 sposób otwiera się; Czy inne
 są nie wiem. Co zrobisz
 z Dracena - kto się temu i zinnu
 zaopiekuję? Może by ją teraz
 wziąć do Zakopanego. -
 Dużo uścisków dla Ciebie

Wasa M.



Wielmożny Pan
 Franciszek Surcogajski
 p. Kiedźwiedź

Dużo mi się droga.

Listem Twoim uradowałam się - jak słonkiem
kiedy spojrzę z powrotem. Jak gołąbka
siedząca bym teraz pod skrzydłami. Z mro-
tu i smutku. Słońce co chwila się pie-
rzy i nie patrzy na młode listki jak
kiedyś się o zimie. Teraz dwie
jaskółki przylatują zaczęły lepić gniazda
na oknach naszem i popołudniu odlecia-
ły. Jak Franek mój przyjedzie zaraz
się cieplej zrobi. Słonko będzie się
cieszyło razem ze mną. Będzie mój
Frankowi świeciło dzień cały. -

Teraz dostałam zgłoszenie od jednego
urzędnika. Napisać zaraz do francuskiego
Poinformuję się. Jeśli ze strony
nie będzie miało zgłoszenia, wrócę się
do niej.

Twoja matka

Wojciechowski

Dziś był komisarz ze Lwowa. W
wiedługim czasie będzie w Wiedziem
wolałabym by miś został jeszcze
w Wiedziem.

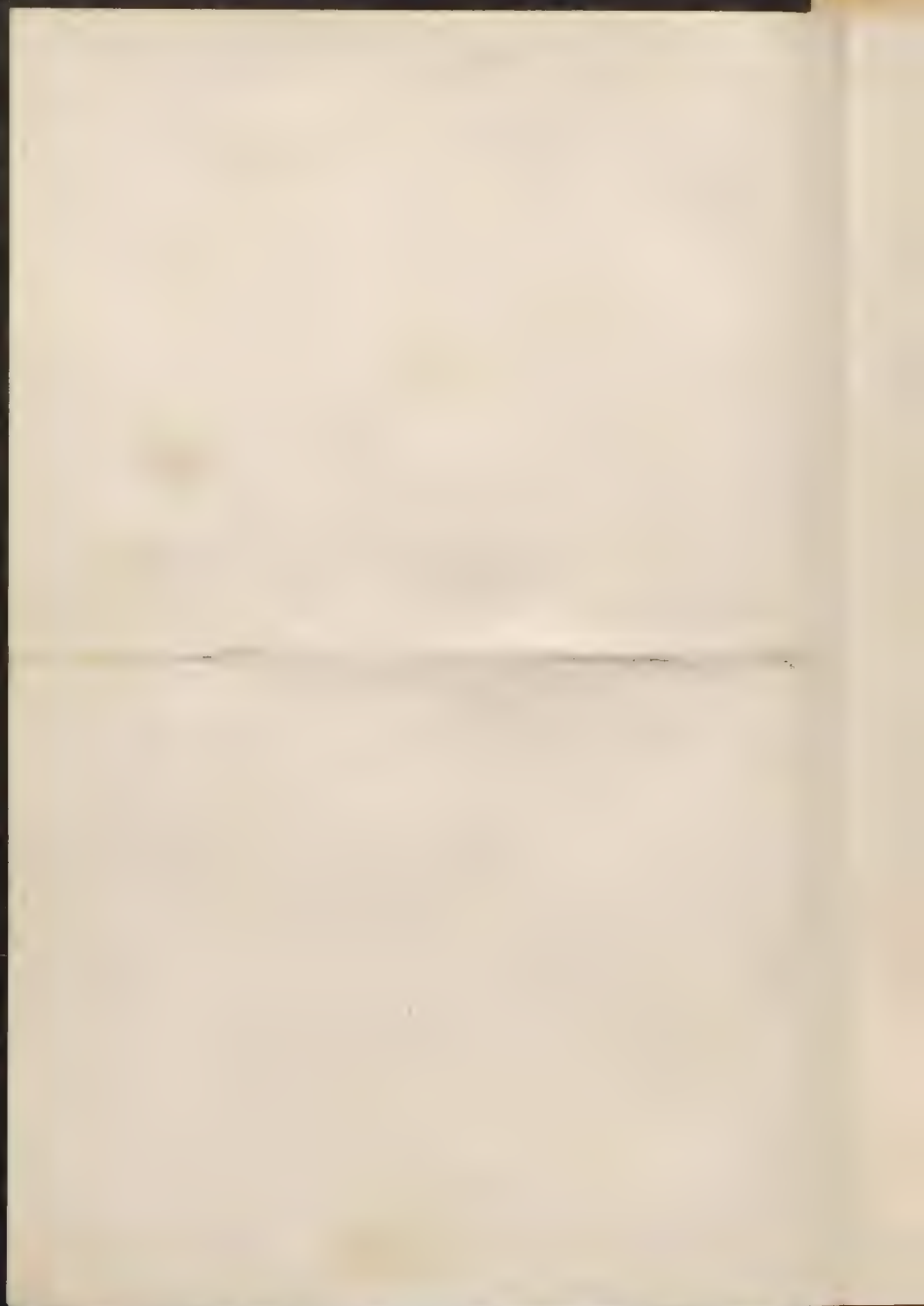
Jeśli jutro pojedzie do Łoko,
panego wozu od Jadwigi suknie,
i pasek który tam zostawił.
Niedu pojedzie?

Duro wiatunków Maryśke

Do Becka dziś napisalam

to
Hickin,
se

ko,
ig,
tan.



P. W. 21/IV W

Francka najdroższy!

Ja jeszcze wciąż jestem pod wrażeniem
pierwszego momentu kiedy wyszłam na
dział. Radość ptaków, szczególnie sko-
ronka udzieliła mi się ogromnie. Ra-
zem z nim nauczyłam się duży hymn,
może bardziej jeszcze radosny i miły,
języ. Świat mieli św. Franciszek. Bez-
troska opanowała mnie zupełnie. ^{teraz}
Jestem znów sobą - tylko nie mam
z kim dzielić tej radości. Zochna prore
nie rozumie - a Tyś tak daleko...

/.

Mamusia powitała nas ze łzami w oczach.
ogromnie tęskniła i wyczekiwała nas.
Teraz lepiej się czuje - robota zajęta,
a pole już wszystko posiała - kiedy przy-
jeżdżaliśmy, skruszili właśnie żołądek i duszę
chojtek sadząc olszynki. jeszcze tro-
chę porostło - Mamusia ^{mi} je sama posadziła.
Teraz ziemniaki przygotowuje do sadzenia
a Mleka mały podostatkiewicz (chojtek
wychowankę naszą przyprowadził.) Tyle
o gospodarstwie. Kłopotów nie wiele cię
czekać będzie - nie trapi się nicem.

Ogromnie dobrze się stało, że nie odle-
daliśmy wyjazdu - od dnia dni deszczu - tej
nocy spał śniadzi - odrębiło się i rano

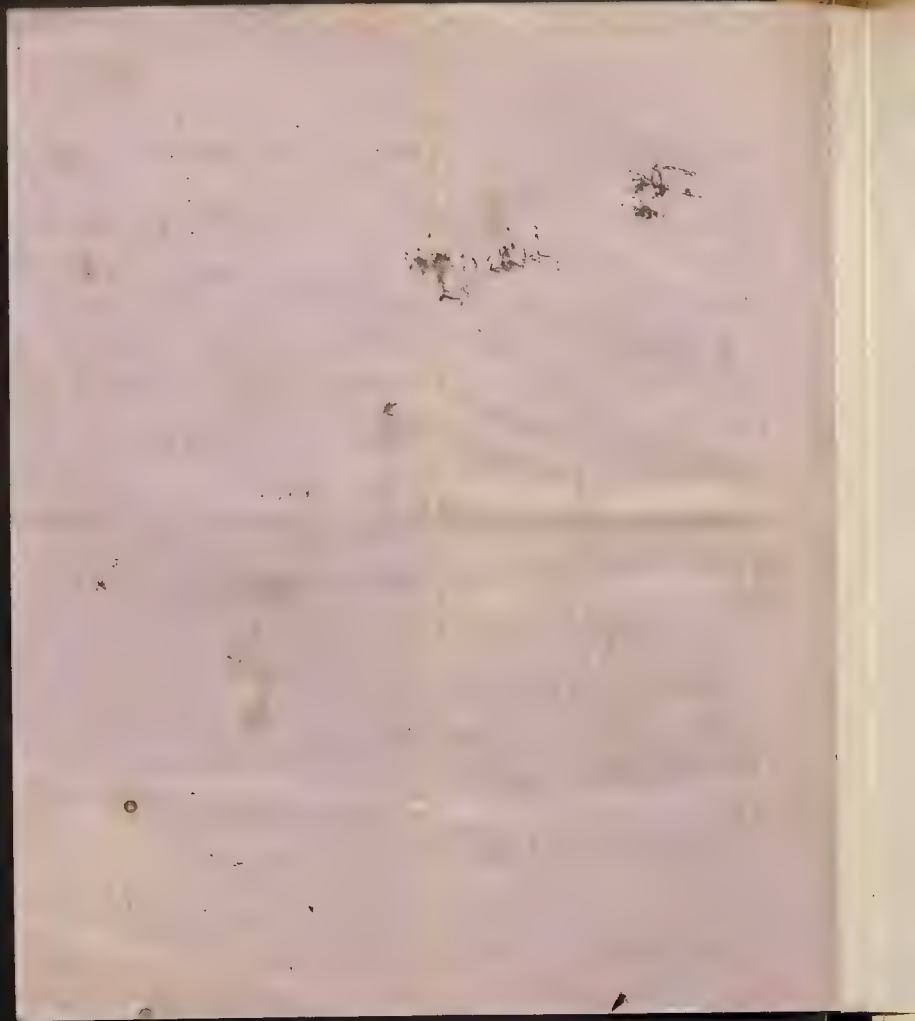
sie wyjasniac. W domu milutko. cyslo.
 Drewny jure wypakowane i poukladane.
 Zuzyczenia nie czuje zadnego - chryпка usz.
 pita.

Z Mammusia nie mowiemy sie na gwarze.
 Byla Mamma z Walercia i z Dziadkiem na
 wystawie. Na Symona sa wszyscy ogromnie
 z inzynierami. Mamma określa se nie jest
 zadnym malarszem - skoro tak brzydka zrobił
 swój portret. Zgadza sie w jego talent?

Franku drogi - napisz mi dasz o sobie:
 jako sie tam czujesz w pustce? Pisze proske
 bo Kostka idzie do Cici i spiesz sie.

Dużo słów serdecznych i uciech od
 Maryski i Zosy.

Mammusia pisze Cibie i Marysie z Jasien.



Soreba w. 1/12 91

Franki moje!

Ja jeszcze wciąż jestem pod wrażeniem nowej cudnej i kojącej pustki. Mamusia z Łórką na ręce, szedły mnie przy drzewach. Co było radości - uśmiech. Tam ja zaraz wrzucić na ręce uprzątnąć. Potem ja babcie przeraziła, bo powiedziała, że to nie mamusia. Stropiła się - duże zrobiła oczko - patrzyła - wreszcie zlapała mnie rączkami ze słzami "moja mamusia, moja". Teraz ani na krok nie da mi odejść od siebie, boi się, że pojade, jak tylko wychozę z kuchni. Druga ciekawa historia: nie chciało dziecko uwierzyć że tatę

nie przyjechał - szukała cię po całym
domu „tataś śpi” nie „tataś pisze”.

Ogromnie się rozwinęła przez te dwa tygodnie
mówi już całymi zdawianami. Dyzure
wygląda - bardziej okrągłutka - a w bursi,
jakby kto perł jej nasypał, tyle
przybyło ząbków.

Mamusia ożywiła się trochę, jak
znalazłam się przy niej, uspokoiliam
ją, całe to przejście ogromnie się na
niej odbiło. Wcześniej była Mamusia
na dole - wkeśel załatwiła dziś go ody-
łam do Wszawy. Kurek załował bardzo,
że cię jeszcze nie ma. ciekawy był jak
się zapatrujesz na kandydaturę p. Płesio.
Powiedziała mi mamusia, że jesteś tego zda-
nia, że z całego szeregu kandydatów on jeden
jest najodpowiedniejszy.

Ms. Krasutko był wczoraj w Torbie - ale wiec
się nie udał - sala kolonii była pusta.

nawet Grete nie pozwolił. Południowym
pociągkiem powrócił do Zakopanego. Takie
zapowiedział więc p. Lurus. Drwił się
Kurek, że musio tych zająć i Guinie
stawia nadał swoje kandydaturę. -

Jutro napisze ci o naszym kocie
cudnym, bo za chwile pojdzie Antosie,
by list dziś odebrał.

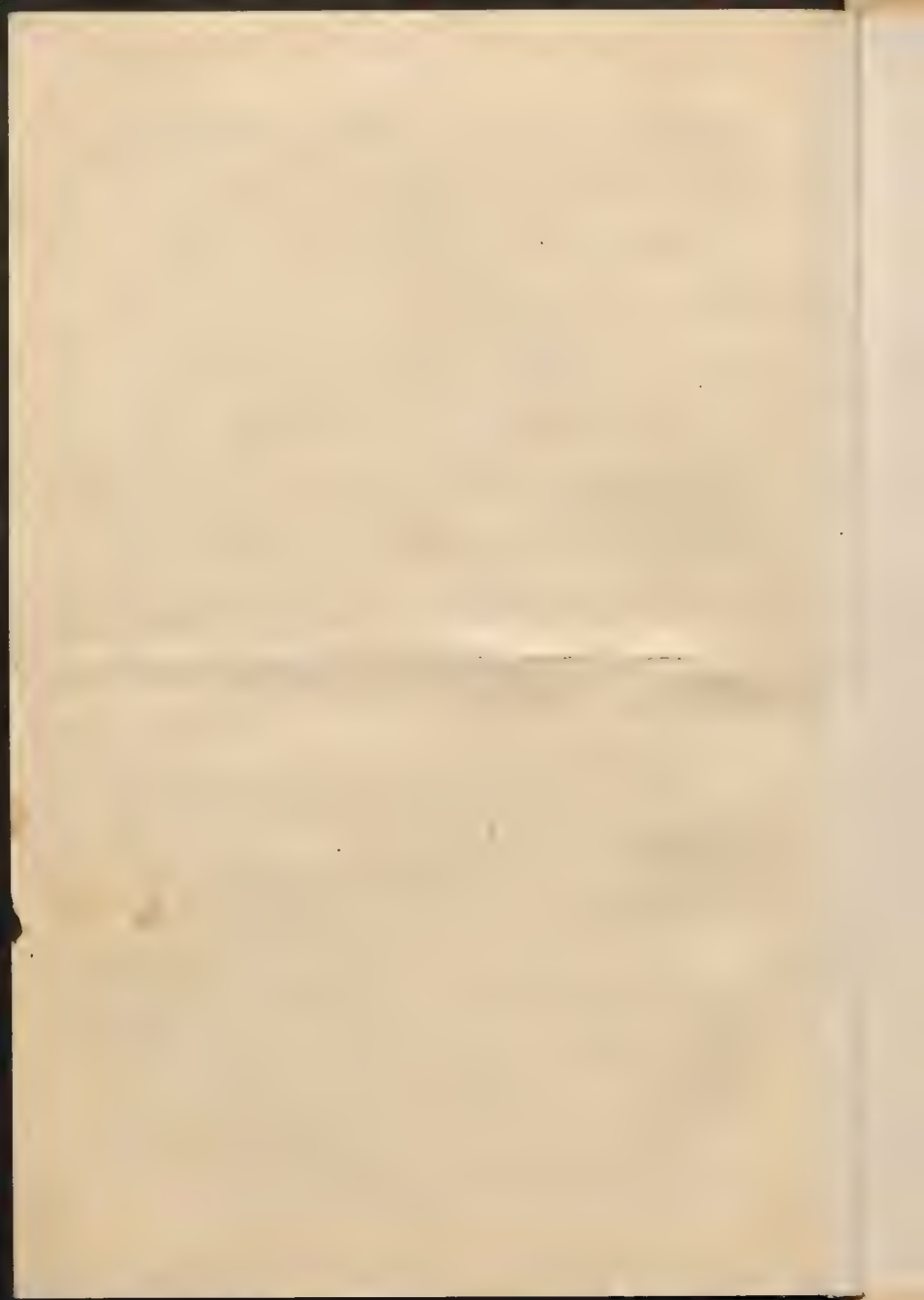
Jako się tam masz, myślę, czeka na
Tobie lece. Tak widzę Twoją twarzyczkę
bielutką jak marmur. Odrywaj się jakoś
i pisz mi, czy dzień każdy przynosi ci
co sił.

Moc uścisków bardzo żłbiących.
odmnie i od Mamusi.

Maryska.
Jeszcze teraz spł. rano postarzę się sobie
tęż tatuzia - moje mamusia.

pa. pa.

He Stachow uściskiem.



Pogoda 4/2 911

Ujadrziszcy Franisku! Nisi spodiewam
 się obiecane go listu. Kartkę sprawileś
 tyle radości, że sił i zdrowie mi oddała.
 Tylko uważaj jeszcze bardzo na się, by
 się nie narobić i nie forsować nog po
 schodach. Moje Ty, moje Stolicie ujadrowie

Mamusia wybiera się teraz do Wro-
 cław. T. Krupinśka prosiła przez ludzi
 by Mama koniecznie ją odwiedziła. (Stra-
 ficie nie ma wielkie.) Domyslały się
 jakie straszenie, prawdopodobnie chłopca
 Kowi grozi druga. Wiemy z góry że bę-
 dzie prosiła o protekcję dla niego. Ma-
 musia będzie starała się jej wytłuma-
 czyć, że w takim wypadku protekcja
 nie pomoże; ale w każdym razie pro-

... siłą Cię obie z Mamą zajeżdź do
gimnazjum i dowiedz się, jak się spora
wa przedstawia. Chodzi nam tylko
o to, by nie mówila że oboje się za-
chorujemy. Gdyby to jednak dla Ciebie
połączone było z wielkim trudem, upro-
ściej. - Ale zrób to koniecznie dla
Mamusi.

Ja już dwie będą zachować do Twojego
postrzchn. Uradokantem się tem, że zawi-
chał wyjazd do Paryża. Napisz mi
więcej o sprawie wydawniczej. R.

wiele serdecznych słów i uścisków
od nas. Zosia pisze: przyjeżdź tatuś.
a Zosi.

Marya.

p.s. Jeśli możesz przyslij parę kor. -

ps. Jeszcze o jedno prosimy. Jak dowiesz się
 jak się sprawa ma - odpisz wprost Krupnickiej.
 Zajmij się tem - prosimy cię serdecznie.



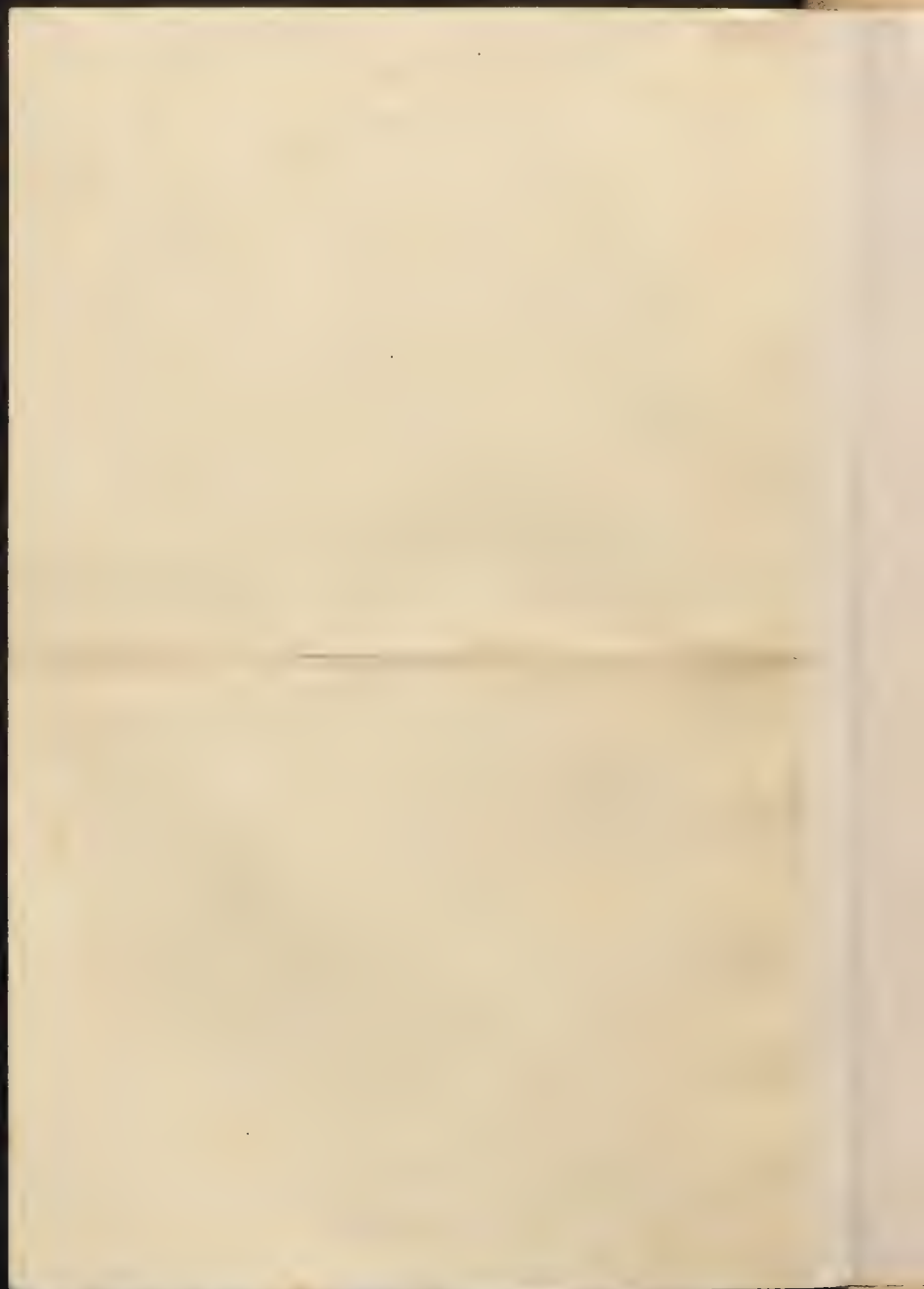
Kraków 18/III 911

Franki moje! Już po burzy,
przed chwilą wróciłam od Stankie
wiera pełna słońca i wesołości.
Nie piszę Ci o szczegółach - ale
po zbadaniu orzekł że nic nie ma.
Przepisał gorące płukania aż do
sprowadzenia per... Zresztą więcej
ustnie: o drażliwych krostkach trudno
mi pisać.

Wspominałam długo o Tobie i Marysi,
spierałam się ze mamą, że Cię porozaj-
widział w Krakowie. - Sugerowałam
go widzieć myśla.

Do jutrzejszego wieczora nie ukończam listu,
tak Cię widzę hań nie daleko nie tle
mknących chmur. Wioj wicherze drogi.
Sercem przy was. Maryś.





K. 18 911

Franki moje! Dziś popołudniu do
 piero zastąpił dr. Janiszewskiego. Re-
 zultat badania płuc nadzwyczajny, zna-
 lazł tak znaczne polepszenie - kłewem
 zupełnie dobrze, a w przebiegu uścisku
 lekkie wzruszenie. Zmniejszał tylko
 arzenik. Co do drugiej sprawy radził
 jednak usunąć - jest zdanie że krzy-
 że dwie zrobiłbym sobie gdyby się
 pogorszyło. Napisał świadectwo i jutro
 rano zgłosić się w szpitalu... Przekona-
 łem się że na myśl o szpitalu. lek i wstyd
 mnie nęchodzą. Dziś rano byłem tam około
 dwie godziny czekając na Dr. Janiszewskiego.
 Nie przyszedł - a natomiast miałem czas

napatrzeć się na niedźwiedzia, na wielką
najwyższym stopniu - wysłałam stamtąd
z wielkim bólem głowy. i ze zdemora-
kami. Jutro jednak pójdę z zamkami,
tam oczami - było tylko zajęto się zera-
miz - bo odblekanie - odbiera mi uśpienie
odnogi. Gdyby nie było pragnienie,
by usnęła - prawdopodobnie nie zdem-
onowała bym się. Ale nie rozumię dla-
czego piszę Ci o wszystkim, może
Ciś to będzie drażnić i niepokoić,
a właściwie to wszystko już przeżyłam
i w tej chwili jestem dość spokojna.

Jako by się tam macie. Ciepły
myśl Troję - Ciebie całego przy sobie
i mocniej mi. Ach! Franki, Franki
moje. Dlaczego ciągle coś - jakies
przemaczenie psuje nam życie. tak

nie pozwoli nam całą pić się się
niem radować. —

Tak chciałabym by jutro dostał
nie jakieś dwa Twoje dobre, kochane
Niekoniecznie mi bardzo kochał, że mamie
domysli się całej sprawy - staraj się
jako dobrze wytłumaczyć. —

Ostatni moja kocha robi? Niechaj
Autosia bardzo uważa, by jej nie
nawiedziła. na ziemie niech ją nie
sada. bo czas chłodny - a ziemia
wilgna. —

Nie pisałam Ci o tym, że widziałam
się z Stasiem - wybierz się do nas
na parę dni - koleba mu się sunie,
chciał być na Takach, kiedy
buki zaczęły płonąć. dużo gwałtownie
czekając na pociąg. - opowiem Ci.

W tej chwili czuję Cię tak bardzo przy
sobie - tyle Cię jak dziecko. - na moje k.



Kraków 4^{to} 94

Ścianki moje! że list kochany i kochany very
drogie czytuję. Nie wiem, czyżby nawet nie
odczujesz jak bardzo - bardzo czekającym go.
Taka jakaś gestem bierze (choć dla ohe
trzymam się mocno - by nie litować się na
dumę). W Stow Twoich dobrych - tchliwych
tak bardzo mi potrzeba. List uioj weso.
rajszy masiał Cię wieszyc - temu się radu.
je, że nie będę znemu skazana na rozłą.
kę z Wami - naturalnie o Zakopanem nie
myślę już. Wierzę, że tylko Poręba i Ty moje
wszystko wrócić mi zdrowie. -

Żeś mi Cię zapewne, że je jeszcze w Stachów.
Oto jutro - tj. w piątek kazano mi się zgłosić
w Szpitalu, miejsce wolnego w tych dniach nie

było. Ałopot dany mam z taksa, muszę stoczyć
naprzód gotówka 120 kor. na cały miesiąc.
Jeśli wreszcie wyjdę - zwrócę mi resztę. Dorożnik
Stache by mi pożyczył - obiecał, ale z tem, że
przed 15^{ty} muszę mu zwrócić. Dż Baerynik
powiedział, że sturej jak sześć dni nie będą
mie wzięć. Jak chciałabym by to już było
po wyrzuceniu.

Nie wiem co cię aż opisać p. Beckowi, od
Stachów dowiedziałam się, że wybiera się na
cały miesiąc. Ja n. s. nie mogę przewidzieć
jako się będzie czuła - czy nie zbyt wyczerpana
jednak chciałabym bardzo, przyjechać go na
naszą pustkę. -

Miał co do wyjazdu Twego do Czortkowa -
stanie miśtam Cię prosić byś nie zalekała,
choć by tylko z tej racji, że potem odzyska
się zdrowie. O mnie się nie trapiam na,
dzieć, że wszystko przejdzie szczęśliwie - a
Staszkowie zupełnie się mną opiekują.

na powiechniak możesz mieć odemnie
 wieść z Czersztynie ^{poście, restauracje} dla uspokojenia. Tak
 pragnę byś tę wycieczkę wykorzystał z zupełną
 tyle o wszystkim. — Ostatek Ci później
 napiszę — proszę żebym oboje z Mariuszem
 byli spokojni. — W sobotę dopiero usłysz-
 dzie, bo tylko myśl kochająca pragnie.
 Lubię Cię jak najtęskliwiej — z całego serca.
 Mariusz mały i ukochany odemnie.

Maryska

take bardzo miło

23/11

Najmilsze moje! Ocie z małą
mamą się dobrze! Myśl, że niedługo
go będziemy razem - radość mi
usporadzi - a z pogodą, myślą kasa
przedem zdrowie. Powietrze jest
bale mi strasznie - do wyjazdu
dnia licze. Wczoraj byłam pierwszy
raz na spacerze. Zanimiata
zobaczyć wszystkie rośliny - Drzewa
domierają - liście porożnięte już
szaleją pod nogami - smutnie

i przysubiająco wygląda teraz
cały Kraków. -

Łosiewiczka nasza rozwija się
ciężko jak kwiat. Z każdym
dnem ładniej wygląda - wybiła
z oczka jej żywe ogrodnictwo
(jak Fatimowe!) i wspaniałe umi-
leja mi tu chwile. Taka będzie
rozkosz - jak "Marysiewka
z Rostok" kiedy esterolistwa
konieczne skryta na pierś.
Już teraz wszyscy serdecznie ko-
chają - nawet babie ciagle oka-
żują swą miłość. W nocy sygn-
mi dźwięk słońca, Hestusia

Ja nie mniej troskliwie opie-
kuje się jak ja. I temu mam
tylko kłopot. że w nocy podras
karminem - usypia. więc muszę
nad nią czuwać - by dziecka nie
zapuściła - albo nie uduśiła.

Ze listu dzięjszy - uciech
uradował Marysiukę bardzo:

W tych dniach przysłał spis
rzeczy które masz zabrać do
Zakopanego. Jeśli "Pomysł"

nie koniecznie w domu - może się
dać w Zakopanem. W następnym
liście jeszcze o tem napiszę.

Sciskam Cię jak najtkliwiej
mam nadzieję kochane -
Twoja M.

O bogactwach świata:

Kuska ~~by~~ 11/12 912

Fraunku kochany!

Tak mi się bez końca te dwa dni
dłżyły, że nie porada mi się było docze-
kać chwili kiedy poście od Ciebie dostanę.
Martka uspokoiła o tyle, że przynajmniej
wiemy jaki stan jest. Obie z mamusią
prosimy, jeśli tylko nie lekasz się opera-
cji - a lekarze są za tym byś się jej
podał, nie uchylaj się, raz się wroga
porządziej. Teraz tak się wszystko ku
temu skłania. Czas na polu podły - więc
nawet, gdybyś się znalazł w domu - wiem że
nie erut byś się dobrze.

Ja tak mocno wierzę w to, że Ty przetrwasz
(bo musisz) te fale szczytów, inaczej - inaczej
nie przeniosłabym tego spokojnie, nie by
mię tu nie zdołało utrzymać, nawet..

Dobrze że Stach nie wyjechał z Krakowa, nie
będziesz się tak czuł samotnie. W taki czas
ślotny, przypuszczam, mało kto będzie za-
biegał do Ciebie.

Na pastkę przez te dni ostatnie posypa-
wcoraj śnieg sywał, a dziś deszcz się
ciszyby dzwoni. I wiatr jak wściekły przy-
pada od czasu do czasu. Mamusia
rano zajęła się pieczeniem, a ja jak
mogła sunię się po domu - nie robić nie
mogę, nawet czytać. Myśli jak ptaki
leżą wciąż ku Tobie; Ty moje - moje
maleńskie, delikatniuchne jak kwiat.
Droże - tak bardzo - bardzo. bądź dobrej
myśli - ufaj że wszystko przemienie
szczęśliwie i wróci ci nam na pastkę
razem z wiosną.

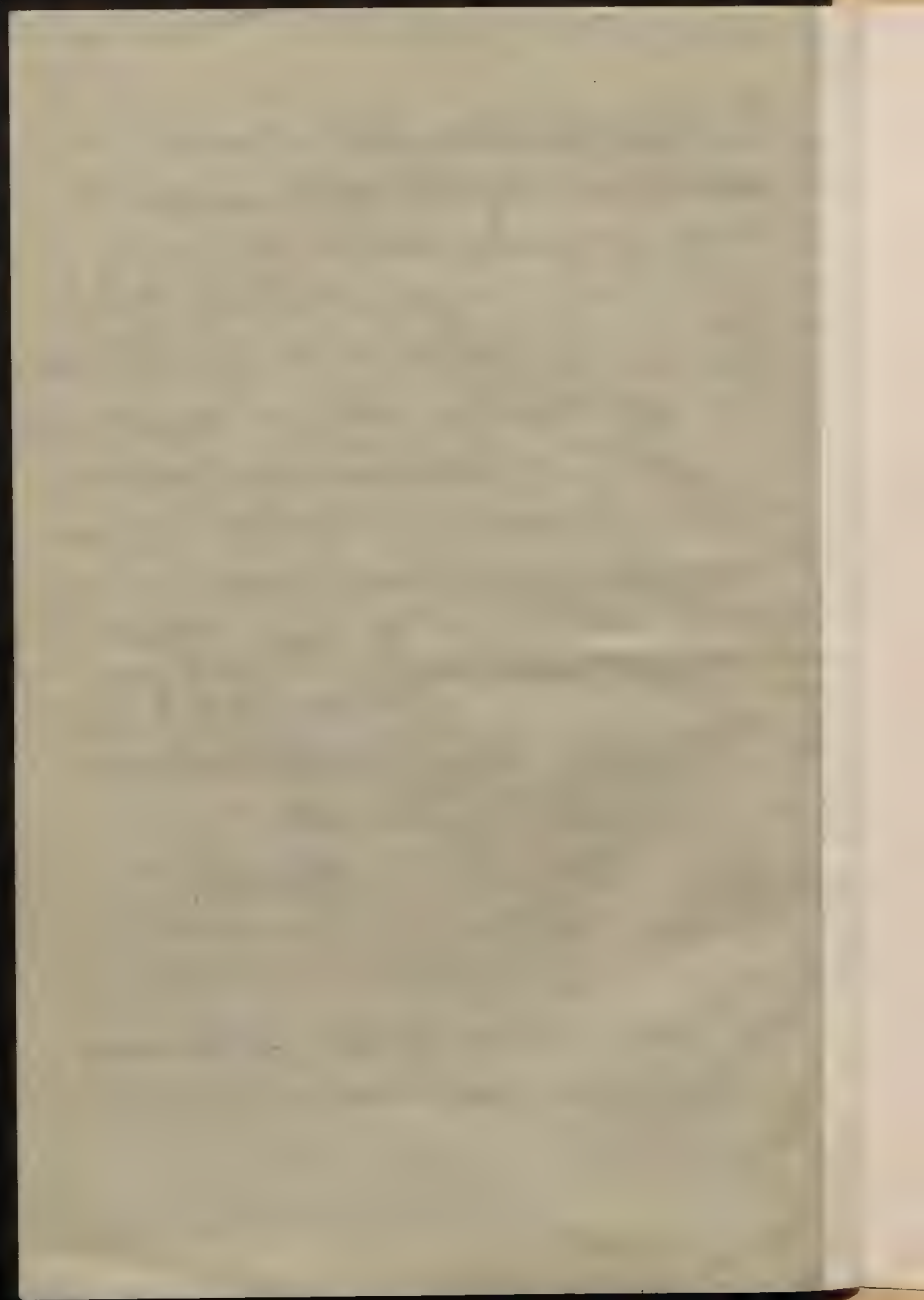
Dziś idzie Antosia ze swięceniem,
wkrótce znów wieść od Ciebie przyniesie..

Posyłam Ci także list z Bochum. Nie
 umiemy Ci ni-ery listy zatrzymywać do
 Twojego przyjazdu. ery też posyłam Ci
 do Krakowa. Może dogodniej by było
 gdybys' mi podał adres na Klinikę,
 by nie kłopotać Staszków odnośnieniem
 Ci pocztę. - Książki Twoje jeszcze
 nie nadeszły. Tak bardzo czekam.
 Chciałabym w całości widzieć Artykuły.

Wnet napiszę Ci znów. Obe
 z Mamusią sciskamy Cię z ja.
 od siebie posyłam Ci wiele naj-
 cenniejszych malunków.

Maryjka

105. Gdyby lekarze orzekli, że nie mogę
 Cię uszpieścić - nie upieraj się przytem;



134

Witaj dobry Włachu!

Jakże nam żal, że nie będzie
tu z nami na Groniu. -

Wyobrażamy sobie jak cudownie
wyglądają góry okryte śnie-
giem - a Hucisko jeszcze pie-
kniejsze. - prawda? nie sągłyszmy
się wieścią, że i pan Józef

Zajmij się sprawą zakupu
 lasów. Wierzę, że ożydną
 Tak niezwykle poproszadźcie
 to rzecz, iż się tylko gwi-
 ny zakupie lasy - ale uosy-
 cie tu mała sprawa.
 Ale i takim razie musi być
 dla Józef i Simonowej zapo-
 wiedzi, a i Dobie siedzieć się.
 Bajecznie by tu było wam
 mieć taką dużą blichu.

bedna

...

Endornie

z wie-

e pie-

uglydny

iozef

siebie... -

Jutro czekać będziemy has-
kie do widzenia! -

Na całego miłego grona
słony serdeczne pozdrowienia

Maryja i Padriaga

Ze stół parę przestępek serd:
dzięki - nie spodziewaliśmy się
dziś o Was więcej wieści. -
to też jak Matka oddał proste,
oż oży & radości rozjaśniały. -
najbardziej ucieszyła nas wiadomość,
że cenne nie bardzo
jaki Was trafi. - Może & z
dui parę ustępi nie rych-
lejcie się jako & ciepłego po-
roju. W niedziela radzimy
nie schodzić na dół. - choć
by nawet na polu było ta-
gościej. - a ty się lepiej dru-
li. Słuchajcie nam będzie - ale
zdrowie Wasze tak mi jest drogie.

ie usiecie bardzo bardzo uwrze
nie siebie. -

Drzwi chwila przysła Kartha
od p. Dyonizego. - Żalery u
na szybkiej odpowiedzi - Ciekaw
że jestem jak radcydujcie. -
Radcy byście nie odmówili - i
rozgłosili się do żółtopanego, ale
naturalnie jeśli zdrowi będzie-
cie. - Je pod radugę warunkiem
w tym miesiacu nie będą mogła
wyjechać - ale u nas się nie kre-
pujcie - żał by mi było gdyby
pojechali sami - ale co ~~by~~ robić
(kein geld) - Jutro przyjdę sobie
trochę książek wazyk. -
Drzwi nad rzecą byli Polakowcy

grali i śpiewali 1/2 godziny -
księżycyśmy się serdecznie z
dziadą i Turonią -

He przechadzka nie wychodzi
ot dui Wilku. He polu tak
zimno i nie widać. - choć sta-
seć nie powinno zwracać
na to. -

W stronę Murawy nie odra-
żylem się pojeźdź - Cyganie
mogli być nie porwać ze sobą
i wiem że Trojka smutno
byłoby wam - gdyby nie nie
stało. - przebieg?

Był tu Bańka - prosił bym
przystali albo reżetek albo jak
posiadanie - drisi pono było
i tej sprawie posiadanie - mówią
że zamiast posiadanie - list

Wzrost 1/2

Wzrost 1/2 - Wzrost 1/2

Wzrost 1/2

Francka woj. Karthe dzis chcy.
 walam - z wojtami mowilam.
 A srode czekać sie bede. - Kurjer
 poda nam rychla wiadomosc.
 Powalam rzynek bo czasu mial
 by odpisac.

List od J. Sapress. posylam -
 more bedzie musial wybrac sie
 do Krakowa. ~~pro~~ Takze i z
 Rapis Epilogu. - more zuzycie
 chwile by mi przyrzadz.

Trasta odchodzi - wiecej ustnie.
 Dusz slow serdecznych.

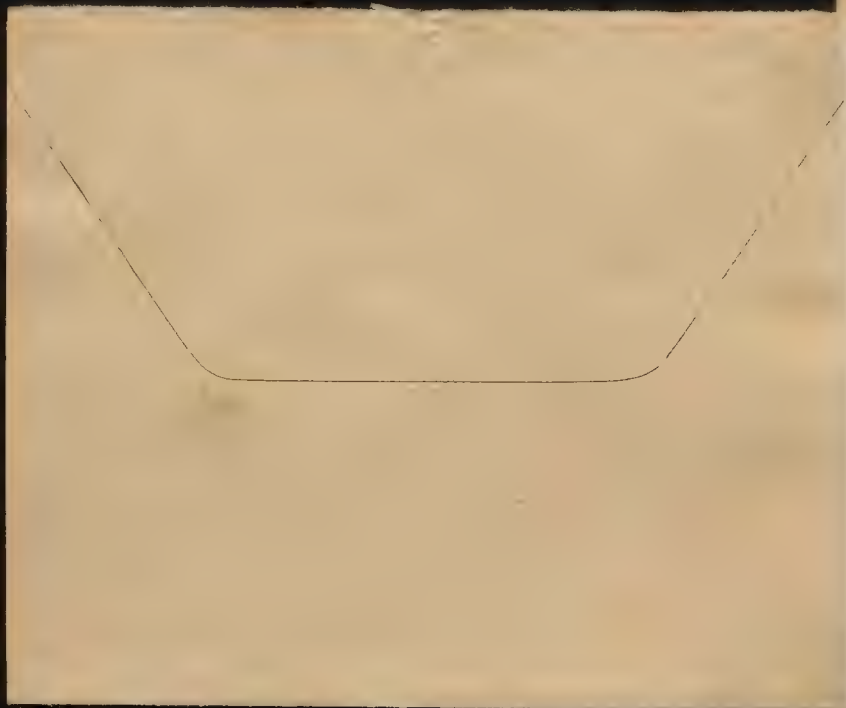
Marya

p. S. 10 Kor. a liscie by nie braklo
 w drodze...





Mieluoruy
Mady star Orkan
Mszank dolna
Jawher



111
najdroższe moje. - Jak ci
się teraz pracowało. -
niecierpieliś dłużej teraz już.
jak nigdy. -

Wisi przysłała Hartke od Dżoni-
ego - ogromnie serdecznie
piśmi - widzę z tego, jak serde-
cznie cię lubię. -

Jutro przysłała Nowie - a ty

jestem zjednost. jeśli nie
bardzo podle będzie na
polu. -

✓ Jutro rano wybierz
się do szpitalu - Ory jej
trapić nie bardzo. - powieki
opuchły - zaostrzenie siły.

Ciesz się z duszy, że cie
jutro zobaczę. - Ciekawe
jestem jakieś nie zastanawiaj,
czyż nie powiesz, że miżerane

190

pygladam - a zdrowa jestem
jak Tvoja dus' dus'.

Wczoraj cały wieczór grałam
na cytrze - wszystkie arye
wygrywałam - nawet walek.

Serdecznie pozreć i buziak
@tuję Tvoja Morye

A Janki serdeczności.

12

Beluwing tot Orkan

he ruste
vermoeten is



Że pamięć serdecznie dręci,
 Jadrze nie lepiej się ma-
 noc cała nie spała. Wice b.
 rozdźwięku. - Dziś leży i
 Oryte - może de Bog, że to
 jako przesłanie -

Że zaś mój stół na polu
 dobre się oruje -
 Czy krowej bylistie + lesie

bo Probusa nie wyhył się
z domu. -

O Bobr: żednej dotąd nie
mam wiadomości - Ciekaw-
ne jestem jak zetrze tę
sprawę - może chce przeska-
zać -

Dosytkę wysłałam - o uależy-
wości naszej. -

uwagać na siebie. a jeśli
nie brak ochoty - precujcie -
niech was. odpowiedź. -

mamusi zgerki calujemy
za plocer. -

Dla wszystkich serdeczne
ucelowanie. Mami'ka i Janki



Thieluoring Mt. Okean

Loco



147

50

Dzień dobry !

Dzień chwile odziedł Kurek -
opowiadat jak tu bardzo mło-
dziej k Was zeszli. - pocho sie-
dzieliscie do postawy. - graliscie
i Kolydowali -

Ta wieści przesłane serd: dzieku-
jemy - ogrobnie ciessie sie, że macie
lepiej - nichester kware bardzo
na siebie. - Jutro jeste wyz

Michał z góry
Ciebie

2

bieżecie się na dół - i trącając
bardzo - b' strasznie śliczko. -

Grupa z nowej wsi upadła tak
niecierpliwie, że leży poniżej
życiem & śmiercią. - Dris był u
niego Rząd. z 2 Bogiem. -

Do Koks posłałam - Karolom 4714
tylko za Koronę - za drugo Kor.
jutro przywiezie - więc będziecie
musieli sobka przysłać.

✓ *Stroblečki* *Wasser* *tu* *nie* *nie*
 ser: *porodniewicz* *slany*
 ✓ *4-7*



poniedziałek

Fraunku drogi! Leciota uas dobra
nadzieja. A Krakowie pozostac musze
parę dni. Żal mi jeno że Walerusia nie
będzie mogła wyrwać się teraz do Łako-
panego.

Tak wszystko niewzregolnie się składa
że najchętniej wróciłabym do domu - ale
czuję, że nie można lekceważyć. A Stankie-
wicz po zbadaniu radził by usunąć, to
jedno fatalnie się dla mnie zdarzyło, że on
staś nie mógł się temu zająć,
w szpitalu są tak złe stosunki, że
nie dopuszczono by go. To mi zupełnie o,

debrało odwagę - ale mimo wszystko
już jestem zdecydowana na wszystko.

Następnie poleciał Dr Hankiewicz, bym
się udała do Janiszewskiego by zbadał
stan płuc, i wydał świadectwo. Na
podstanie świadectwa przyjęła mnie
do szpitala i Dr Dobrowolski zajął się
operacją. Stach ułatwi mi o tyle że
dziś wieczór będzie się widział z asystentą
Dobrowolskiego i ten mi ułatwi wszystko.

Proszę Cię jeno Franki moje nie smuć
się i nie trapić. Wierzę że wszystko przejdzie
szczęśliwie. Przyjazdem do Krakowa nie
trudzi się - jeśli będzie potrzeba, uśpię.

Nie wiem tylko czy moneta wystarczy. Na
pierz Ci pojutrze ile będzie potrzeba. Dziś
nie zastąpiam Janiszewskiego. Jutro pojutrze
rano o ósmej by go zastąpił przed wyjściem.

do bura - skoda mi dwie kardego. Ech żeby
to już było po wszystkim - tak ciężko -
ciężko. Walerka dobra oddaje potuchy -
by miś choć trochę oświecić na duszy.

Jutro napiszę ci jak wszystko załatwisz -
wierzę że pojździe wszystko dobrze i na wie
dziech będziesz się mógł wybrać do Ł. Tarja.

Tak cała - całutka jestem przy was -

moje najmilsze Zosiętko czuję przy sobie

wasza sercem całym

M.

125

Kalarcia dobrze się czuje - chodzi już - mała
Hanka - ładniuchwa. o barkach jak terki.



18. 10/9

454

13. 10. 9

Franciszek mój! By ci puste
wypisać posyłam choć słów pa-
rę wieści o sobie. Dziś pieruu,
otulony mgłą, przeszedł w Pomer.
Czy otrzymałeś kartkę od Janowkie-
go - i jak ucywisz. Radzę byś
zatelegrafował do Bukowińskiego,
by zkopis zrobić. Eventualnie
jeśli ci monety później brakuje
będzie można zrobić się znów
do Wysłoucha. Teraz wykonasz
moje "czas spokojny i koniec"

Somór - Później kto nie czył kłopoty
uwrę nie przyjdą - i zaprzęta ci
głównie. Tak żał mi że nie po-
zostałam jeszcze u Sordbie, tu
nie mogę wyrzucić się do tego
powietrza - dziś mimo deszczu
szwano na polu. Chwilami go,
czego mi się robi - jak u ciebie
skwar - do południa dziś
leżałam, ~~użył~~ przeglądałam kry-
tykę. "Hauka Narodu" Kicińskiego
intryguje mnie. Takie nie powie-
dzą, nie myśli - moje uwagi przedziwne
i zmyślnie - a co gorzej nieporo-
da odwrócić jego myśli głównej -
Jeśli to ma być satyra na Stawicki,
to to stanowczo Zastaba.

Kto to ma być ten Zygmunt
 obywatel na nuncjale? Po sty-
 chad w domu? Jako się czujecie
 z. Mamusia - brak wam pewno Ma-
 rysko-prawda? pusto też wiej.
 Sioj' Stanisła od stacha zale-
 ceni prosił - bys' Koniecznie
 przysłał mu 200 koron. W tych
 dniach ma pokrywać raty z
 weksel. w Jarosławie zalecił mu
 później. Pieniądze te zwróci ci
 w czasie mojej choroby. Była
 tu p. Jankeiewiczowa około niedzi-
 li może będzie u Was chciej pom-
 ocy zasięgnąć.

Pa - ukochanie moje najmilszy

Marys'ke
 b. proszę wyslij zaraz.

Gdyby przypadkiem wybierał się
do Krakowa - przynies z sobą
maszynę moją. Gdyby li jed.
wielki trud sprawiał - wyslij
poście, tylko musiałbyś opak
wać w skrzynkę. Zurek może
by się opakowaniem zajął.

Moc uściśnienia. Mamusia
ucastowania zyk.

17

453

Amos Delany

Look i wonder what
write for my friends
a few minutes - 27th
- perhaps we both do
sympathy between - age
abraham to so much

These pictures will
take up beyond only
a few minutes. To
the pictures, I have
only the two - which
I have had in mind
to show, which are
present to the



11. 18/4

Kochanie moje! Zostałam
wielką stęsknioną - niespodziewa-
łam się jednak dziś w jakiej
miejscu - więc tam nie mogę zostać
wyjechać mi - pisać o sobie
i o wszystkim.

Jutro jeśli będzie pogodnie i
ciepło - a Ty będziesz się czuł dość
siłnym - zjedź na doł. - Dozwolę
się choć na chwilę. Tak
zobacz mi się - ze strapieniem ci
tam pokażę - ja tu mam i więcej
cierpieć - myślałam że nigdy nie

spokoruje i ^{nie} przysporze Ci trosk.
a. Tymczasem stało się tak inaczej.
Ty mi jednak wszystko przebaczysz
i nie przedstawisz Rochai. — prawda.
cis. 2.

Wzoraj + południe — łaziłam po
górze leśniczkiej — chciałam naj-
pierw zobaczyć moje ukochane
chatki. — i nacierny się wiosnę.
Stokrotki masę — widno tego, że
stokrotki nie jęczyły. rozwinęły się
rozkosznie wyglądały. — Fiołki
tylko śmiały — główki pospuszcza-
ły — tuliły się do siebie. Żółto
mnie iu tyi — najbardziej
naciernyłam się „pastorkami”
chodziły po polu — nie się
mnie nie bały. nawet przegłęda-
ły mi się ciekawie. —

Żal mi jeno było, że ty tam
 siedzisz w środku śniegów - o kwiatach
 u nas ani słychu. - Posyłam ci
 parę pierwiosneków i fiołków -
 byś choć na chwile zapomniała
 o otaczającej cię jesiennym zimie.
 Przez dwie ostatnie nocie nie
 spałam - (nawet galet nie
 przeglądałam.) Lekko jakieś
 jesiennym. - Rano już się jesiennym
 i dodatków o jesiennym - Była choi-
 miała jakieś wieść, że jej tam
 dobrze, że najostro przeżyła ją
 wesołości. - spokojniejsza być
 była. -

Jutro oczekam Was brzydkich -
 sprwadźcie się do mnie - na
 czas jakiś - przyjeździecie do
 pełnej wiosny. -
 Dziś przyszedł Tygodnik ill.

Kłue i Kłara - widocznie doter
nie grali - -

Nie pnie więcej - jutro myśle
zobaczmy się - by - żeby choci
przedko gościnę - przemijały - -
Dzień znowu jestem - jedno wie
Troskę troski - ale to drobnośce
nie warto pisać o tem - -

Kamieszowie rzeczy serd. całuje
tak dawno jej nie widziałam
jasną serd. porządkom -
a Ciebie tuż tak - bardzo do
serduska i całuje - oczęta
Troja Marya

Ps.. Kłerek. chciał by Koniecznie
być jutro byt ze Szwany -
p2-a

Franka Drogi! List
Liedt. - bardzo uspokoił.
Zupełnie innej przedstawi-
ł mi się wszystko z punktu
jego powiedzenia. Co prawda
że trochę mówiliśmy
o tem - z przedmianami by-
bardzo, więc naturalne, że
w innym świetle widziałam
wszystko. - Jutro zejdź
choć na chwilę. Tęsknię
mi - bezgranicznie i tak
z mojem.

chamusia może takie zaga-
dnie do mnie - jeśli nie
bardzo przepracowa robotami
& denerwacja jestem - szybkim
poszukiwaniem się robot w
domu - mimo woli nasuwa
to mi się powiedzenie, "brak
woli i energii" ---

I listu w - może że humoru
nie najgorszy - Otem się
ciężko niedawanie

Je zaś staram się dwie
całe zapracować robotami
by mi szybko przechodziły
w - może tem i nerwy upo-
koję - hulaże chrześcijaństwo

dozuiessienio. -

Pa moje jedyne i stołkie
Bobo. - Musi rezerki
wers. caluje. Marya..

p. s. zelaro jest juz w wie.
Dwiedzin - gdyby dzis jechac
mógł Jasiek od zapaly.
zjechać i zabrac - dobrze by
było. Ledy u niego w siadce
wizjuto ludziom udogodnie
bodie. -

Gdyby zas nie uroline. To
nie pilnego - Rze przeniesi
do Karpierow pa - a.



Dobre południe..

Od samego rana wyglądałam
Florki - a nie i wiesz jak
się macie. Tak bardzo - bardzo
mi kaszał - nie mogło się to
mi nie dostać - a nie wiem -
nie piszecie, czy esemes nie
występuje silniej - więc jeśli
przebieg lekki - to tuż wnet
ustąpi -

He list Kurletowej odpowiem
jak radzicie. - Gdyby
była postać jej wexel
to pewno pieniądze byłaby
dostała. - O jedną rzecz
proszę. jeśli by z nasy żal
odpowiedzieli że rata musi być
zapłacona - w takim razie ja
przejdę nam 200 kor. wydobę.
Tam je z pod ziemi. - Łas jeśli
by teraz nie były potrzebne w takim
razie. przechowałem je do Końca
Grudnia dla Was. - dobrze?

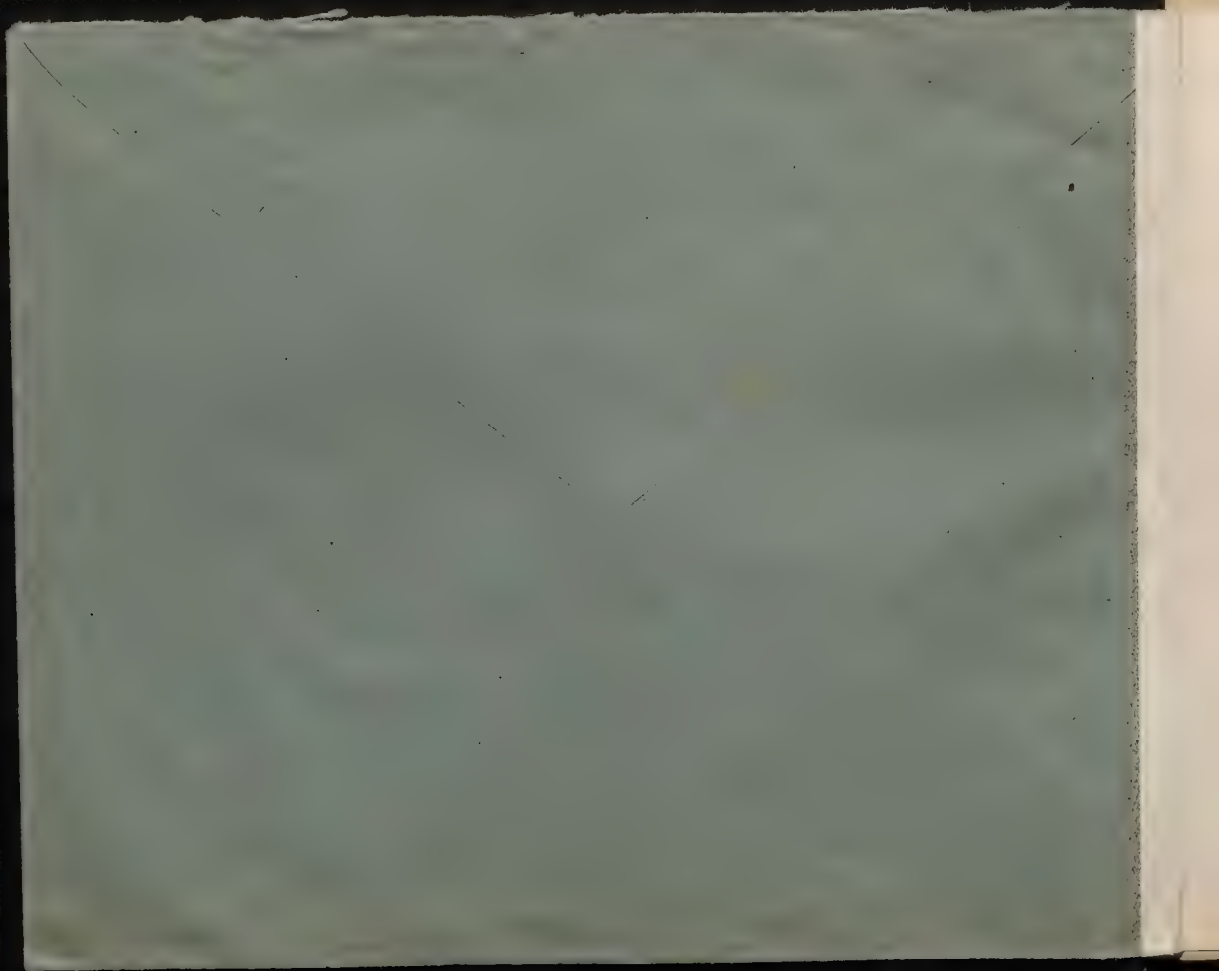
odmowa odpowiedzie strasitam
 sie jedynie dla tego - ze pra-
 gnam wam usunac mały
 kłopotnik -

Jutro N^{ro} może Brega poja-
 wi sie u Was - więc proszę Was
 o siebie - tak bardzo bardzo
 serdecznie - nie palcie wtedy
 niole i nie dewotujcie sie
 rozmowa - Bo mogła by być
 bardziej dokuczliwa -
 Kusiadzie broni Boze nie schodzą
 na dół - czas uroczny -

Wszystko jutro przekazamy. Z
my obie zdrowe - bez najmniejszego
"dużo wspólnie" Stena -
Sednie pisze. - Dobrostronem
nie załował przykrych słów. -
Skąd macie wiadomości, że Bro-
nowski chory. Czy od p. Dybowskiego.
Serdanie mi go żal. -

das größte Eiwe sie bezaub. Als ich sie zu Hause
sah, so war sie todt.

Wladyslaw Orkan



Niedziela :

Franku najdroższy! Zupelnie niewiem jako
wytlumaczyć miłemu Tajo, 'Deis' jak mi
walercia powiedziała, że nie ma żadnej włości
& domu - wybuchłam płaczem. Jedna i ta sama
trapiąca myśl - jak ze zdrowiem Trogam i Łochy
nieopuszcza mnie. Gdyby mi nie groziło nie po,
ważnego, stanowco jutro byłabym w domu.
Naprawdę 'deis' & zalem wysłałam o Franku, że
nie dobry - nie Kocha Maryskę.

Niezoraj popołudniu powróciłam do Stachon-
ostabinek jeszcze trochę, ale pełna radości, że
za parę dni będę już na mojej ukochanej Pustce.
O całym przejeździe opowiem Ci szczegółowo; biedna
byłam - bardzo biedna - ludzie & tęsknota zgrusza
przez wszystkie dni czekałam - takie miałam
wrażenie, że gdybys' był na moment jedyn stągi
& dawał i popatrzył na mnie tam kochającymi.

15. Muszę pisać 40 km. kwatera moja chorwa.

osobami znoszący by mi było. Chwilami rósłato
mi się że słyszę Twoje kroki - tymczasem przeszły
obojętnie koło drzwi pokoju mego - i skończyły się.
Kalerie dobrze odwiedzała mnie prawie codziennie.
Schodziła do mego pokoju - pogodna jak promień
słońca. Dawała także radość sprawiła mi jedyną
aż mi oczy rozjaśniały jak mi opowiadał, Tłum.
jedyną moją najmiłą - i o szczegółach życia.
W jedynce znalazłam wiele różnic w usposobieniu.
pełen zapału do pracy literackiej. Widać, że Franki
moje - roznieśli w nim ogień boski z całą mocą.
Dziś radujecie się sobą - tak też mi było, że nie
mogłam z nim razem ~~przy~~ pojechać. Jutro
po prostu będziecie na Takaach - myślę być przy
was.

Hej chwatek rano wyjadę stąd - tylko oba-
wiam się drogi pierwszej do Wian. Bardzo byłabym
wdzięczna, gdybyś mnie czekał w Niedzwiedzin.

Proszę Cię napisać odrobinę - jako się macie.
Wszystko - bo mnie niepokój pożera. Do Marysi
pisz takie napisy słów parę.

Wdzięczność twoja cała wasza
Maryska

to
only
richly
same
well
Dus.
the
richly
k.
Frank
or
we
to
ry

obs.
Eppu

sky



26/X

Franku najdroży!

wyjazd do Zakopanego posta-
nowiłam na sobotę. Głównie
z tego względu, że tu z każdym
dnem gorzej się czuję na pier-
ś. Kaszel czasem raz bardziej dokucza,
następuje mi co parę minut a
ciężota podwyższona. Wczoraj
byłam u Janiszewskiego, zapisał
wyrop-guajakolony na odtrucie
klegmy i polecił przeprowadzić
kurację - wstrzykiwanie tuberkulin.
Szczegółowo ustnie opowiedział
w sobotę wystąpiam kartkę.

Do Marysi - by mieszkanie
na sobotę było gotowe i ogarnięte,
od Wacława który wczoraj tu
przyjechał, dowiedziałam się,
że przygotowane mieszkanie
nie wiem tylko czy wyjazd ten
nie przyniesie uszkodzenia pra-
cy Twojej - ale może i zako-
panem będzie się mógł za-
ręczyć w robocie. -

We czwartek lub piątek
będę u Stankiewicza - sto-
żę honorarium i podpisuję
osobiście. Walerecia była
u niego - ale nie chciał powie-
dzieć jakiego wynagrodzenia
żąda. - Powiedział u końca że

chcicie przyjąć tyle ile dać
miejemy i wcale nie będzie się
czuć pokrzywdzonym. (Zamów
120 kor) obliczyło się kon:
możliwie najskromniej. —

Pracuję jeszcze (do 100 jarda)
z Krakowa wyjeżdżamy pociągami
rannymi - z Łabówce zjeżdżamy
się. Walercie odprowadzi nas
na kolej. —

Na drogę pieniądze mi przysłali
i ewentualnie na czapeczke jest
możliwe. Czy beczulka z ogorka
mi przysłać Gębąk - czy też wy-
stać osobno za frachtem. —

Mamusię proszę bardzo o miłą
dla Mastusi na brylki i kłuski
i pierze na pierzynkę - jeśli
poskutane - Mała mi bardzo
bardzo.

Pocynam Ci spis rzeczy, które ma
zabrać. - 1

Probach że piszę tak na
przód i niedbale - ale spiesz
się by list dziś' odszedł. Dziś
była tu Jadzka Sarnecka - Mac,
szłam się nią zobaczyć.

Nieśmiesz jak najtkliwiej
dla Ciebie i dla Mamusi.

pa - najdroższe

Maryśka

1/2

Poręba wielka 1874

Najdroższy Franusku!

Obawiając się ogromnie tego, iż mo-
żesz, jadąc z powrotem, nie wsiść do
Stachów, proszę, a nawet błagam całą
duszę, przenieść w niepanie, wszystko
urządzić i załatwić do Walerki. Niepodobna
długo maltretować jej, a ten samemu
i Stacha. ogromnie są oboje biedni.

Do widzenia się ze Stachem w Chabówce,
dotąd nie mogę nie myśleć o wszystkim,
z jakimś ogromnym cichym bólem.

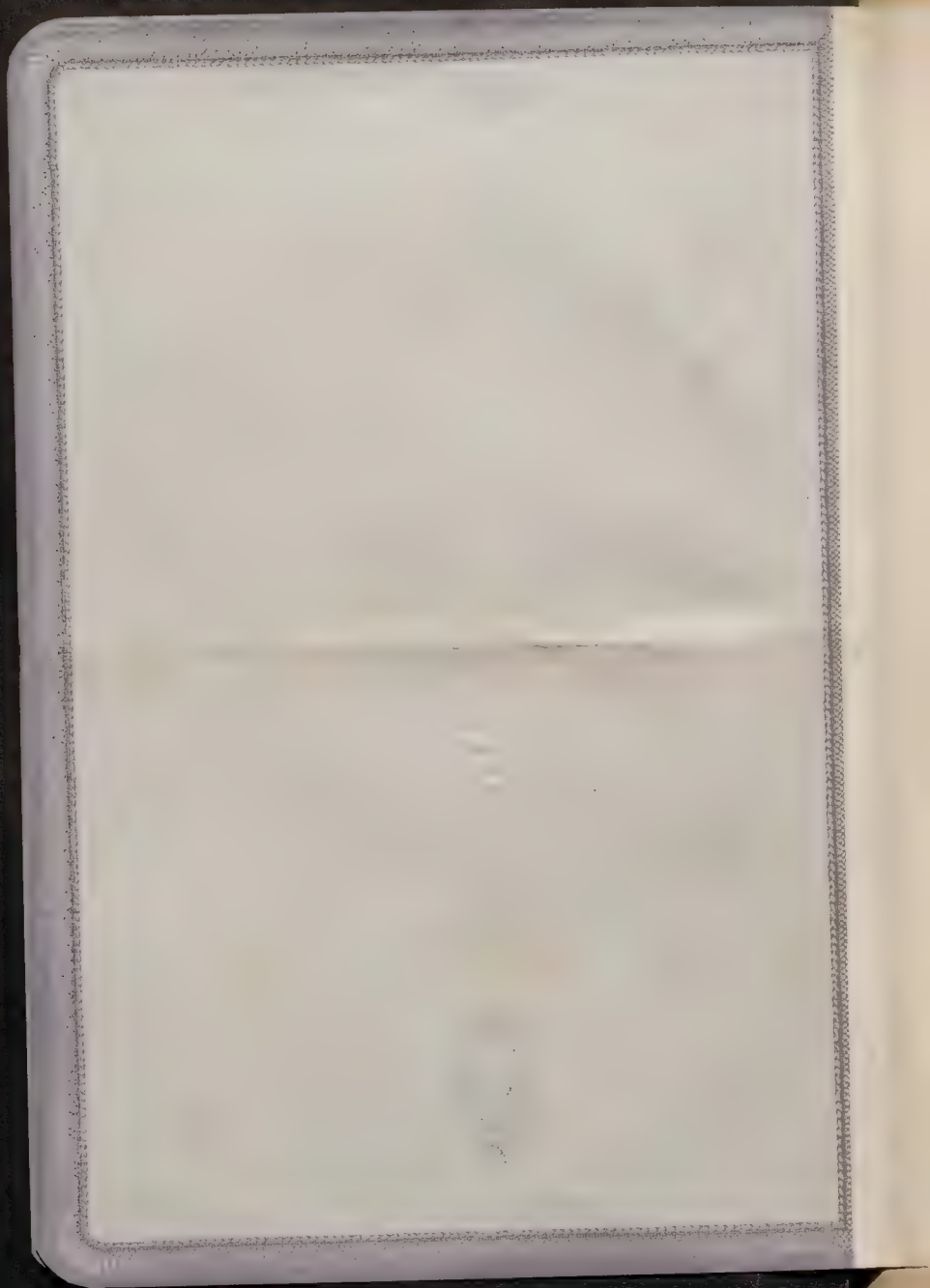
Na wakacje nie wybierają się do Dorohy
jedynie dla tego, że stosunek taki jak
obecny uniemożliwił by im pobyt. -
Zgubił by ich do reszty. - Wice proszę,
tak bardzo, bardzo serdecznie, wstąpić do
nich choć na chwilę, przywitaj się
serdecznie z Walerką (nie żądam przeprosin)
O wszystkim, czem się kiedykolwiek

zranila mnie wspominaj, by sie narza-
 jem nie drażnić. - Nie ma w tem naj-
 mniejszego celu. - a zresztą dalsze nie.
 zgoda w Rodzinie zabita by mnie.

Jutro zbiegnę na dół, może zastane
 choć stów parę od Ciebie. - W domu
 pusto i smutno. ogromny Ci tu brak
 Wczoraj rano przyszedł do domu Ma-
 musia i Maryska zastali na Pastecz-
 przy sadzeniu ziemniaków. Czas był
 precudny, słońca pełno - ptaki dzwoniły
 wokół. - Długo dla urozmaicenia próżni
 śnieg z deszczem, a teraz się znów wy-
 jaśniło. - W domu wszyscy zdrowi Mamusia
 zajęta o rana pieczeniem. -

O koło środy będę czekała wieści jak
 załatwiłeś wszystko. Jasi ogromnie rad,
 że zajęłeś się tak szczerze jego porządku.
 Daj więc moje, moje jedynko.

Tvoja Maryska.



A69

40.

Dobre poľudnie!

wiedomoscie, że obecnie poro-
ciła ogromnie strapiłyśmy się.
Nie długo cierpiałam się temu, że
się lepiej czujecie. Widocznie
niebistie na polu - przego-
niając szlagier - zasturło
się na rozcepkę. -

8. List

Zartanum

Wasylnie posyłamy - utracając
choć teraz nie siebie - serdecznie
i bardzo proszę was o to. -

Zmartwiła was pewno His-
torka domowa ze Ganiłowski ucie-
żony - jeśli długie śledztwo
prowadzić będą - Siedząc w uk-
ręch może życiem przepłacić. -

Jutro o koty w godzinę wyjdziemy
z domu - czas cudowny. Wieczory
Księżycowe tyle piękne mają

z łobie

Łapki dziś popołudniu
bardzo deszczowo - Gdyby była
rano jaka okazywała się
brama. - Posyłki do Krakowa
nie mogły odejść jako listy.
Nie pobrałem listy po
syłkach. - Na posyłce do
p. Bobrowskiej nie była podana
ulica i nr domu. Dopisałem
kurwki 7. - ale pewnie nie
jestem. - Tak. -
Ale wszystkich sławie wiele serdecznie
uwrz. -

170

4/1

Dzień dobry !

Z całej duszy dziękujemy
za wieści - gdybyście byli
niezadowolone, że nie zostali,
to jedna z nas była by przy.
biegła na pustkę - nie ma-
cie pojęcia jak bardzo byliśmy
stęsknieni - choroba nie dobita
populację szybko i mocno.

Sieglė jėkai postai - bydels.
 nam vie - ze to jas. žamarty
 nam serca z preraženia. - Ale
 tylė dobre, ze + koieryt sie ne
 strachu - Tylko mamasia, le
 robi - ze katala - lekai pre-
 cing more žuona silne zerk
 dzie. - Ukarajcie barro
 ne chame i tiebie - jei li
 + niediële nie bediecie župet
 ždrowi nie schodzie na döl.
 Je prastopodabie ne spaci

nie wybiorę się. bo za katarową.
trochę -

Dziśko wiechaj jeszcze rośnie
w Sulowiku - może kiedyś
potęjdziemy do góry - żeśmy
ci się je - i pokolejdziemy

Serdecznie pozdrawiam
przełamy nam najdłużsi

marze - -

krasieński całujemy

- 1) Pościel
- 2) 2 kapy i chustka zim: duża
- 3) dywanik z nad łóżka
- 4) dywanik z pod stołu
- 5) budzik (jeden)
- 6) 2 lampy -
- 7) kapse. Twoje i moje (sa
w przedpokoju na górze)
- 8) sukienka granatowa i
czarna spodniczka (na
stryzku)
- 9) bluzka barchanowa
czerwona - -
- 10) koszulki Jaegera i
kalis: Twoje - sa w kufre
w przedpokoju na dole -
- 11) bielizna moja i Twoja
wszystka trzeba wziąć
- 12) Z przesłanek nich sta
musia pozostać dla siebie
ile potrzebuje, a o reszcie
pisać - bo swoich mamy bardzo
malo.

Jeśli białizny nie ma
czystej - brudna zabier
~~to~~ do krótki czas by
można w domu jej
wyprać. —

Na stryżku gdzie są
moje suknie - jest ci
niek długi - a ten opo
kujesz pościel - a a z
kopaniem przyda ci
się. —

Na drugim stryżku
są garuki i inne na
nia kuchenne - ~~to~~
~~zabier~~ —

Maszynka do szycia
nieś - stolniczkę
małą. —

Co do naczyń ~~to~~
to sami będziecie wie
dzieć. —

Chlepeczka i wódek.

173

Děkuji Ti velmi

Kterak se poště zabrat Almu.
máš být něco a dříve.

Delší zabrat dříve po dříve
prošim já to, to proto potěší nás
trudno bez nich se obejít.

Jestli zamýšlíte pak hrát pro 4.
prosimy ne omluvte nás. Mnoho dříve
Marge zastane pro, prosim by dříve
přijít do nás. Chtěla jsem
jít nupravě nupravě.

Seř. Protonická



Dobre południe!

Terorej dostałam okólnik
z Dyrekcji - coś ty na to,
że przez obie dwie strzeczony
ma się urządzać jak w
wiedzieli -

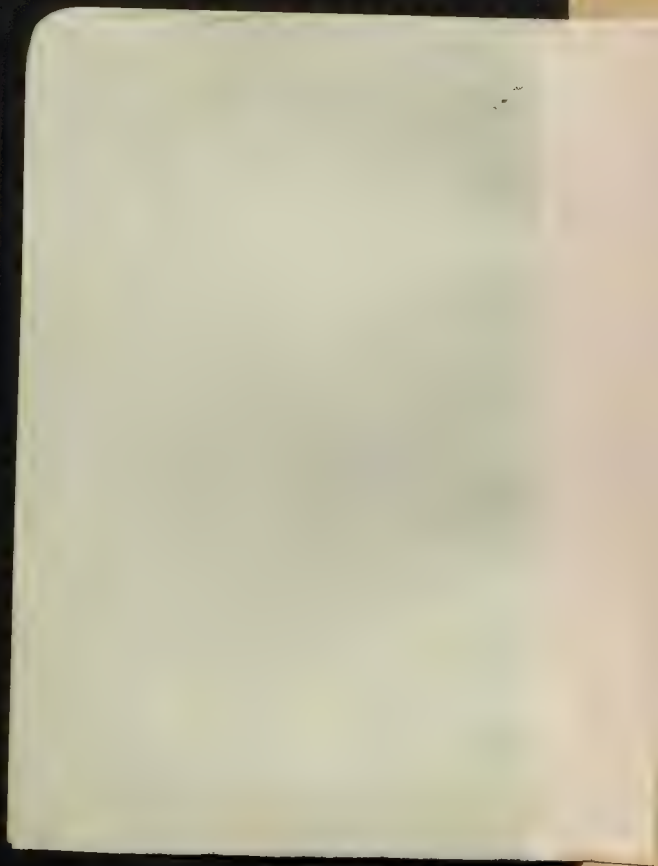
Na pierwszy dzień został
zaprzęgnięty do roboty. -

"Lectorem postawienie

Mayes.

Link
to,
Tecum
H

h



1/116
11

Najdroższe moje! Bobrowski wyje-
chał na dni kilka do Jaremcza.
do chorej matki „wice do Dworu nie
jeżdżiłam. Florke, jeno postatam „zapyta,
mnie kiedy wróci, ale dnia nie oznaczy-
li. — Michała mówiła, że drewna „sia-
gach nie ma, miał parę siagów i
te musiał dać zakonnikom.

Z Klimkiem mówiałam, dris', bo ciekawa była
czy przyniesie gałgi i czy na pewno może
wybrać się na Koninki, wice powiedział
że jest sporo suchych gałgi „ale trzeba
iść z górą.

Jak wrócimy z Krakowa, a B. wróci po-
do niego i załatwi.

Dużo jak najtkliwszych słów i uszczęśliwień.
Proszę, tak bardzo bardzo serdecznie uściskaj na
siebie, na drugie zniadania kochaj robić papawki,
cz. obawiam się egzoty i Ciebie
za moje najmielsze cb.

Wojciech dla Jani przesłał. Marysia wiek wu jutro przyniesie 3 dni białe.



10

Uoi najtroisi - uio' pozg.
Tam - wiech tez mawia
nie oszczedza i je przegoto-
wany z uaslem - dopoki
Raszal i chrypke nie usunie
sie, jesli braknie z uio'
wytrawne choc jedna flaska.
Dla Marysi posylan Chinie,
i opiatki - bo uore nie umie
lekow, ze nie jestem bliski.

Was - zaglądnę się co do domu.
z Mamusie w pakowaliby
do łóżka - aż do poki zdrowe nie
będę by się - -

chcę się dobrze wam - lekarstwo
zarywam - dziś są konale
się - by chłopców wierzgo i kotów
tę - w domu pasty i smutku
niecierpięcy - Janka
"Popioły" - z je Stowackiego
"Kroś Duch" - cudownie napisane
T.

2^o dzień proklamował robotę
odwiedzinami chorego dziadka
u Łapaty. - Wzrostu miasto
siłki bardzo gorzkie 39. ~~9~~
ratowaną jak mogłam gorzkie
usnęło się - i dziś trochę lepsze.
Radziłam by lekarza wezwano.
bo prawdy podobnie ma zapale
nie kłuc - ~~z~~ siłki zakatarsony
ale nie mają ochoty - -

jak najserdeczniej ~~typowa~~
pozdrowienia i usciszenia
dla Wasylika. przesłamy
marze

Areni dăru. Pentru
eternitate. Măcar pentru
măcar. A tu măcar mie
măcar dăru. Măcar
de Kitten măcar ne
grădă. - Dăru
sigur a porcăre dăru
măcar. Măcar Ais
porcăre. A juto gog
bedie juto măr.

fessete dem
 die in geschickter
 nie ungetrübten
 jenseits der fackel
 prange sie als Kalamität
 die sich - stamm
 alle in der
 menschlichen

Marg



Frankte! Skasnie Marysce smutnie
się zrobiło w sercu - jak na dziele
miast Franka - Macka zobaczyła. Ale
trudno - skoro ci lepiej wypadło to
będz się starała jako wieczor zapisać
ale wiem że myślę wciąż będz tam
uciekła.

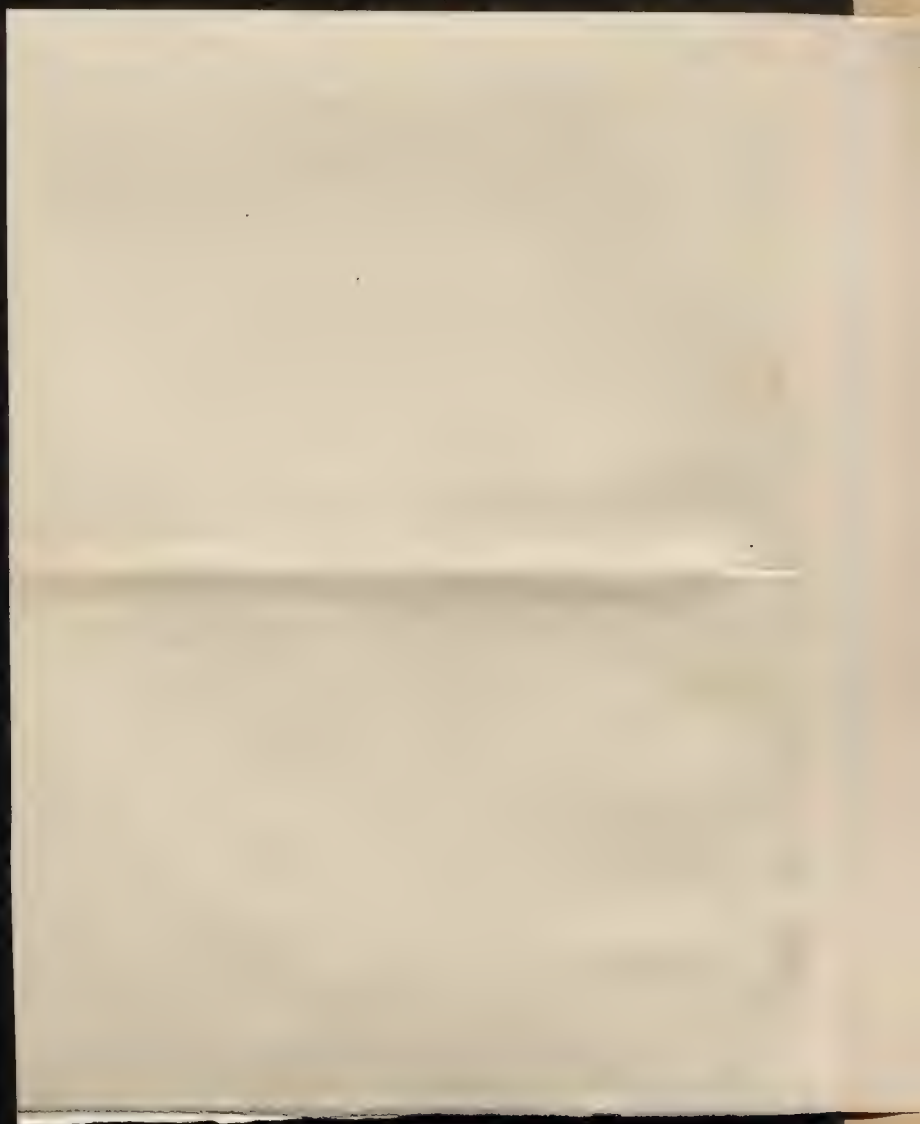
Posyłam ci list Marysi - Mamusia
ucierny się wieścią - że Jaskowie
dostali moneta? Odpadnie im
najcierny kłopot. -

Verdeczne uściskiemie

Marys

Na dole zabawie 3 dni. Szaltem porówn

le
cic'
ing
in
ir



Dobre południe! Wzietejemy
 ze wsi - w której uspokoiłam
 się w duszy o Was - czas był
 ciemny kiedy wybraliśmy się do
 domu - a przejście przez potoki
 przykre -

Ciesze się bardzo że przyjdzie
 bliżej - której nie wiele
 światła strapienie - niech się bliżej
 może jako z radości temu.

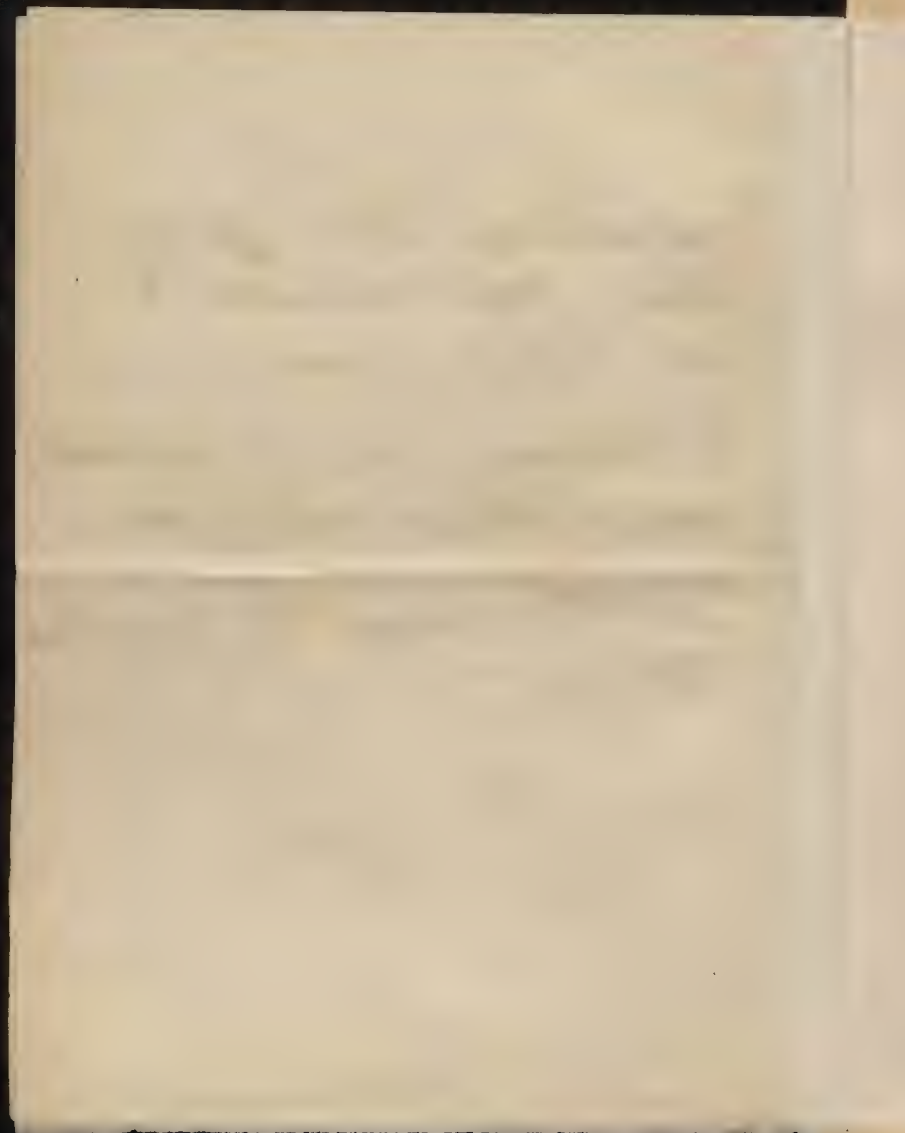
Korowaj po naszym odczuciu.
Jadka chciała przygotować polewę.
naturalnie na maszynce sprężysto-
wej - Kapałowsy ją maszynką eksplu-
dowała. i oblała palącym sprężystem
Jej ~~twór~~. Cóż i lewy poliwętek
sprężysty - korekcie, że oka nie
straciła... Powieki opuchnięte... a we
wszystko nauki potrochnęły się, boję
się. by gory nie było. Biedusia
cierpiąca bardzo. - Robiłam jej
okłady z oliwy - i te uniwersały ból.

Iżis' oślabione - siedzi ja na
 łóżku - Ogłacie wie more, bo
 Franki zachodzą jej oczy...

O! Felmana wie ma odpowiedź,
 more go list wie zęstał u domu.

Serdeczności dla Wasyłkich
 przesyłamy.

Marya.



Franki Progi !

Pocynam Ci list p. Bagera - zechciał
 się on istotnie o bardzo przykrych sytuacjach.
 Osi. Zandermera tamtego przypuszcza-
 je że on musi być szpiegiem wojskowym
 o tym mu pisał - moja go nie ma na
 liście i nigdy nie było mu się
 ruszyć. nawet naczelnik stacyi - nie chce
 mu sprzedać biletu - odgraniczając się, że
 chce go aresztować. Był tu jeszcze
 Strażnik w tej sprawie. Napisałam więc
 zaraz do p. Plavie, by był taktem
 i ajc się z tą sprawą i uwolnić

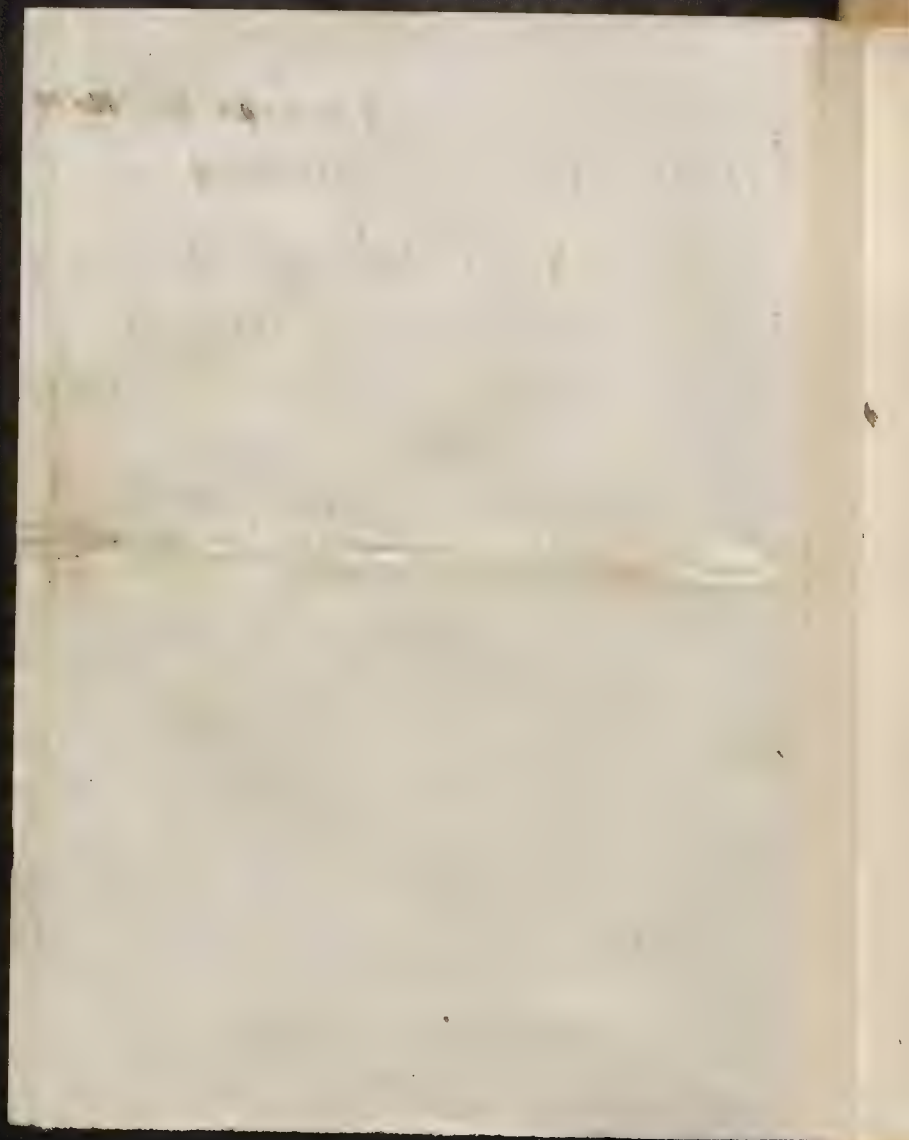
stom wpływem choroby pobyt w Ka-
linie. Dojechał na - z p. Berger
w górze przejechał z Kriestra do
nas - przeprędił tu lato - a potem
wyjechał na południe na Kuracye.
Teraz powrócił z znowu chorą - chorą,
wsiadł w Kanię - a następnie
wybiera się do Lwowa na wykłady.
Napisałam też że pojechali do
Kriestra i z powrotem wstąpił do nich.
Wznowi w sprawie Bergera pojechał
do Limanowej - może p. Beck. do
Starosty się uda - by dać mu spo-
koj - Wczoraj był tu Zaudern - pytał
o Ciebie - domyślił się że chciał zająć

gube informácii - jedinec na jazyk,
byz viz na znajomost Troja. -

Jutro bez ne dole - prapustena,
ze jutro hvost viz zveckam
na viz - moje ty moje jedne najdane
Franki. -- Mislenia od nas byz
Marge

Zona p. B. srodaka viz roznizama
viz krasna oddalena na viz - one
sekatura - ja ty moznicki

pos. dris dokaz na bozice.
List Troj jak bozice slova -
oznat - drizama si list si Stan
Na moje jedne.



Syrocin Włozz Sasa chetnie
 Ładost' użycie - i poete choiby
 po gozdach urzędowych wydawał
 bece - Ł. Łaskowego uprosiennie do
 przeglądanie gazet skomysła, że im-
 moje nadzieje - Dosytki dris nadzieje
 sfracowalam. Ł. powracam

Marga Twierzyńska

114
Drogi Panie! Bartka dziś & Pruska
nie udeśta - jeśli by te udeśta
jutro rano - a ożary & doryby nie było
by, & takim razie, może polecieć li-
stowozwrot by przeszedł furę i wysłał
do Łukawy - & obec tego może być Pan
spokojnym o goście - & Wiedziemia

do Poręby już łatwiej mi się będzie
dostać.

I przystając dotąd Bratku wie Kon-
stancji, byłem chora - po przeczytaniu
prośbie o świętą serce.

Ale całego domu. Tak: Pasa-
żerki i siostra ukłony MŁ.

Godzina 5^{ta}.

189

W tej chwili poe^{ta} przynio^sł list
z Bukeschoi - m^oje s^ę j^ust^o jak^o dobre
wieści, - więc po^śła^m - by^ł Was u^ocie^szy^ł.
Jak^o se^z zdrowieⁿie? A Was c^oś i
smutno. Ci^ęgle my^sł^ę z Wami.
Serdeczności d^o W^ojc^och^och^o
Mama



190

Drogi moi. - plan masz oczywiście
tu się bardzo. - ale brak pieniędzy.
więc jeśli naprawdę nie robi
nam jeszcze żadnej różnicy nad
programowy wydatek. - tak chciwie
wybiorę się do Ł. - dla Harrygo
spokoju. - Jeśli byś też miała inne.

Przepraszam, że Ciotke
more wpadnie w tych dniach) a to
wielu zaszło, po udejsciu porzły
data bym zuch. -

O beret proze - ze wyzorem
Korinska mamusi rączki cętuje. -

Duro duro serdeczności dla Wasyłki
przesyłamy. Małke -

1911 ~

Dobry wieczór! Termometr posyłam
 o żart tegorę proszę jutro rano o której
 9. ty. Te ty bowiem ma się zwinąć
 gorączkę uwaleni zapaleni. — Chyba
 posyłam - że już jest przyrządzone w opłatku
 więc jeśli same opłatki nie są potrzebne
 proszę mi je odstąpić. O stanie zdrowia

Mamy Dobr - prosze nam uproszyc
do ciebie - zaniepokojone jestem -
moze da Bog, ze to chwilowe wtedy
zyje -

Obie laczymy serdeczne pozdrowien

Maryja Z.

